



Ministerstwo
Aktywów Państwowych

Polska gospodarka po roku

2015



RAPORT

Warszawa, listopad 2023

Spis treści

Wstęp	2
1. Polska gospodarka po 2015 r.	3
2. Czy wejście do strefy euro pozwala osiągnąć szybszy wzrost gospodarczy?.....	8
3. Czy dzięki euro w Polsce byłoby taniej?	11
4. Słowackie doświadczenia z euro – wnioski dla Polski	14
5. Polska w czołówce jeśli chodzi o wzrost nakładów na badania i rozwój	18
6. Dług publiczny i zadłużenie Skarbu Państwa – poziom i struktura.....	23
7. Przedsiębiorczość w Polsce w okresie 2015 –2021	26
8. Rynek pracy w Polsce.....	31
9. Gdyby nie importowana inflacja, PKB w 2022 r. byłoby wyższe o 120 mld zł	35
10. Pozytywne efekty gospodarcze waloryzacji 800+	38
11. Wzrost gospodarczy w Polsce od 2015 r. na tle innych państw UE	43
12. Sytuacja ekonomiczna kobiet w Polsce od 2015 roku. Perspektywa porównawcza	47
13. Analiza dot. rynku pracy i sytuacji ekonomicznej młodych osób po 2015 r.	51

Poniższe analizy składają się z materiałów opublikowanych na stronie Ministerstwa Aktywów Państwowych w zakładce „Analizy”. W razie konieczności dane te były aktualizowane na potrzeby niniejszego raportu, tam jednak, gdzie wartości zmieniły się nieznacznie, nie wpływając na ogólną ocenę sytuacji, pozostawiliśmy je bez zmian.

Wstęp

Od 2015 roku w Polsce pojawiły się programy społeczne, które przyczyniły się znacząco do poprawy poziomu życia milionów Polaków. Straszono wówczas, że wprowadzenie programu **Rodzina 500+** skończy się katastrofą dla finansów publicznych, snuto wizje o „greckim scenariuszu”, obniżeniu ratingów, skoku rentowności polskiego długu czy załamaniu kursu złotego. Z łatwością można dotrzeć do pojawiających się wówczas różnych prognoz i komentarzy utrzymanych w takim duchu. Kolejne lata zdecydowanie nie potwierdziły tych obaw. Rzeczywistość wyglądała i wygląda zgoła inaczej. Systematycznie dochodziło do redukcji zadłużenia w relacji do PKB, osiągając przy tym imponujący wzrost gospodarczy i wysokie oceny kluczowych agencji ratingowych. Znacząco zmniejszyło się bezrobocie i obszary biedy w naszym kraju. Środki, które zaczęły płynąć do polskich rodzin i seniorów pochodziły nie z podwyżki podatków lecz wzorcowego w skali Europy uszczelnienia systemu podatkowego, który był wcześniej dziurawy jak sito. Beneficjentami tych zmian stali się Polacy.

Polska gospodarka poradziła sobie bardzo dobrze także w okresie pandemii. Dzięki błyskawicznie zorganizowanym programom wsparcia udało się uniknąć znacznego wzrostu bezrobocia i masowej upadłości przedsiębiorstw. To pozwoliło szybko powrócić na ścieżkę szybkiego wzrostu i potwierdziło odporność polskiej gospodarki. Udało się uniknąć poważnych turbulencji

ekonomicznych także po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Nie doszło do przepowiadanego kryzysu energetycznego, nie zabrakło węgla ani gazu, a Polacy nie marzli w domach. Na wysokości zadania stanęły znowu państwowe instytucje i spółki Skarbu Państwa. Jak znacząca jest ich rola w okresach kryzysu przekonaliśmy się zarówno w okresie pandemii jak i zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie.

Inną sprawą jest wejście Polski do strefy euro. Jest wiele przesłanek za tym, że w tej chwili byłoby to szkodliwe dla naszej gospodarki. Pokazują to dobitnie przykłady innych państw naszego regionu, które zdecydowały się na przyjęcie wspólnego unijnego pieniądza. Wbrew powszechnej narracji, euro nie uchroniło ich także przed inflacją. Polska, jeśli chodzi o kluczowe wskaźniki makroekonomiczne, radziła sobie od nich znacznie lepiej, co zawdzięczamy m.in. posiadaniu własnej waluty. Strefa euro to od lat obszar niskiego wzrostu gospodarczego i poważnych strukturalnych problemów, które mimo upływu lat wciąż stanowią realne zagrożenie, by wspomnieć choćby o potężnym zadłużeniu wielu członków strefy euro.

Raport, który oddajemy do Państwa rąk to opis stanu polskiej gospodarki. Pokazujemy w nim liczne wskaźniki w ujęciu dynamicznym i dokonując międzynarodowych porównań. Jego treść potwierdza, że **ostatnich 8 lat to gospodarczy sukces Polski**. Sukces, którego owoce nie są zarezerwowane dla nielicznych, ale na którym korzysta całe społeczeństwo.

Jacek Sasin, Minister Aktywów Państwowych

1. Polska gospodarka po 2015 r.

Ostatni odczyt PKB za II kwartał 2023 roku wywołał ożywioną dyskusję na temat stanu polskiej gospodarki. Pojawiły się głosy o rzekomym załamaniu, o tym, że „polska wypada najslabiej w Europie” etc. Stwierdzenia te, bez odpowiedniego komentarza makroekonomicznego, mogą wywołać w opinii publicznej wrażenie, jakoby Polska rzeczywiście odstawała od reszty państw. Pomijają przy tym kontekst, który obejmować powinien także dłuższy horyzont czasowy, tak aby ewentualne porównania miały jakikolwiek sens merytoryczny. Celem niniejszej analizy jest odniesienie się do często powielanych opinii, dotyczących polskiej gospodarki i porównanie ich do danych z innych państw. w materiale, w odniesieniu do PKB i zadłużenia, przyjmujemy za punkt wyjścia dłuższy horyzont czasowy, wyjdziemy bowiem od roku 2015. Do poszczególnych tez będziemy odnosić się w punktach według schematu: **teza – dane**.

1. Mit pierwszy: Wydatki publiczne w Polsce są rozbuchane

Powyzsze stwierdzenie pojawia się przy okazji dyskusji o stanie finansów publicznych oraz inflacji. Wzrost wydatków miałby bowiem odpowiadać zarówno za rzekomy wzrost zadłużenia jak i wyższe ceny. Jedną z klasycznych miar weryfikujących, czy w danym państwie mamy do czynienia ze zbyt dużym rozmiarem wydatków sektora finansów publicznych (rozumianego zgodnie z definicją unijną), jest relacja wydatków tego sektora do PKB. w 2022 roku Polska zajmowała pod tym względem 17. miejsce w Unii Europejskiej (im mniejszy udział wydatków w PKB tym niższa pozycja). Oznacza to, że ponad połowa państw należących do Unii Europejskiej miała wyższe wydatki publiczne. Polska, z wynikiem 43,5% znajdowała się pod tym względem zdecydowanie poniżej średniej unijnej, wynoszącej 49,7%. Wyprzedziło nas także kilka państw naszego regionu: Węgry, Słowenia, Chorwacja i Czechy.

Co warte odnotowania, w okresie 2016-2022 dynamika deficytu sektora finansów publicznych była znacznie niższa od dynamiki nominalnego PKB, z jednym tylko wyjątkiem, czyli pandemicznym rokiem 2020 (w celu redukcji długu publicznego do PKB w przypadku Polski konieczne jest ponad dwukrotnie wyższe tempo

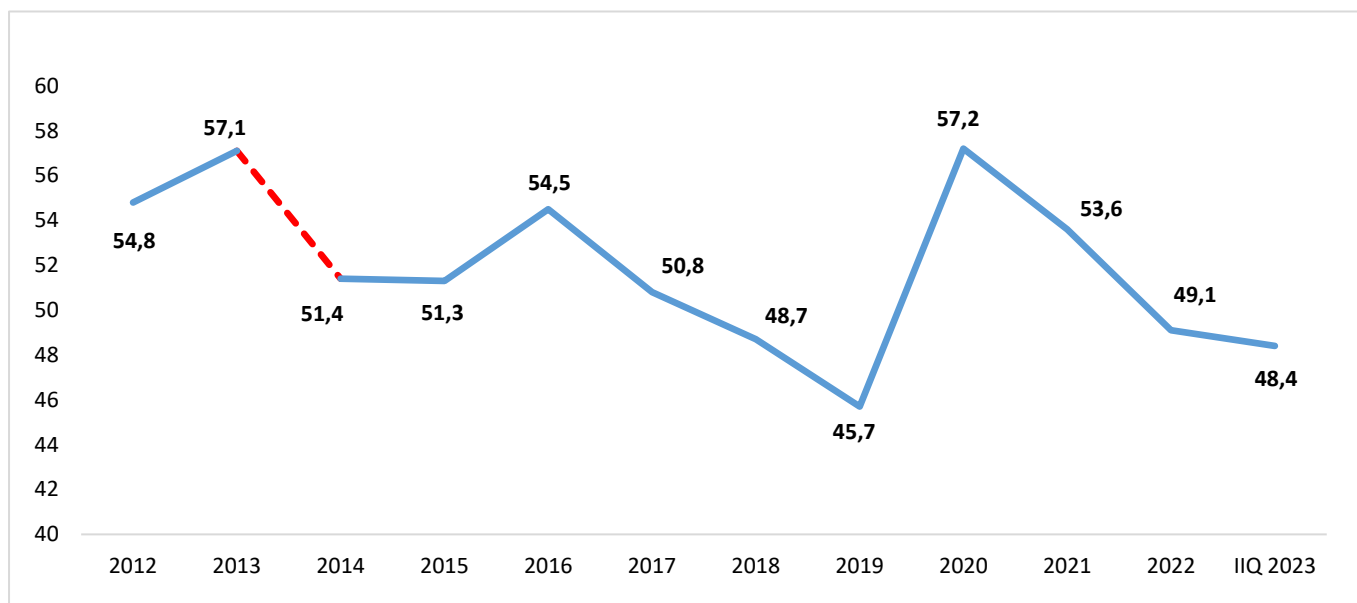
wzrostu gospodarczego od deficytu w stosunku do PKB). Oznacza to, że co roku systematycznie dochodziło do redukcji długu publicznego w relacji do PKB w sposób niejako organiczny. W efekcie w roku 2019 dług publiczny liczony jako odsetek PKB wyniósł w Polsce 45,7%, o 5,6 pkt proc. mniej niż w 2015 roku. Wzrost zadłużenia, tak jak we wszystkich państwach członkowskich UE, nastąpił w 2020 roku, by już w 2022 kolejny raz zejść poniżej poziomu z 2015 roku.

Przy czym należy mieć na uwadze, że ostatnie trzy lata były dla finansów publicznych ogromnym obciążeniem, w związku z kosztami ekonomicznymi pandemii i wojny w Ukrainie. W II kwartale 2023 roku zadłużenie publiczne w relacji do PKB jeszcze spadło i wynosi 48,4%.



Dług publiczny w relacji do PKB (%)

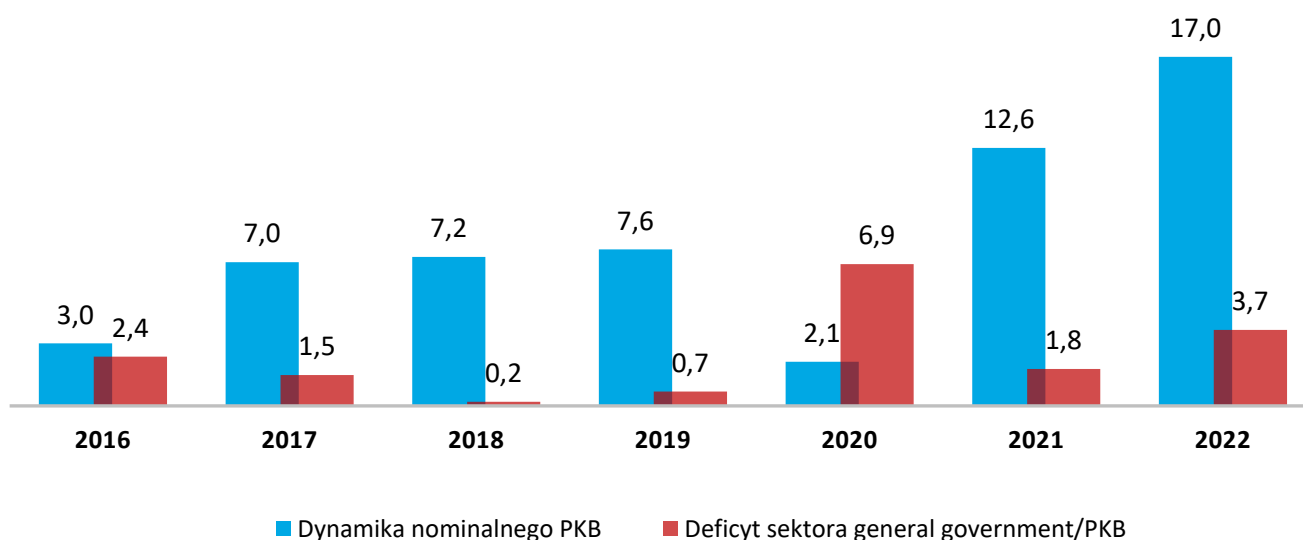
linia przerywana: przejęcie środków z OFE



Dane: Eurostat

Przy tej okazji należy także zauważyć, że za znaczny spadek relacji dług publiczny/PKB, jaki miał miejsce w 2014 roku, odpowiadało umorzenie około połowy aktywów Otwartych Funduszy Emerytalnych, w większości obligacji Skarbu Państwa. Było to wydarzenie jednorazowe, w latach 2016-2022 (z wyjątkiem wspomnianego, szczególnego 2020 roku) dochodziło zaś do redukcji długu publicznego/PKB w związku z szybko i stabilnie rozwijającą się gospodarką oraz skutecznymi działaniami uszczelniającymi system podatkowy, szczególnie zaś podatek VAT.

Dynamika nominalnego PKB i deficyt sektora finansów publicznych/PKB (%)



Dane: Eurostat

2. Mit drugi: W Polsce panuje drożyzna

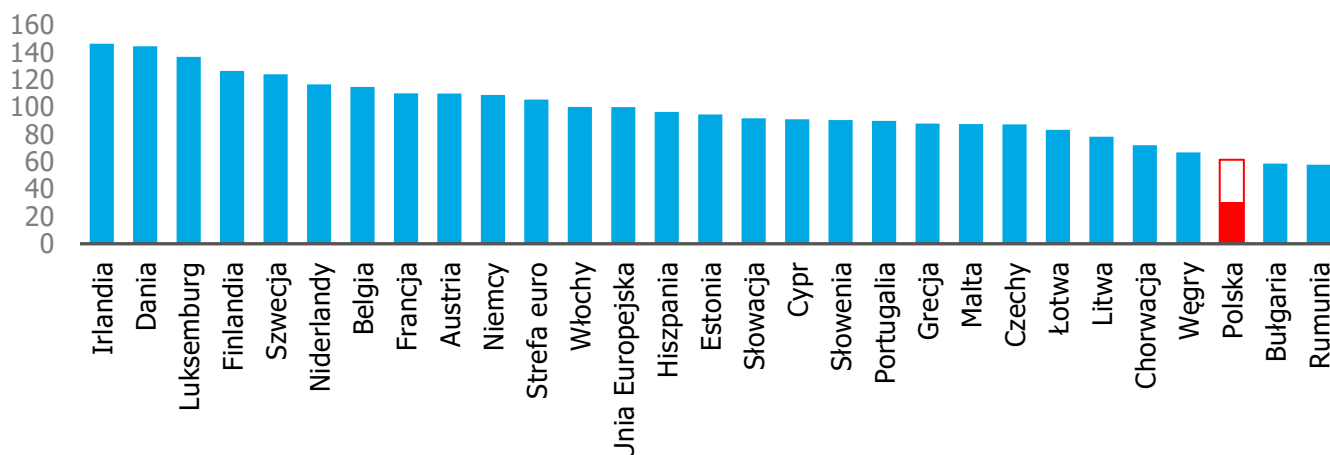
Od ponad roku Polska zmagają się z podwyższoną inflacją. Główną przyczyną jej wzrostu jest postpandemiczne odbicie w światowej gospodarce, które napotkało na zatory w łańcuchach dostaw oraz rosyjski atak na Ukrainę. Oba te czynniki wywołały wzrost cen w wielu krajach i obszarach gospodarczych świata. W Polsce szczyt inflacji miał miejsce w lutym tego roku, kiedy to ceny w ujęciu rocznym zwiększyły się (pomiar wskaźnikiem CPI) o 18,4%. Dwucyfrowa inflacja z pewnością nie jest zjawiskiem dobrym dla gospodarki, teoria ekonomii uczy jednak, że nie zawsze wzrost cen wynika z nadpodaży pieniądza. Może on być także efektem negatywnego szoku podażowego, szczególnie takiego, którego źródłem jest duży wzrost cen surowców energetycznych. Podobnie było w okresie tzw. kryzysów naftowych na przełomie lat 70. i 80., kiedy to skokowy wzrost ceny ropy naftowej doprowadził do inflacji w wielu rozwiniętych krajach świata. W polskiej debacie publicznej jako przyczynę wzrostu inflacji wskazuje się często dodruk tzw. „pustego pieniądza” za jaki miał odpowiadać Narodowy Bank Polski. Chodzi o skup na rynku wtórnym gwarantowanych przez Skarb Państwa obligacji emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Polski Fundusz Rozwoju. Ideą emisji tych papierów wartościowych było sfinansowanie wsparcia dla gospodarki w tym dla



firm, które nie mogły prowadzić swojej działalności w związku z ograniczeniami pandemicznymi. Skup zorganizowany przez NBP obniżał również rentowność tych obligacji, tak aby ich spłata była jak najmniej uciążliwa, a środki możliwie szybko trafiły do przedsiębiorców. Obecni krytycy tych działań, wówczas sami nawoływali do jak najszybszego uruchomienia potrzebnego wsparcia dla firm. Podobne operacje przeprowadziło wiele państw świata, nie tylko zaliczanych do grona gospodarek rozwiniętych, ale także tych z grupy tzw. emerging markets.

Stwierdzenie, że „w Polsce panuje drożyzna” zakłada domyślnie, że ceny są tutaj znacznie wyższe niż gdzie indziej. Tymczasem według danych Eurostatu **poziom cen w Polsce jest jednym z najniższych w Unii Europejskiej**. Na 27 państw członkowskich, wyższe ceny niż w Polsce są w 24, niższe zaś w 2. Średni poziom cen w Unii Europejskiej jest o niemal 66% wyższy niż w Polsce, zaś w strefie euro ceny są wyższe o ponad 70%. Polska jest zatem w praktyce niemal najtańszym krajem w UE jeśli chodzi o poziom cen konsumpcyjnych. Jednocześnie nieco niższe niż w Polsce ceny żywności i napojów bezalkoholowych występują jedynie w Rumunii. To tłumaczy czemu do naszego kraju organizowane są całe wyprawy w celu zrobienia zakupów, na wycieczki takie wybierają się obywatele państw strefy euro, sąsiadujące z Polską. Różnica w cenach, szczególnie tak istotnej grupy produktowej jak żywność i napoje bezalkoholowe sprawia, że nasz kraj jest niezwykle atrakcyjnym celem na zrobienie większych zakupów.

Poziom cen konsumpcyjnych (UE=100) w 2022 r.



Dane: Eurostat

Wciąż niski poziom cen nad Wisłą może także tłumaczyć, czemu w wyniku szoku podaźowego, inflacja w Polsce wzrosła mocniej niż w niektórych, głównie zachodnioeuropejskich krajach. Ceny tam były już w porównaniu z naszymi bardzo wysokie, także pierwotny impuls proinflacyjny miał znacznie mniejszy wpływ na zmianę ich wysokości niż w Polsce, gdzie porównywalna zmiana, wobec znacznie niższego poziomu cen konsumpcyjnych, spowodowała większy wzrost. Innymi słowy ceny wzrosły w Polsce bardziej niż np. w Niemczech, czy w nienależącej do UE, niemniej niezwykle „drogiej” Szwajcarii, ponieważ tam wcześniej było już znacznie drożej niż u nas. Korelacja między poziomem cen, a wzrostem inflacji w 2022 roku w Unii Europejskiej wynosząca $-0,49$ potwierdza ten wniosek (**im niższe ceny tym wyższa inflacja wywołana negatywnym szokiem podaźowym**).

3. Mit trzeci: Polska najslabszą gospodarką w Unii Europejskiej

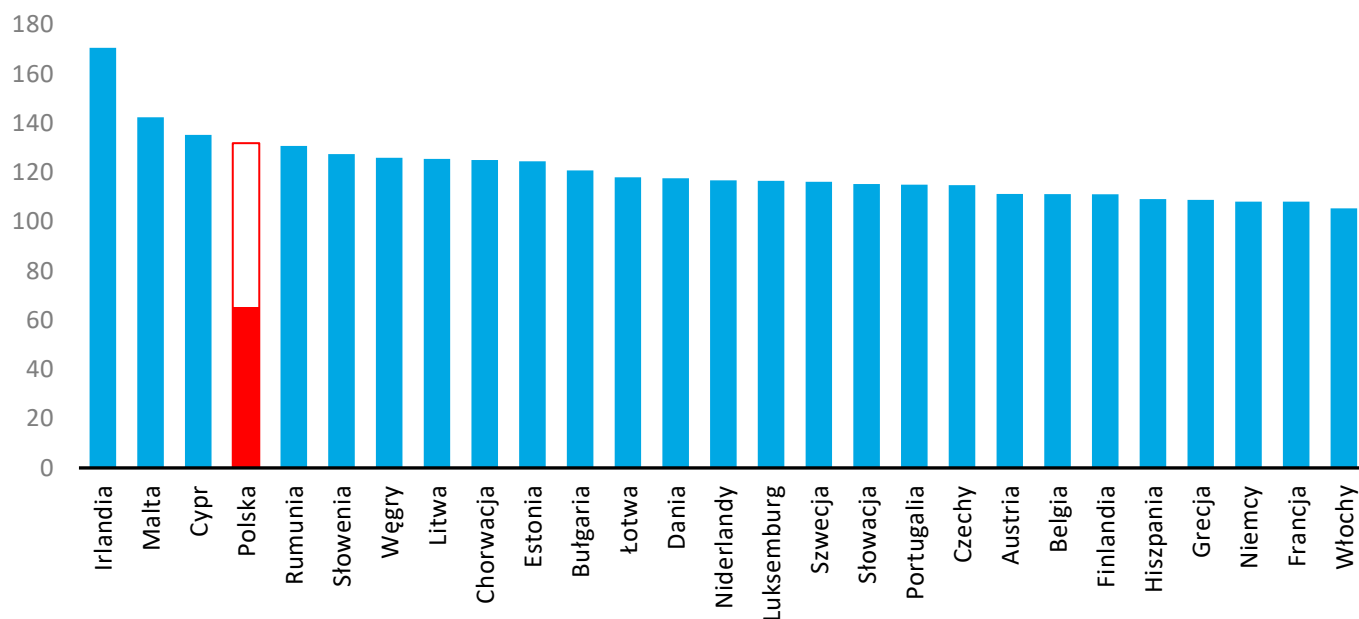
Ostatni odczyt kwartalnego PKB wywołał komentarze o tym, że Polska gospodarka jest najslabszą w UE. Odniesiemy się także do tego. Zgodnie z naszym założeniem przyjmujemy za punkt wyjścia rok 2015 i sprawdzamy, jak wypadamy na tle innych państw. W okresie 2016 – 2022 r. **polskie PKB zwiększyło się realnie o 32%**, co daje 4. wynik w Unii Europejskiej i 2. wśród 10. największych gospodarek UE. Co istotne, Polskę wyprzedzają jedynie kraje wyspiarskie o specyficznej strukturze gospodarki, czyli Irlandia, Malta i Cypr. Polska była i wciąż pozostanie w czołówce wzrostu gospodarczego w Unii Europejskiej. Do tego dodać należy znakomitą sytuacją na rynku pracy, z bezrobociem mierzonym zgodnie z metodologią przyjętą przez Eurostat (dane za wrzesień), na poziomie 2,8%. Niższą stopę bezrobocia w Unii mają tylko Czechy (2,7%).

Także w kolejnych latach bezrobocie w Polsce (zgodnie z prognozami KE) ma pozostać bardzo niskie.

To niezwykle ważne, gdyż przy restrykcyjnej polityce pieniężnej, jednym z poważniejszych zagrożeń jest głęboka recesja i wzrost liczby osób bez pracy. Jedno i drugie nie powinno jednak grozić Polsce w najbliższych latach. W rzeczywistości zatem Polska gospodarka jest jedną z najbardziej odpornych na wstrząsy w Unii Europejskiej, z niskim bezrobociem i znacznym skumulowanym wzrostem PKB.



Skumulowany wzrost gospodarczy w latach 2016 - 2022 (%)



Dane: Eurostat

Dobłą kondycję polskiej gospodarki potwierdzają ratingi czołowych agencji ratingowych, zgodnie z nimi długoterminowe perspektywy polskiego długu są stabilne, a ocena wiarygodności kredytowej wysoka. Dotyczy to zarówno długu denominowanego w walucie krajowej jak i zagranicznej.

Agencja ratingowa	Waluta zagraniczna		Waluta krajowa		Perspektywa
	Długoterminowa	Krótkoterminowa	Długoterminowa	Krótkoterminowa	
Fitch	A-	F1	A-	F1	stabilna
Moody's	A2	P-1	A2	P-1	stabilna
S&P	A-	A-2	A	A-1	stabilna

Źródło: Ministerstwo Finansów

PODSUMOWANIE

- 1. Wydatki publiczne w Polsce nie są rozbuchane:** Polska zajmuje 17. miejsce jeśli chodzi o udział wydatków sektora finansów publicznych w PKB. Dług publiczny Polski w 2015 roku był wyższy niż w 2022 roku (odpowiednio 51,3% i 49,1%) Za wyjątkiem szokowego, w związku pandemią roku 2020, deficyt sektora finansów publicznych w relacji do PKB był znacząco mniejszy niż wzrost gospodarczy. W II kwartale 2023 roku dług publiczny/PKB jeszcze się zmniejszył i obecnie wynosi 48,4%.
- 2. W Polsce nie panuje drożyzna:** zgodnie z danymi Eurostatu ceny w Polsce są jednymi z najniższych w UE. Koszyk dóbr konsumowanych przez gospodarstwo domowe jest w Polsce tańszy o 66% w porównaniu do średniej unijnej i o ponad 70% w relacji do cen w strefie euro. W zdecydowanej większości państw naszego regionu jest drożej (niekiedy znacznie) niż w Polsce.
- 3. Skumulowane PKB Polski wzrosło w okresie 2015 – 2022 o 32%.,** co daje 4. miejsce w Unii. Oprócz tego Polska wyróżnia się bardzo dobrą kondycją rynku pracy, z bezrobociem na poziomie 2,8% wyprzedza nas tylko jeden kraj UE (Czechy, stopa bezrobocia 2,7%).
- 4. Dobrą kondycję polskiej gospodarki potwierdzają ratingi czołowych agencji ratingowych,** będące oceną wiarygodności kredytowej emitenta.

2. Czy wejście do strefy euro pozwala osiągnąć szybszy wzrost gospodarczy?

Od 1 stycznia 2023 roku strefa euro liczy dwudziestu członków, do grona państw zrzeszonych w tym zgrupowaniu dołączyła bowiem Chorwacja. Przy tej okazji wrócił temat integracji Polski z obszarem wspólnej waluty.

Wśród argumentów przemawiających za rezygnacją ze złotego jest i ten, wskazujący na możliwość osiągnięcia szybszego tempa wzrostu gospodarczego. Wynikałoby z niego, że Polska wchodząc do obszaru euro będzie rozwijać się dynamiczniej, niż gdyby nie przystąpiła do unii monetarnej. Przy zastrzeżeniu, że dobrze się do tego przygotujemy, przyjmując euro nasz kraj miałby zatem osiągnąć korzystniejszą dynamikę PKB, niż w scenariuszu pozostawania poza obszarem jednolitego pieniądza. Tezy tej zdają się jednak nie potwierdzać doświadczenia państw naszego regionu, które faktycznie się na ten ruch zdecydowały.

Przeanalizowaliśmy dynamikę PKB w tych państwach Europy Środkowo – Wschodniej należących do Unii Europejskiej, które przyjęły euro. Badamy dwa okresy, od wejścia do UE do wejścia do eurolandu i od wejścia do eurolandu do 2022 roku. W ramach tego porównania zobaczymy, czy faktycznie przyjęcie euro przełożyło się na szybsze tempo wzrostu gospodarczego w analizowanej grupie. Wyniki porównania znajdują się w poniższej tabeli.



Mając na uwadze empiryczne dane trudno uzasadnić tezę, że wejście do strefy euro przyczynia się do osiągnięcia szybszego tempa wzrostu gospodarczego. W zasadzie słuszną może być teza odwrotna wskazująca, że wejście do strefy euro spowalnia wzrost gospodarczy w państwach naszego regionu.

Pierwszym państwem naszego regionu, które weszło do strefy euro była Słowenia.

Jej akcesja miała miejsce w 2007 roku. W okresie 2004-2006 średnie roczne tempo wzrostu gospodarczego w Słowenii wyniosło 4,6%. To stosunkowo krótki okres, trudno zatem wyciągać z niego jednoznaczne wnioski. Niemniej Słowenia rozwijała się w tym czasie dosyć szybko. Jej obecność w strefie euro to już kilkanaście lat i w tym czasie średnia roczna dynamika PKB wynosiła zaledwie 2%. W tym samym okresie polska gospodarka osiągnęła wynik niemal dwukrotnie lepszy.

W 2009 roku do strefy euro przystąpiła

Słowacja. Przed akcesją do unii monetarnej gospodarka tego kraju rosła w średnim rocznym tempie wynoszącym 7,4%. Od 2009 do 2022 roku średnia dynamika PKB wyraźnie zwolniła, do poziomu tylko 2%. Będąc poza strefą euro słowacka gospodarka rosła przeszło trzykrotnie szybciej niż po akcesji do eurolandu. W tym samym czasie średnie roczne tempo wzrostu PKB dla Polski wynosiło 3,6%, a więc niemal dwukrotnie więcej niż dla Słowacji.

W 2011 roku częścią unii walutowej stała się Estonia.

Przed przyjęciem euro PKB tego kraju rosło w średnim rocznym tempie wynoszącym 2,3%, jednak warto zwrócić uwagę, że przed przystąpieniem do eurolandu estońska gospodarka zaliczyła głęboką recesję spowodowaną wybuchem światowego kryzysu finansowego (w 2009 roku estońskie PKB spadło aż o 14,6%, w 2011 roku PKB Estonii wzrosło zaś o 7,3%, co należałoby uznać za efekt porecesyjnego odbicia, niekoniecznie zaś wejścia do eurolandu). Po akcesji do obszaru wspólnej waluty było to 3,3%. Zatem 0,4 pkt proc. mniej niż Polska w tym samym okresie.

Łotwa, która zastąpiła walutę narodową euro w 2014, notowała średni roczny wzrost PKB na poziomie 3,1% przed przyjęciem euro i 2,5% po wejściu do unii walutowej. Po wejściu do strefy euro jej gospodarka rosła także średnio wolniej niż gospodarka Polski (odpowiednio 3,9% i 4,1%).

Ostatnim przed Chorwacją członkiem unii walutowej została Litwa (2015 rok).

Do tego momentu jej PKB rosło w średnim rocznym tempie wynoszącym 3,6%. Po wejściu do eurolandu było to 3,2%. Po przyjęciu euro Litwa rozwijała się także w średnim rocznym tempie wolniejszym od Polski, nasz kraj zwiększał PKB średnio o 4,1% rocznie w tym okresie.

Tylko gospodarka Estonii osiągnęła średni roczny wzrost gospodarczy po rezygnacji z waluty narodowej na wyższym poziomie niż przed akcesją do strefy euro, przy czym z uwagi na moment przystąpienia rezultat ten jest mocno obciążony recesją, która wystąpiła w tym kraju przed wejściem do strefy euro. Pozostałe cztery gospodarki rosły, po przyjęciu wspólnej waluty wolniej. Można to usprawiedliwiać tym, że niektóre z nich weszły do eurolandu po głębokim załamaniu spowodowanym globalnym kryzysem finansowym. To zaś oddziałuje na średnią, niemniej **Polska także była poddana skutkom tego kryzysu i w porównywanym okresie wypadła lepiej do państw, które weszły do unii walutowej.**

Średnia roczna dynamika realnego PKB w %
(obliczenia własne na podstawie danych Eurostatu)

Przed wejściem Słowenii do strefy euro (2004 – 2006)	Polska	4,9
	Słowenia	4,6
Po wejściu Słowenii do strefy euro (2007 – 2022)	Polska	3,8
	Słowenia	2,0
Przed wejściem Słowacji do strefy euro (2004 – 2008)	Polska	5,2
	Słowacja	7,4
Po wejściu Słowacji do strefy euro (2009 – 2022)	Polska	3,6
	Słowacja	2,0
Przed wejściem Estonii do strefy euro (2004 – 2010)	Polska	4,5
	Estonia	2,3
Po wejściu Estonii do strefy euro (2011 – 2022)	Polska	3,7
	Estonia	3,3
Przed wejściem Łotwy do strefy euro (2004 – 2013)	Polska	3,9
	Łotwa	3,1
Po wejściu Łotwy do strefy euro (2014 – 2022)	Polska	4,1
	Łotwa	2,5
Przed wejściem Litwy do strefy euro (2004 -2014)	Polska	3,9
	Litwa	3,6
Po wejściu Litwy do strefy euro (2015 – 2022)	Polska	4,1
	Litwa	3,2

Tabela: Średnia roczna dynamika PKB (%), dane: Eurostat.

Mając na uwadze powyższe dane trudno uzasadnić tezę, że wejście do strefy euro przyczynia się do osiągnięcia szybszego tempa wzrostu gospodarczego. W zasadzie słuszną może być teza odwrotna wskazująca, że wejście do strefy euro spowalnia wzrost gospodarczy w państwach naszego regionu.

PODSUMOWANIE

1. Każde z analizowanych państw po wejściu do strefy euro osiągało wolniejsze tempo rocznego realnego wzrostu PKB niż Polska.
2. Co warte odnotowania, Polska w porównaniu z państwami naszego regionu, które są w strefie euro najdłużej, osiąga niemal dwukrotne średnie roczne tempo wzrostu gospodarczego mierzonego dynamiką realnego PKB.
3. Także państwa nadbałtyckie, po przyjęciu euro rozwijały się wolniej niż Polska, chociaż w tym wypadku różnica jest mniejsza niż jeśli chodzi o będące w obszarze wspólnej waluty najdłużej, Słowenię i Słowację.

3. Czy dzięki euro w Polsce byłoby taniej?

Problem wysokiej inflacji dotyka wszystkich państw Unii Europejskiej. Jej przyczyn należy upatrywać w początkach pandemii koronawirusa, czyli jeszcze na wiosnę 2020 roku. W związku z pojawieniem się zakażeń w Europie, poszczególne państwa Kontynentu rozpoczęły działania mające przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się choroby.



Wśród nich były tzw. lockdowny oraz ograniczenia związane z funkcjonowaniem poszczególnych branż i sektorów, szczególnie usługowych. Zmniejszyła się także mobilność społeczna, w związku z globalnym wymiarem pandemii spowodowało to spadek cen ropy na światowych rynkach. Jednocześnie pojawiły się działania osłonowe ze strony władz publicznych, zarówno fiskalne (tzw. tarcze) jak i monetarne (niskie stopy procentowe, luzowanie ilościowe). W związku z ograniczeniami dla popytu i narastającą niepewnością pojawił się również przecznościowy popyt na pieniądź, skutkując finalnie wzrostem oszczędności prywatnych.

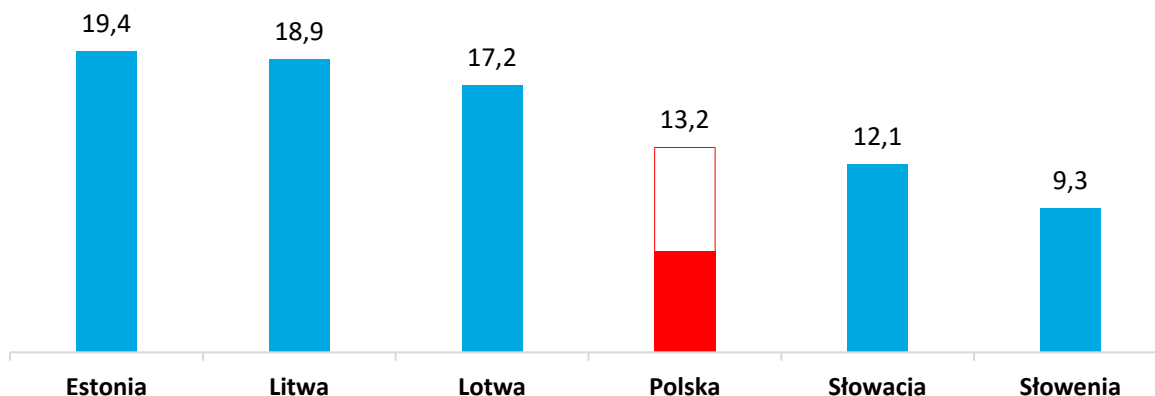
Wraz z usuwaniem kolejnych ograniczeń doszło do odrodzenia popytu, przy wciąż funkcjonujących barierach podaży, do tego gwałtownie zwiększyły się koszty związane z transportem towarowym (fracht, kontenery). W efekcie rosnąć zaczęła inflacja. Największe banki centralne świata, z Fed i EBC na czele, wskazywały, że wzrost cen ma charakter przejściowy, bariery podaży niebawem zostaną usunięte, co doprowadzi do powrotu do normy sprzed pandemii. Okoliczności zmieniły się jednak w związku z inwazją Rosji na Ukrainę, która doprowadziła do skokowego wzrostu cen surowców energetycznych.

Ten podażyowy szok nie tylko przedłużył okres podwyższonej inflacji, ale także doprowadził do jej dalszego wzrostu. Ceny rosły także w Polsce, osiągając poziomy niewidziane od lat 90' minionego stulecia.

Wysoka inflacja, mająca swoje źródła w dwóch wielkich szokach podażyowych o charakterze globalnym, wywołała w Polsce dyskusję na temat rezygnacji ze złotego. Narodowa waluta zaczęła być jednym z „winnych” rosnących cen, sytuacja miałaby wyglądać lepiej, gdyby Polska była członkiem strefy euro. Aby zweryfikować tę opinię porównujemy tempo wzrostu cen konsumpcyjnych w Polsce i państwach naszego regionu, które przyjęły wspólną unijną walutę. W tym celu posłużymy się zharmonizowanym wskaźnikiem cen konsumpcyjnych (HICP), podawanym przez Eurostat. Do tego porównamy ceny żywności: w Polsce i w wymienionych państwach eurolandu. Należy bowiem zauważyć, że percepcja inflacji zależy głównie od wzrostu cen produktów najczęściej kupowanych, do których bez wątpienia zaliczają się produkty spożywcze. Cenowa elastyczność popytu na żywność jest niska, co oznacza, że wzrost cen produktów żywnościowych najsilniej odbija się na portfelach gospodarstw domowych, szczególnie o najniższych dochodach.

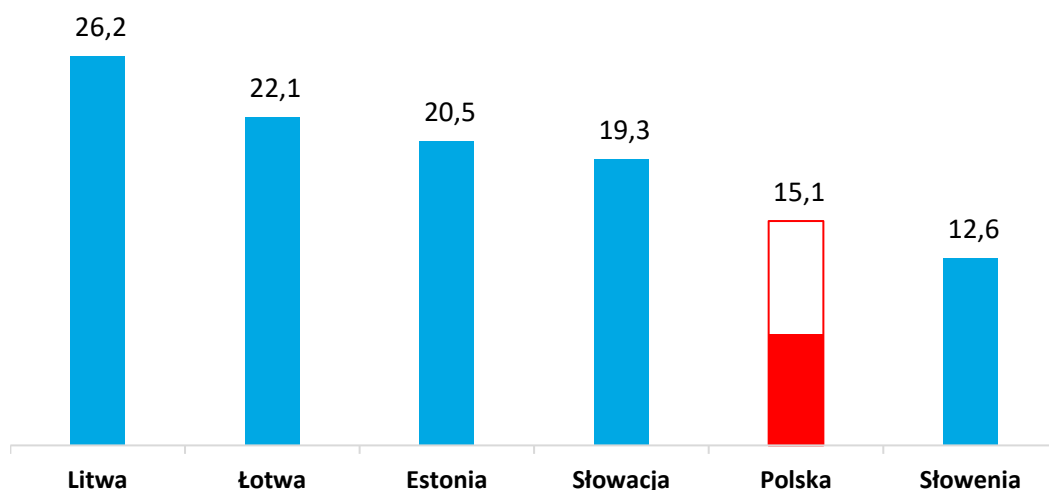
W 2022 roku średnioroczna inflacja była wyższa niż w Polsce w trzech na pięć państw naszego regionu należących do strefy euro. Średnia (nieważona) inflacja dla tego obszaru wyniosła 15,4% i także była wyższa niż w Polsce, gdzie ceny wzrosły o 13,2%.

Średnioroczna inflacja HICP w 2022



Dane: Eurostat

Średnia dynamika cen żywności (r/r) za 2022 rok w Polsce i krajach Europy Środkowo - Wschodniej, które przyjęły euro

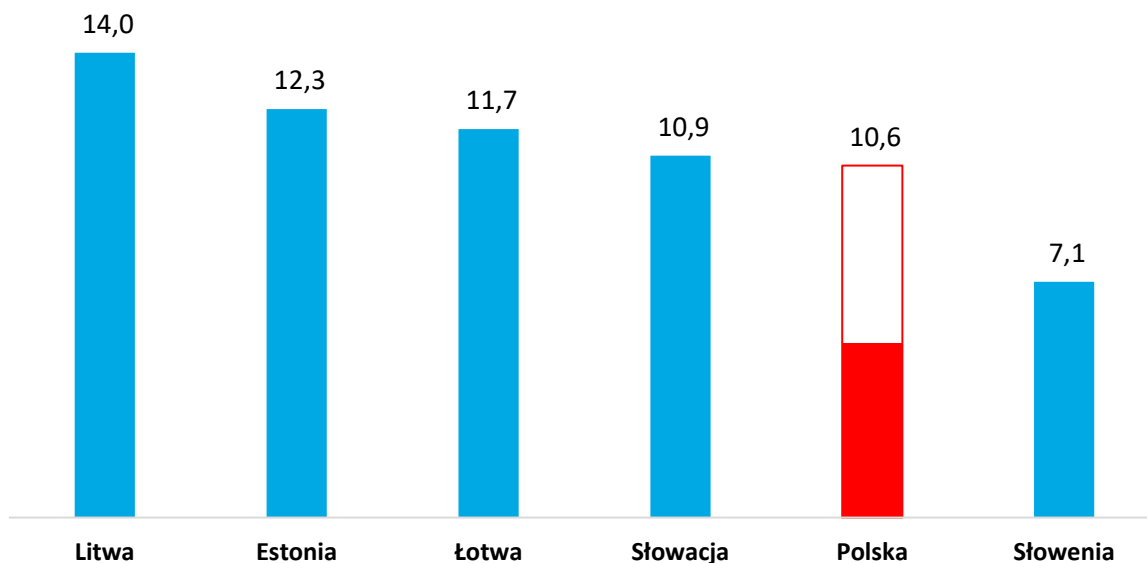


Dane: Eurostat

Dodatkowo nad Wisłą zanotowano niemal najmniejszy z analizowanej grupy państw wzrost cen żywności (średnia dynamika cen r/r za 2022 r.). Wyraźniej bardziej zdrożała ona nawet na Słowacji, w której ogólny wskaźnik wzrostu cen był nieznacznie niższy niż w Polsce. To o tyle istotne, gdyż to właśnie ceny poszczególnych produktów żywnościowych są pokazywane jako dowód na to, że mamy drożyznę, dodatkowo wzrost cen żywności jest najbardziej odczuwany przez gospodarstwa domowe o najmniejszym dochodzie, znaczną jego część muszą one przeznaczać właśnie na zakup jedzenia.

Jako czynnik najbardziej inflacyjogeny podaje się ceny energii. Jedno w wytłumaczeń czemu w państwach nadbałtyckich inflacja wzrosła tak bardzo, odnosi się właśnie do wpływu tej kategorii koszyka inflacyjnego. Dodatkowo ceny energii mają silny związek z trwającą wojną w Ukrainie, ich wyłączenie z pomiaru powinno pokazać zatem bardziej odpowiedni pomiar dynamiki wzrostu cen.

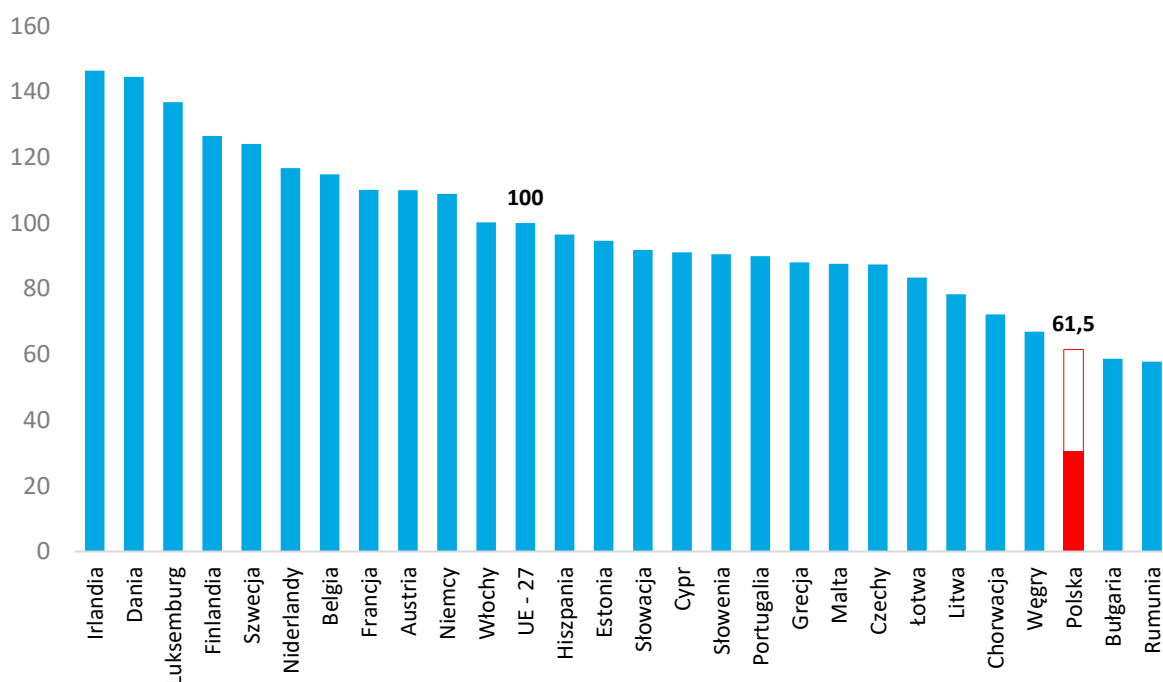
HICP w 2022 roku z wyłączeniem cen energii



Dane: Eurostat

Tymczasem jak pokazuje powyższy wykres, w Polsce inflacja bez cen energii jest także prawie najniższa w badanej grupie. Jeśli chodzi o średnią za 2022 r., to w pomiarze bez energii ceny rosną wolniej jedynie w Słowenii. W państwach nadbałtyckich, ceny z wyłączeniem energii, i tak rosną bardziej niż w Polsce.

Poziom cen konsumpcji finalnej gospodarstwa domowego w 2022 r.



Dane: Eurostat

Ceny w Polsce w 2022 roku (poziom cen konsumpcji finalnej gospodarstwa domowego) były wciąż jednymi z najniższych w Unii Europejskiej. Średnia unijna jeśli chodzi o ten wskaźnik jest o 2/3 wyższa niż w Polsce.

PODSUMOWANIE

1. Średnioroczna Inflacja mierzona wskaźnikiem HICP w 2022 roku była wyższa niż w Polsce w trzech na pięć państw naszego regionu należących do strefy euro.
2. W czterech na pięć z nich, wyższe niż w Polsce były także ceny żywności oraz ceny z wyłączeniem energii.
3. Polska wciąż charakteryzuje się bardzo niskim poziomem cen na tle pozostałych państw członkowskich Unii Europejskiej.
4. Średnia w UE pod tym względem jest o 2/3 wyższa niż w Polsce.

4. Słowackie doświadczenia z euro – wnioski dla Polski

Czy euro to szybszy wzrost gospodarczy? Integracja z unią monetarną w ramach UE może mieć sens, gdyby odpowiedź na to pytanie była twierdząca. Doświadczenia Słowacji, największej gospodarki naszego regionu, która weszła do strefy euro, zdecydowanie jednak temu przeczą. Gdyby Polska rozwijała się w takim samym tempie, jak Słowacja od momentu przyjęcia euro, nasze PKB byłoby zdecydowanie niższe niż obecnie. Mierząc wzrost PKB obu państw w dolarach z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej, i odnosząc słowackie tempo wzrostu po przyjęciu euro do Polski, nasza gospodarka byłaby mniejsza o bagatela 512 mld USD.



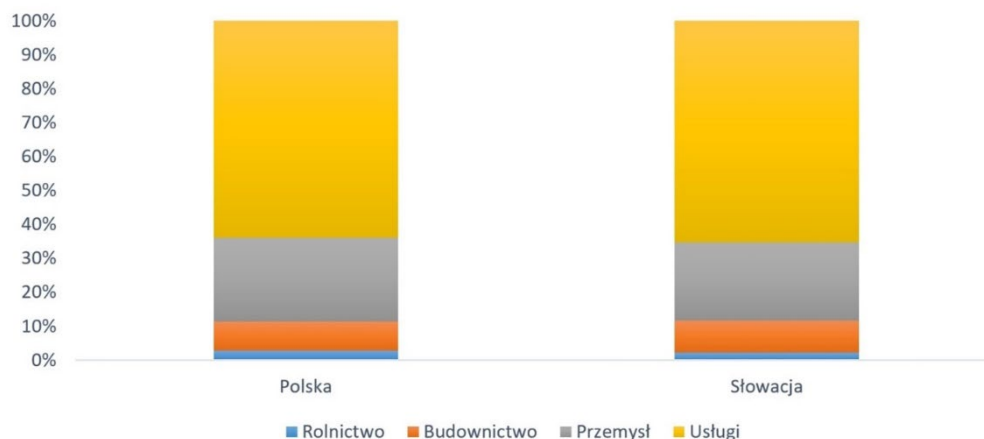
Polska i Słowacja, analiza doświadczeń

Analiza doświadczeń Słowacji, związanych z okresem jej obecności w strefie euro jest istotna z kilku powodów. Zacząć warto od tego, że Słowacja jest w strefie stosunkowo długo. Pozwala to dokonać już pewnych podsumowań, o które znacznie trudniej np. w wypadku państw nadbałtyckich, które przyjmowały wspólny unijny pieniądz później. Najpóźniej, bo w 2015 roku do unii monetarnej dołączyła Litwa, rok wcześniej Łotwa, Estonia zaś stała się częścią strefy euro w 2011 roku. Słowacja ma za sobą już kilkunastoletni okres doświadczeń związanych z obecnością w tym zgrupowaniu gospodarczym. Okres ten obejmuje dwa wielkie kryzysy, czyli globalny kryzys finansowy z 2008 roku oraz ten związany z wybuchem pandemii koronawirusa.

Słowacja była także częścią strefy, kiedy ta zmagala się z ryzykiem rozpadu wynikającym z nadmiernego zadłużenia. To wtedy padły słynne słowa ówczesnego prezesa EBC Mario Draghiego o tym, że zrobi co konieczne aby zachować euro (tzw. „whatever it takes speech”, ogłoszone 26 lipca 2012 roku w Londynie, w szczycie kryzysu fiskalnego w strefie).

Do tego, szczególnie istotne jest także to, że słowacka gospodarka pod wieloma względami była w momencie przyjęcia wspólnej waluty podobna do polskiej. Niemal identycznie prezentował się udział poszczególnych sektorów w wytwarzaniu wartości dodanej brutto.

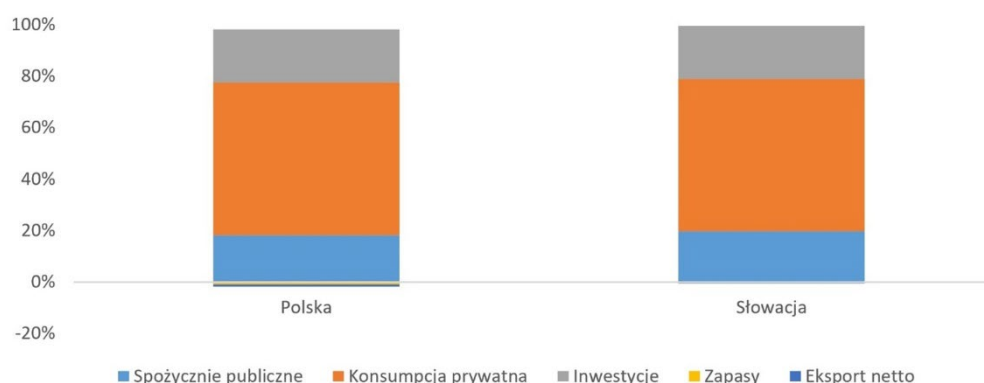
Udział poszczególnych sektorów w wartości dodanej brutto w 2009 roku



Dane: AMECO

Także jeśli chodzi o strukturę PKB od strony wydatkowej oba kraje wyglądały w 2009 roku niemal identycznie. Do tego Polska i Słowacja znajdowały się na bardzo podobnym poziomie rozwoju w momencie wejścia do Unii Europejskiej.

Struktura PKB w ujęciu wydatkowym



Dane: Eurostat

Słowacka gospodarka jest także największą jeśli chodzi o poziom nominalnego PKB, spośród tych, które weszły do unii monetarnej. Warto również podkreślić, że to Słowacja zanim przyjęła euro, szybciej nadganiała dystans do średniej unijnej jeśli chodzi o poziom życia. W 2004 roku oba kraje weszły do Unii Europejskiej. Wówczas PKB per capita z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej (mierzący tzw. konwergencję realną, czyli doganianie poziomu życia bogatszych państw Unii), stanowił w Polsce 51,5% średniej unijnej, w Słowacji zaś 58,6%. W 2009 roku, kiedy nasz południowy sąsiad wchodził do unii monetarnej (miało to miejsce dokładnie 1 stycznia), ten sam wskaźnik wynosił u nas 59,9%, zaś w Słowacji 72%. Można zatem mówić o imponującym wzroście, który dokonał się w tym

kraju w okresie zaledwie kilku lat. A trzeba zauważyć, że w tym samym czasie także nasza gospodarka szybko się zwiększała. Niemniej od momentu wejścia Słowacji do strefy euro, sytuacja zaczęła się systematycznie pogarszać. Licząc do roku 2022, czyli po 14 latach członkostwa w unii monetarnej, kluczowy wskaźnik doganiania bogatszych państw UE dla Słowacji znalazł się poniżej poziomu z 2009 roku i wynosił zaledwie 68,3%, z kolei w Polsce jest to już 79,6%. Różnica jest zatem znacząca, ale tym razem na korzyść Polski.

Wchodząca do strefy euro (dane za 2008 rok) Słowacja miała niższy od Polski poziom zadłużenia publicznego w relacji do PKB. Było to odpowiednio 28,6% i 46,7%. W 2022 roku było już odwrotnie, w wypadku Polski omawiany wskaźnik wynosił 49,1% zaś Słowacji 57,8%. Mówimy zatem o ponad dwukrotnym wzroście długu publicznego w relacji do PKB w ciągu zaledwie kilkunastu lat. W grudniu 2008 roku, czyli przed akcesją, Słowacja miała bezrobocie w wysokości 9,1%, Polska zaś 7%. W 2022 roku, czyli ostatnim roku jakim objęta jest nasza analiza, bezrobocie w Słowacji wynosiło 6,1% z kolei w Polsce 2,8%.

Słowacja zanim przyjęła euro, szybciej nadganiała dystans do średniej unijnej jeśli chodzi o poziom życia. Niemniej od momentu wejścia Słowacji do strefy euro, sytuacja zaczęła się systematycznie pogarszać. Licząc do roku 2022, czyli po 13 latach członkostwa w unii monetarnej, kluczowy wskaźnik doganiania bogatszych państw UE dla Słowacji znalazł się poniżej poziomu z 2009 roku.

PKB per capita z uwzględnieniem PSN jako % średniej unijnej		
	2008	2022
Polska	56,2	79,6
Słowacja	72,5	68,3
Dług publiczny jako % PKB		
Polska	46,7	49,1
Słowacja	28,6	57,8
Stopa bezrobocia (na koniec okresu)		
Polska	7,0	2,8
Słowacja	9,1	6,1

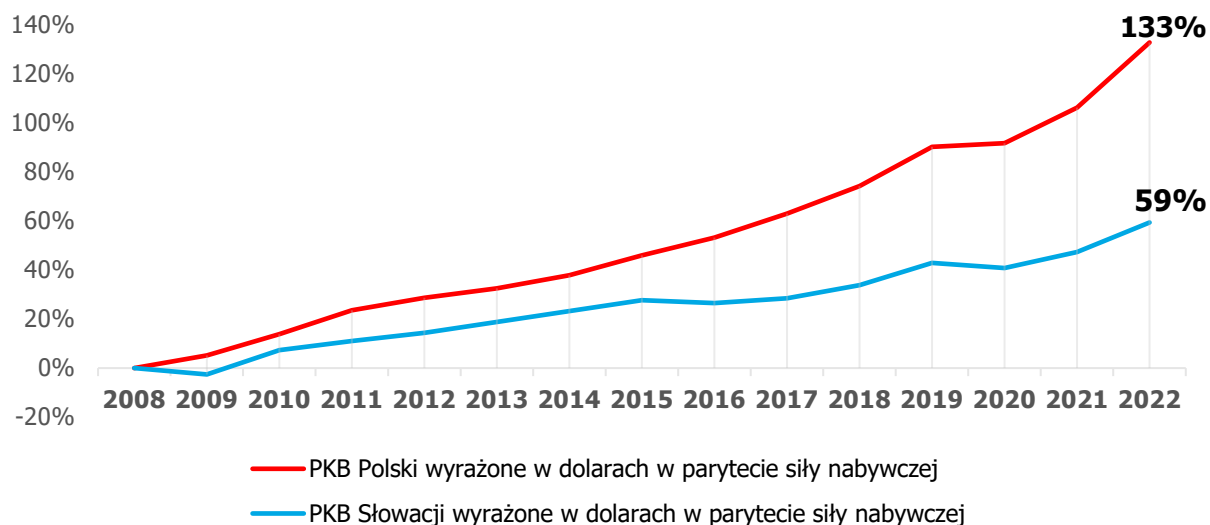
Dane: Eurostat

Niezwykle istotne jest ustalenie, czy w okresie, w którym Słowacja była już członkiem strefy euro, rozwijała się szybciej niż Polska. Problem ten można postawić inaczej, tj. jaką wartość PKB osiągnęłaby Polska, gdyby od 2009 roku jej gospodarka rosła w tempie takim, jak słowacka?

Aby to ustalić, policzyliśmy skumulowany wzrost PKB Polski i Słowacji w okresie 2009 – 2022, z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej, tak aby były to wartości jak najbardziej porównywalne. W tym celu zastosowaliśmy tzw. dolara międzynarodowego, który pozwala wyrazić wartość produktu krajowego brutto w syntetycznej walucie odpowiadającej krajowej sile nabywczej amerykańskiej waluty. Dla przykładu, jeśli kurs dolara międzynarodowego w złotym wynosi 1.8, to oznacza, że w Polsce za 1,80 PLN można nabyć towary lub usługi, jakie w Stanach Zjednoczonych kosztują jednego dolara.

Skumulowany wzrost PKB z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej

2008=0



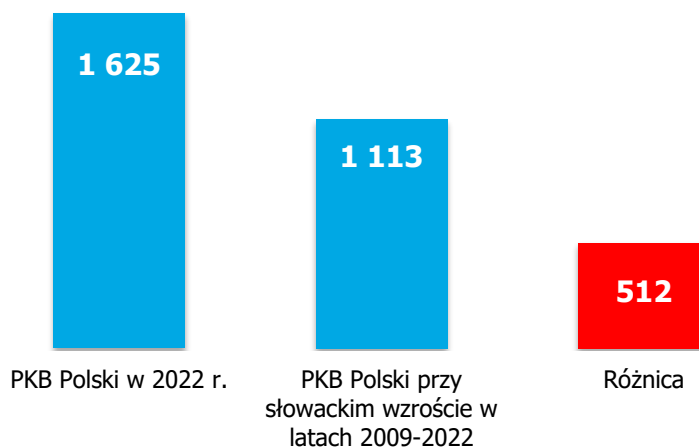
Dane: Bank Światowy

Okazuje się, że w analizowanym okresie i z zastosowaniem wskazanej wyżej miary, **PKB Polski zwiększył się o 133%**, z kolei Słowacji o 59%. W przeliczeniu na siłę nabywczą wyrażoną w dolarach, oznacza to, że PKB Polski wyniósł w 2022 roku 1,63 bln USD, zaś gdybyśmy rozwijali się w tempie Słowacji jego wartość osiągnęłaby poziom 1,11 bln USD, co daje różnicę wynoszącą 512 mld USD wg parytetu siły nabywczej. To oznacza, że obecnie polska gospodarka znalazłaby się na poziomie zbliżonym do tego (biorąc pod uwagę samo PKB) na jakim była w 2017 roku.

Ile Polska straciłaby, gdyby rozwijała się w tempie Słowacji?

(PKB Polski w mld USD z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej)

Dane: Bank Światowy i obliczenia własne



PODSUMOWANIE

1. Polska i Słowacja są podobnymi gospodarkami pod względem struktury PKB. Jednocześnie Słowacja jest drugim w kolejności chronologicznej państwem naszego regionu, które weszło do strefy euro.
2. W okresie 2008 – 2022 kluczowe wskaźniki makroekonomiczne, takie jak stopa bezrobocia, dług publiczny do PKB, czy PKB per capita z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej uległy w Słowacji pogorszeniu.
3. Jeśli chodzi o wzrost PKB wyrażony w USD z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej, Polska osiągnęła ponad dwukrotnie lepszy wynik od Słowacji.
4. Gdyby Polska rozwijała się w tym samym tempie co Słowacja w okresie swojego członkostwa w strefie euro, osiągnęłaby PKB niższe o 512 mld USD z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej.

5. Polska w czołówce jeśli chodzi o wzrost nakładów na badania i rozwój

Jednym z motorów wzrostu gospodarczego jest postęp techniczny. Źródłem postępu technicznego są m.in. wydatki na badania i rozwój, czyli element wydatków inwestycyjnych, którego celem jest pozyskanie nowej wiedzy lub poszerzenie zastosowań dla tej już posiadanej.



Ta zaś może być wykorzystana do wytwarzania większej ilości nowych lub udoskonalonych produktów (usług) lub poprawy jakości procesu produkcyjnego. Skumulowanym efektem prac związanych z działalnością badawczą i rozwojową powinien być wzrost potencjału całej gospodarki. Innymi słowy kraj, który doświadcza znacznego postępu technicznego, ma możliwość rozwijać się szybciej. Taka gospodarka jest bardziej konkurencyjna, co przejawia się przede wszystkim we wzroście produktywności pracy. Ten z kolei powinien prowadzić do wzrostu płac realnych, a zatem do wyższego poziomu życia.

Nie powinno zatem dziwić, że jednym z priorytetów polityki gospodarczej jest stworzenie jak najlepszych warunków do wzrostu nakładów na badania i rozwój. Taki cel jest stawiany polityce gospodarczej także w Polsce.

Wyszczególnienie	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022
Nakłady krajowe brutto na działalność B+R (GERD) w mln zł (ceny bieżące)	18 061	17 943	20 579	25 648	30 285	32 402	37 676	44 702
Relacja nakładów krajowych brutto na działalność B+R (GERD) do PKB w %	1,00	0,96	1,03	1,21	1,32	1,39	1,44	1,46
Nakłady wewnętrzne na działalność B+R na 1 mieszkańca w zł	470	467	536	668	789	845	992	1 182
Liczba podmiotów w działalności B+R	4 427	4 871	5 102	5 779	5 863	6 381	7 370	7 431
Personel wewnętrzny B+R na 1000 pracujących	6,8	6,9	7,4	8,0	8,3	8,7	9,3	9,8

Dane: Główny Urząd Statystyczny

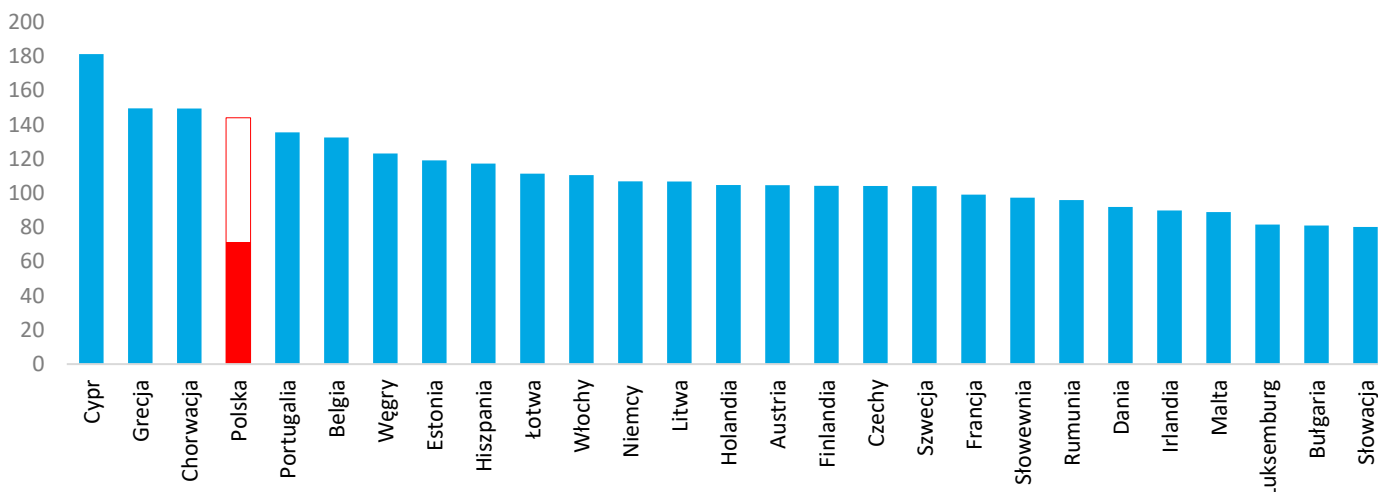
Jak wynika z powyższej tabeli nakłady krajowe brutto na działalność B+R w Polsce w roku 2022 wyniosły 44 702 mln zł, co stanowi ponad 2-krotny wzrost względem roku 2015, gdy na ten sam cel przeznaczono 18 061 mln zł. W tym kontekście kluczowa jest także relacja nakładów krajowych brutto na działalność B+R do PKB, która wzrosła w tym czasie aż o 46% (z 1% w 2015 r. do 1,46% w 2022 r.). Natomiast wartość nakładów na działalność B+R przypadająca na 1 mieszkańca w 2022 r. wyniosła 1 182 zł i w porównaniu do 2015 r., była ponad 2,5-krotnie większa. Istotny jest także wzrost liczby podmiotów prowadzących działalność badawczą i rozwojową. W 2022 r. było ich ponad 7,4 tysiąca, podczas gdy w 2015 r. – ich liczba to około 4,4 tysiąca. Oznacza to, że zwiększyła się ona ponad 1,5-krotnie (o 68%). Systematyczny wzrost widać także w liczebności personelu zaangażowanego w działalność badawczą i rozwojową. W 2015 r. na 1000 osób pracujących tylko 6,8 osób stanowiło personel B+R, natomiast w 2022 r. było to już 9,8 osoby, co stanowi wzrost o 44%.

Także jeśli chodzi o porównania międzynarodowe, **wzrost nakładów na B+R w Polsce jest imponujący** dla analizowanego okresu na tle innych państw należących do Unii Europejskiej. Polska zajmuje pod tym względem czwarte miejsce wśród wszystkich państw UE i pierwsze jeśli chodzi o największe gospodarki w Unii. Dla analizowanego okresu **wynik Polski jest 7-krotnie lepszy** od średniej dla całej UE i niemal 6-krotnie lepszy od wyniku strefy euro. Konsekwentnie przybliża to nasz kraj do osiągnięcia pod tym względem średniej unijnej, która wynosi obecnie 2,26% (dane Eurostatu za rok 2021).

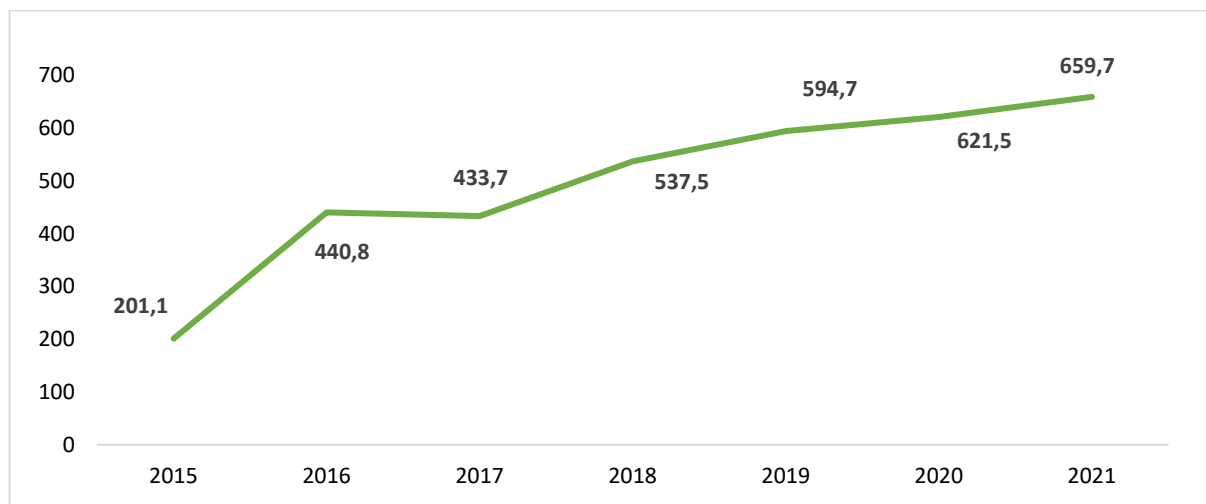
Wzrost nakładów na badania i rozwój w relacji do PKB

w latach 2016 - 2021

Dane: Eurostat



Nakłady na B+R w przedsiębiorstwach, których źródłem finansowania jest sektor rządowy (w mln euro)



Dane: Eurostat

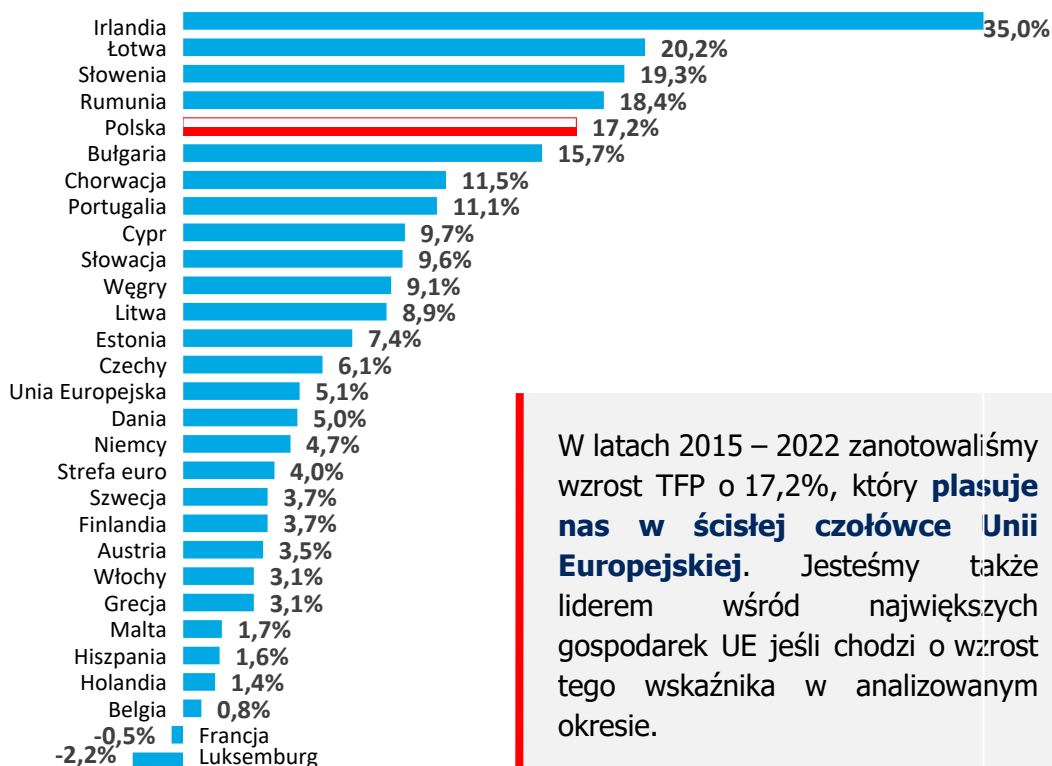
Co ważne znacząco wzrosła wartość nakładów na badania i rozwój w przedsiębiorstwach finansowana ze środków rządowych. Oznacza to, że rośnie strumień środków publicznych, które umożliwiają zwiększanie potencjału badawczo – rozwojowego w tej tak istotnej części gospodarki, jaką są firmy. W okresie 2015 – 2021 mamy do czynienia z ponad 3-krotnym wzrostem.

W ostatnich latach zwiększała się w Polsce także całkowita produktywność czynników

wytwórczych, znana w ekonomii pod nazwą Total Factor Productivity (TFP). W pewnym uproszczeniu powiedzieć można, że TFP, odpowiada za tę część wzrostu produktywności, której nie da się wytłumaczyć zwiększeniem nakładów pracy i kapitału. Przypisuje się go więc innemu czynnikowi, jakim jest postęp techniczny. Innymi słowy miarą postępu technicznego w analizie funkcji produkcji jest właśnie wskaźnik TFP.

Skumulowany przyrost TFP w okresie 2016 – 2022

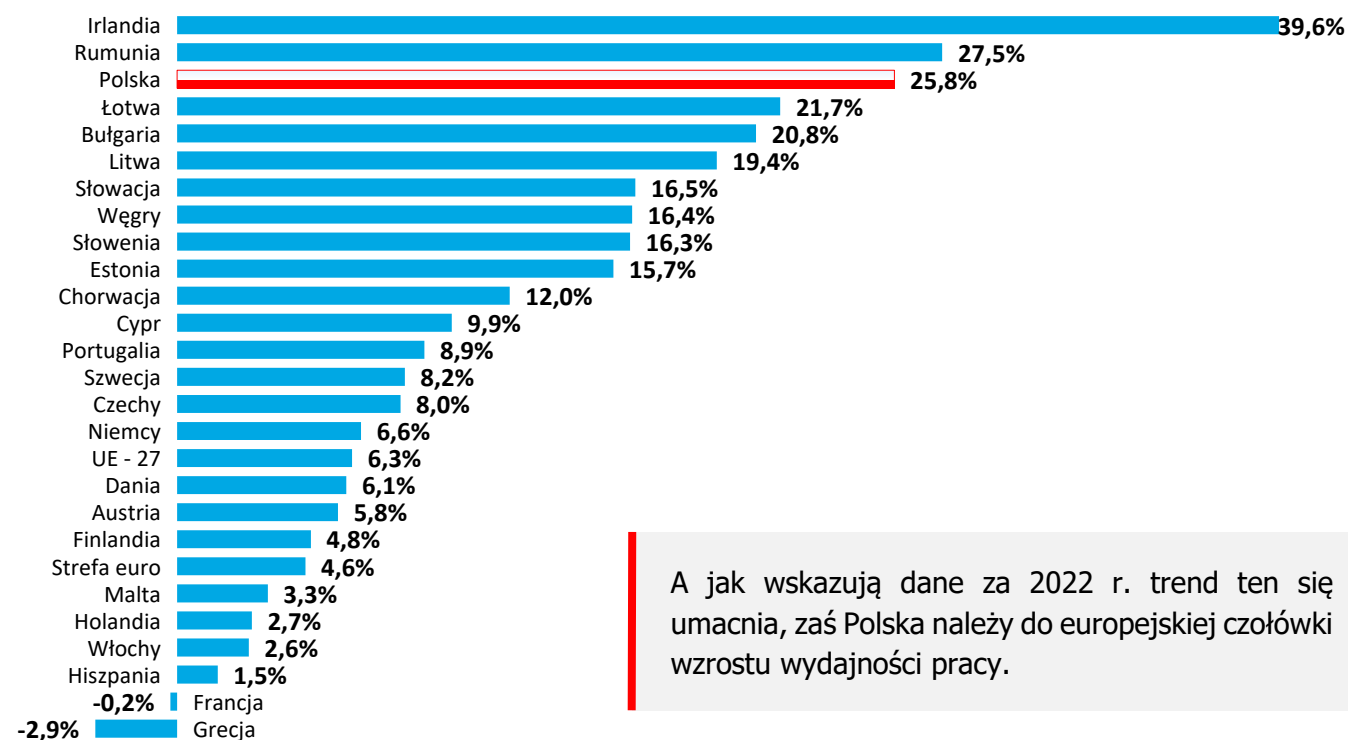
Dane: AMECO



W latach 2015 – 2022 zanotowaliśmy wzrost TFP o 17,2%, który **plasuje nas w ścisłej czołówce Unii Europejskiej**. Jesteśmy także liderem wśród największych gospodarek UE jeśli chodzi o wzrost tego wskaźnika w analizowanym okresie.

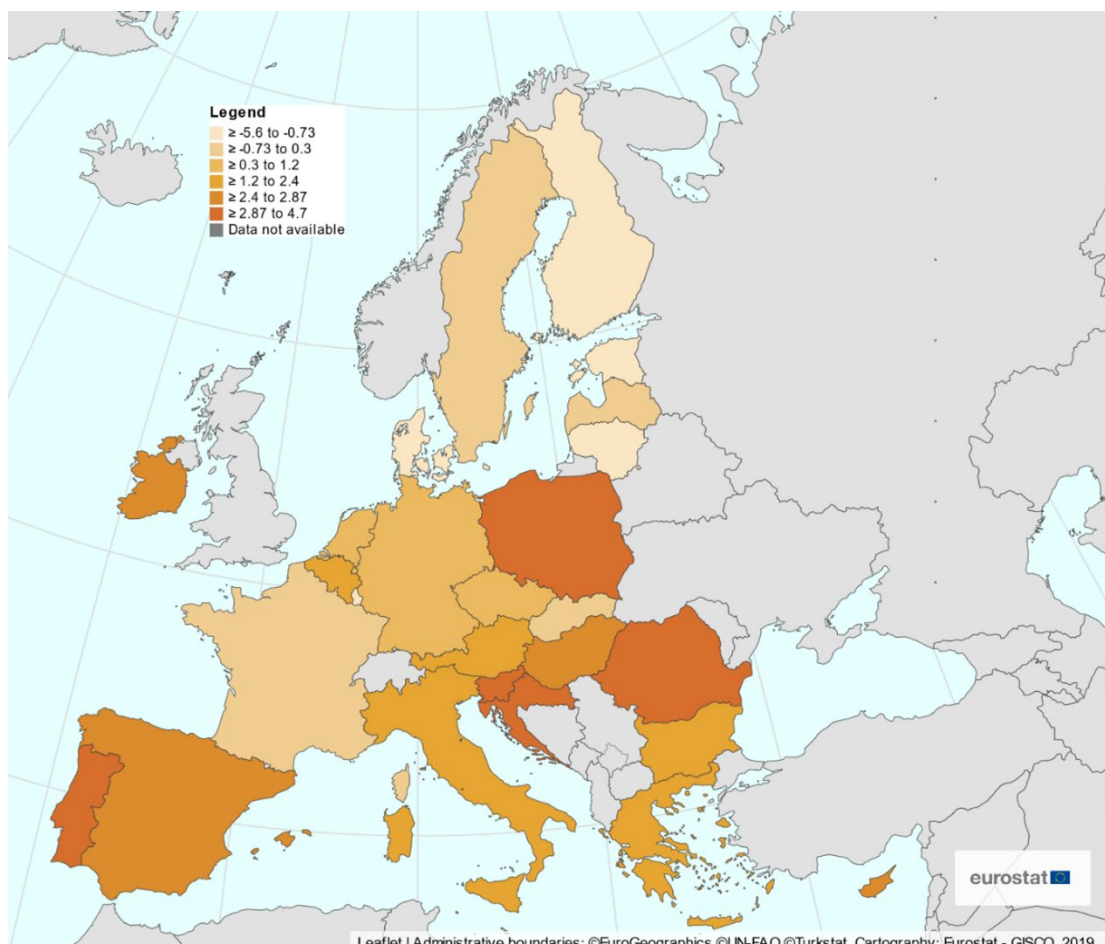
Obok wzrostu TFP mamy w Polsce do czynienia także z wyraźnym wzrostem produktywności pracy. W latach 2016 – 2022 wskaźnik ten zwiększył się w Polsce o 25,8%, co również plasuje nasz kraj w ścisłej czołówce w Unii Europejskiej oraz daje pierwsze miejsce w grupie największych unijnych gospodarek.

Skumulowany wzrost realnej godzinowej produktywności pracy w latach 2016 -2022



A jak wskazują dane za 2022 r. trend ten się umacnia, zaś Polska należy do europejskiej czołówki wzrostu wydajności pracy.

Dane: Eurostat



Leaflet | Administrative boundaries: ©EuroGeographics ©UN-FAO ©Turkstat, Cartography: Eurostat - GISCO, 2019

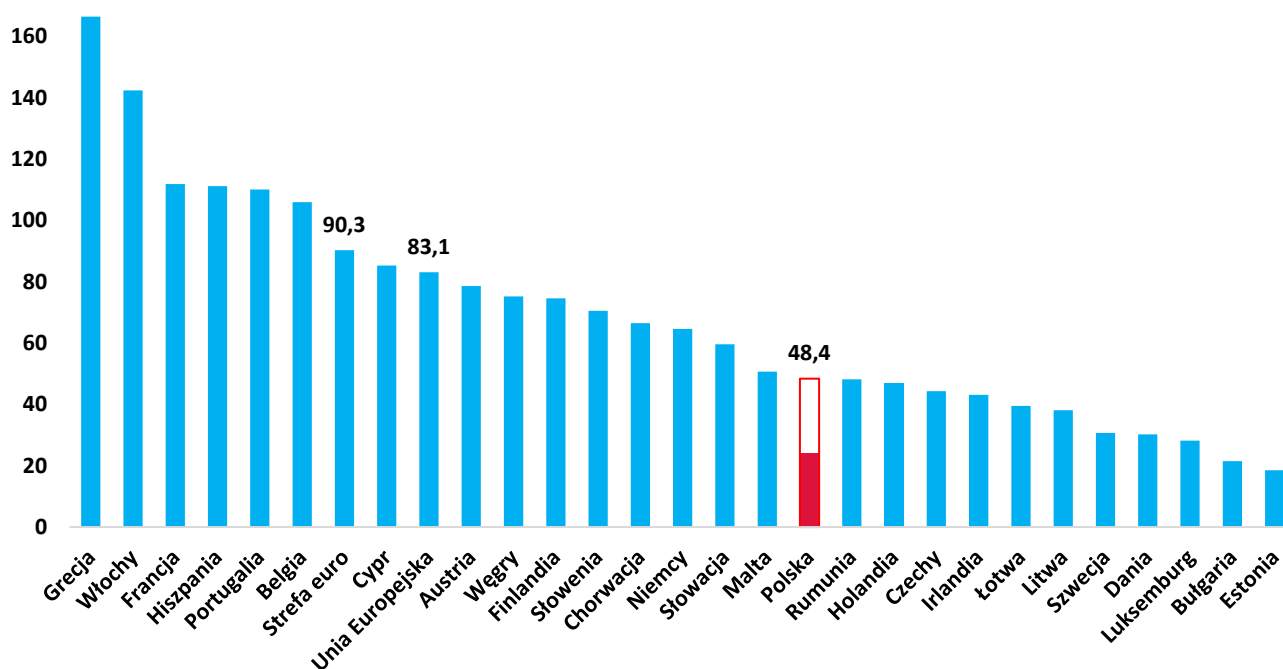
PODSUMOWANIE

- 1.** Polska w ostatnich latach osiągnęła znaczące sukcesy jeśli chodzi o wzrost nakładów na badania i rozwój, dzięki którym nasza gospodarka staje się znacznie bardziej konkurencyjna, a wzrost gospodarczy zdecydowanie bardziej zakorzeniony. Przeczy to także potocznej opinii, że analizowany okres był czasem dynamicznego wzrostu opartego wyłącznie na komponentie popytowym.
- 2.** Zaprezentowane dane potwierdzają, że w Polsce ma miejsce także wzmocnienie podażowej strony gospodarki, a inwestycje wysokiej jakości rosną.
- 3.** Polska w okresie 2016 – 2021 zanotowała jeden z największych w UE wzrost nakładów w relacji do PKB na badania i rozwój.
- 4.** O jedną czwartą wzrosła także realna godzinowa produktywność pracy (2015=100).
- 5.** Od 2015 roku do 2021 nakłady na B+R w ujęciu nominalnym wzrosły trzykrotnie.
- 6.** O 2/3 w porównaniu z 2015 roku wzrosła liczba podmiotów działających w obszarze badań i rozwoju. W tym okresie doszło także do dwukrotnego wzrostu nakładów na B+R w przeliczeniu na mieszkańca.

6. Dług publiczny i zadłużenie Skarbu Państwa – poziom i struktura

Dług publiczny Polski w relacji do PKB według danych Eurostatu za drugi kwartał 2023 roku wyniósł 48,4%. To poziom zdecydowanie poniżej średniej unijnej, która wynosi 83,1%, jak i strefy euro, gdzie relacja dług publiczny/PKB to 90,3%. Wśród 10 największych gospodarek Unii Europejskiej względny poziom zadłużenia Polski także jest stosunkowo niski, zajmujemy bowiem dopiero 7. miejsce w tym zestawieniu (licząc od państwa z najwyższym poziomem długu).

Dług publiczny/PKB (dane za IIQ 2023 r.)



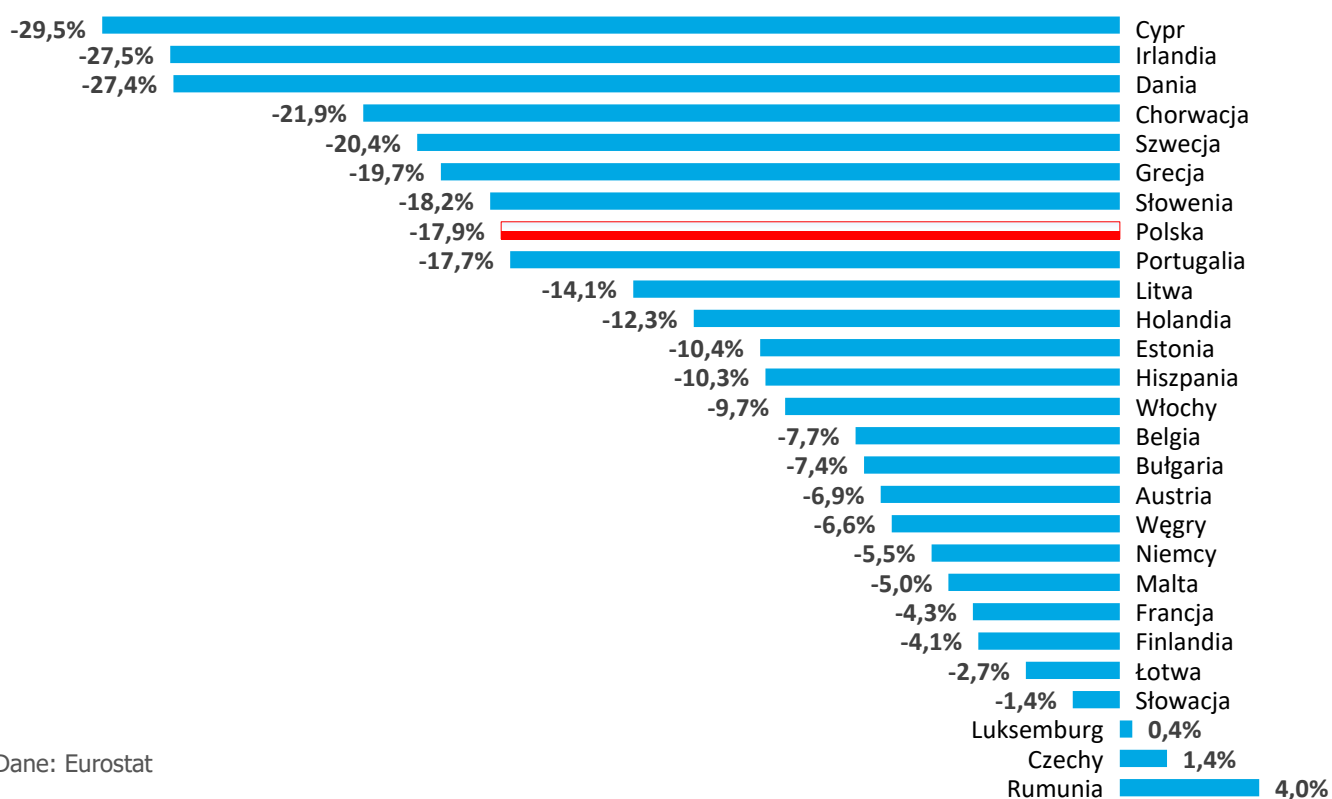
Dane: Eurostat

Jednym z najbardziej istotnych elementów branych pod uwagę przy ocenie sytuacji ekonomicznej poszczególnych krajów jest kwestia zadłużenia publicznego. Kluczowe znaczenie ma tutaj wysokość tego zadłużenia, którą odnosi się przeważnie do nominalnej wartości produktu krajowego brutto. W ten sposób uzyskuje się informację zarówno o względnym poziomie długu, jak i możliwości określonej gospodarki do generowania strumieni finansowych umożliwiających jego bieżącą obsługę. Ta miara jest następnie uwzględniana przez inwestorów na rynkach finansowych. Wpływa ona także na ocenę międzynarodowych instytucji finansowych oraz agencji ratingowych, analizujących stan oraz perspektywy danej gospodarki.

Polska jest także w czołówce państw w Unii Europejskiej, które zmniejszają poziom zadłużenia względnego do PKB w najszybszym tempie po skokowym wzroście w 2020 i na początku 2021 roku, spowodowanym kosztami walki z ekonomicznymi skutkami pandemii koronawirusa. W porównaniu z I kw. 2021 w bieżącym roku zmniejszyło się ono aż o 17,9% (czyli licząc w pkt. procentowych o 10,5). Tak duży spadek udało się osiągnąć, mimo

iż w międzyczasie wdrożono tzw. tarczę antyinflacyjną oraz wsparcie dla uchodźców z Ukrainy. Podkreślić należy, iż przed wybuchem pandemii poziom zadłużenia Polski systematycznie spadał. W 2016 roku wynosił 54,5%, by w 2019 roku zmniejszył się do 45,7%. Wydaje się, że gdyby nie pandemia, a następnie wybuch wojny w Ukrainie, wysokość długu ustabilizowałyby się wyraźnie poniżej 50% w relacji do PKB.

Zmiana relacji długu publicznego do PKB w okresie IQ2021 - IQ2023 w %



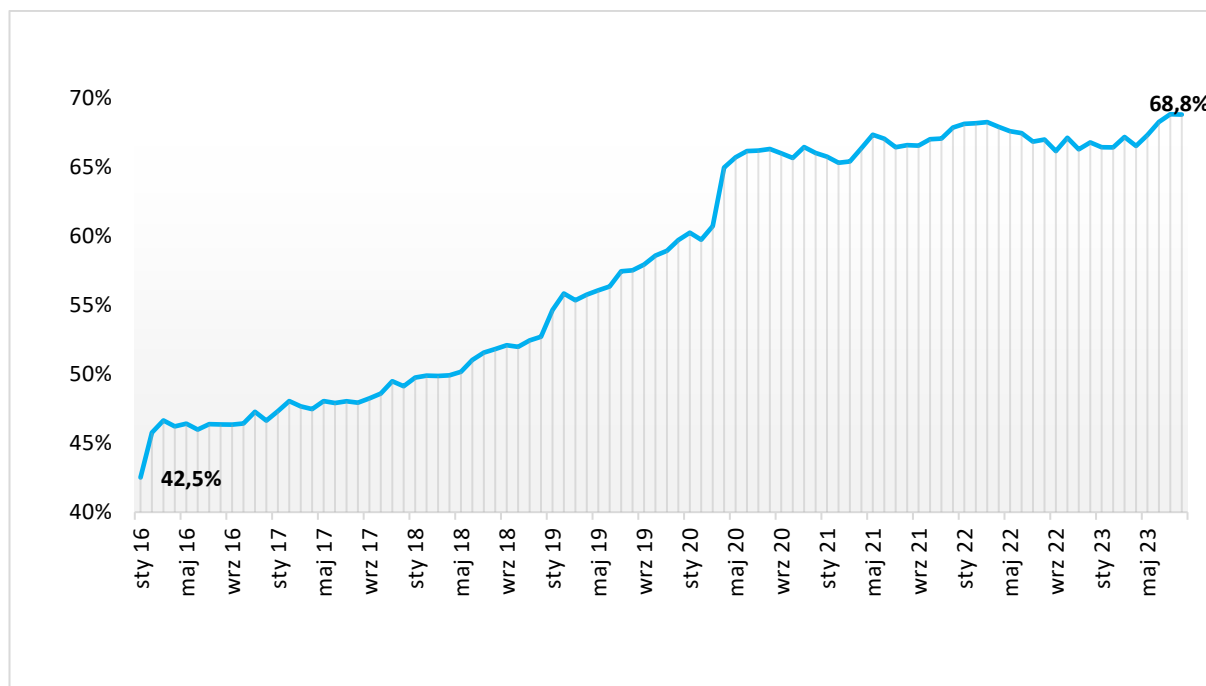
Dane: Eurostat

Polskie zadłużenie (odtąd mówić będziemy o długu Skarbu Państwa, nie zaś długu publicznym, który jest pojęciem szerszym) poprawia się także nie tylko jeśli chodzi o jego wysokość, ale także strukturę.

W tym kontekście sprawdza się, w jakiej walucie jest on nominowany oraz analizuje status nabywców (rezydenci bądź nierezydenci) skarbowych papierów wartościowych (SPW). Wysoki poziom zadłużenia w walutach obcych zwiększa ekspozycję portfela długu Skarbu Państwa na ryzyko walutowe. Oznacza to, że w sytuacji niekorzystnych zmian kursowych (wzrostu ceny waluty zagranicznej wyrażonej w walucie krajowej) może dojść do znacznego wzrostu kosztów obsługi długu Skarbu Państwa.

Istotne jest zatem, aby, o ile to możliwe, rósł udział zadłużenia nominowanego w walucie krajowej. Nie chodzi bynajmniej o to, aby udział zadłużenia w innych walutach wyeliminować zupełnie. Obecność takiego zadłużenia może mieć pozytywny wpływ w kontekście dywersyfikacji źródeł finansowania, czy samych kosztów jego pozyskania. Problematicznym jest jednak zbyt duży udział takiego długu. W okresie od stycznia 2016 roku do sierpnia 2023 roku udział długu nominowanego w złotym zwiększył się z 63,3% do 77,7%.

Zadłużenie wobec rezydentów



Dane: Ministerstwo Finansów

Co istotne, na korzyść zmieniła się także struktura portfela długu Skarbu Państwa z uwzględnieniem tego, kto jest w jego posiadaniu. Od stycznia 2016 roku do sierpnia 2023 roku o połowę wzrósł udział rezydentów, czyli podmiotów mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W 2016 roku było to około 40% obecnie zaś już niemal 2/3 zadłużenia jest w posiadaniu podmiotów krajowych. Zmniejsza to ekspozycję polskiego zadłużenia na gwałtowne wahania na globalnych rynkach finansowych i w konsekwencji ułatwia zarządzanie jego ryzykiem.

Walutowa struktura zadłużenia Skarbu Państwa

Waluty	I 2016	I 2023	VIII 2023
PLN	63,3%	76,6%	77,7%
EUR	27,4%	19,5%	17,9%
USD	6,1%	3,2%	3,8%
Pozostałe	3,1%	0,7%	0,6%

Dane: Na podstawie danych Ministerstwa Finansów

Jak wskazał, Piotr Nowak, wiceminister finansów odpowiadający za zarządzaniem długiem Skarbu Państwa w latach 2015 – 2020, a więc w okresie największego spadku proporcji długu wobec nierezydentów: „Bezpieczna jest również struktura długu publicznego. Dług Skarbu Państwa w walutach obcych sukcesywnie się obniża (...). Większość długu Skarbu Państwa znajduje się w posiadaniu inwestorów krajowych”.

PODSUMOWANIE

1. W ostatnich latach kluczowe parametry polskiego długu publicznego (tym terminem obejmujemy także rozważania dotyczące długu Skarbu Państwa) uległy znaczącej poprawie.
2. Zwiększył się udział zadłużenia nominowanego w złotym, zdecydowanie wzrósł udział rezydentów wśród posiadaczy tego długu zaś sam poziom zadłużenia, pomimo wyzwań ostatnich lat, jest niewysoki na tle innych państw UE.
3. Podjęte po 2015 roku działania umożliwiły znaczącą poprawę struktury polskiego zadłużenia. Do tego, jako zjawisko pozytywne, potraktować trzeba rosnące zainteresowanie obligacjami oszczędnościowymi emitowanymi przez Skarb Państwa. Jeszcze na początku 2016 roku Polacy mieli w swoich portfelach SPW o wartości około 10 mld zł, obecnie to już ponad 80 mld zł.
4. Co istotne, dług publiczny sektora instytucji rządowych i samorządowych zmniejszył się między I kwartałem 2021 (wzrost wydatków związanych z pandemią) a IQ 2023 o 17,9%.

7. Przedsiębiorczość w Polsce w okresie 2015 –2021

Jednym z kluczowych elementów decydujących o potencjale rozwojowym danego kraju jest przedsiębiorczość. To bowiem przedsiębiorstwa są głównym pracodawcą w gospodarce wolnorynkowej.

Im więcej dobrze prosperujących przedsiębiorstw, tym więcej osób posiada zatrudnienie, a zatem płaci podatki i składki. Przedsiębiorstwa generujące dochód także ze swojej strony kontrybuują jeśli chodzi o wpływy do budżetu państwa. Stąd istotna jest kwestia tego, jak wygląda struktura i liczba przedsiębiorstw na danym obszarze i w danym czasie, czy ich liczba maleje czy rośnie, ile osób zatrudniają i jakie zapewniają wynagrodzenie. Ważne jest także to, jak wygląda ich konkurencyjność, której jednym z przejawów jest wzrost wartości dodanej wytwarzanej w procesie produkcyjnym.

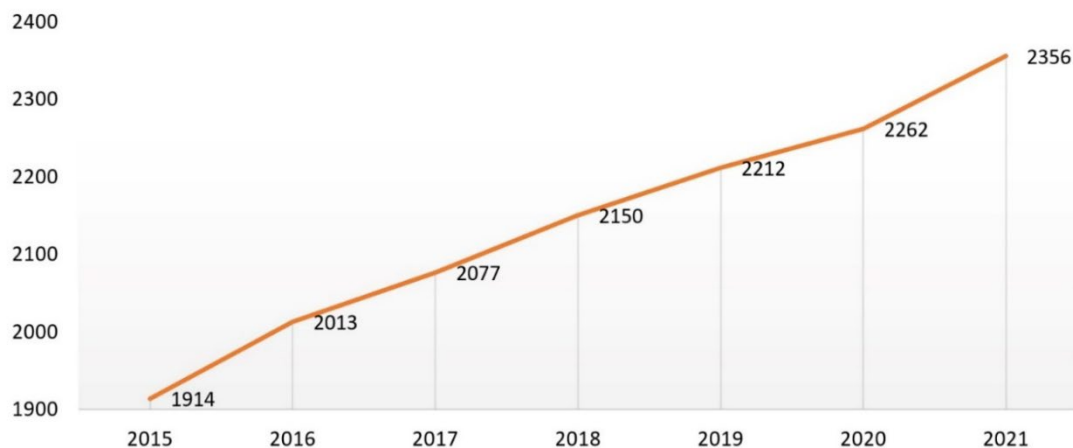
Przedsiębiorczość łączy w sobie kwestie mikro i makroekonomii. Z jednej strony podmioty takie jak firmy działają dla własnego zysku, z drugiej jednak, im większa liczba tych podmiotów osiąga sukces, tym lepiej dla gospodarki jako całości.

Przekłada się to pozytywnie na dynamikę PKB, wpływy podatkowe, stopę bezrobocia i szereg innych, zasadniczych wskaźników decydujących o sytuacji i perspektywach danej gospodarki.

W niniejszej analizie opierać się będziemy na danych podawanych przez Główny Urząd Statystyczny w raporcie pt. „Działalność przedsiębiorstw niefinansowych w 2021 r.” oraz danych opublikowanych wraz z tym raportem. W analizie wykorzystamy również dane zawarte w dokumencie przygotowanym przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości pt. „Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce” w wydaniu dotyczącym roku 2022. Okres objęty analizą kończy się na roku 2021 ze względu na dostępność danych. Niemniej, tam gdzie to możliwe będziemy podawać dane także za 2022 rok.



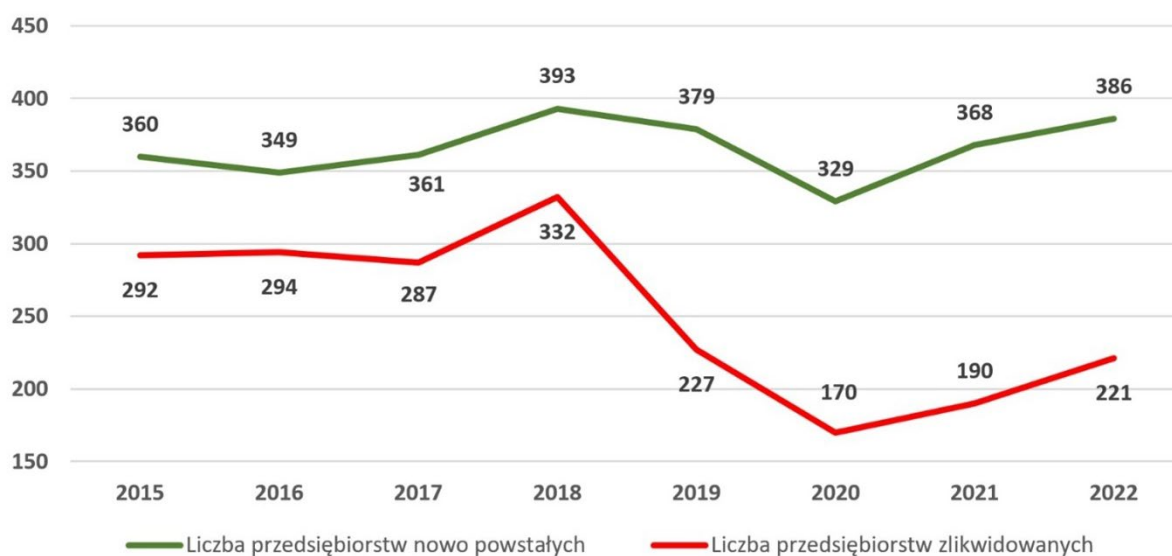
Liczba przedsiębiorstw niefinansowych (w tys.) działających w Polsce w latach 2015 - 2021



Dane: GUS

W 2015 roku liczba przedsiębiorstw niefinansowych w Polsce wyniosła 1,914 mln. Od tego czasu zwiększyła się o 23% i licząc do roku 2021 wynosi już 2,356 mln. Co istotne, nowych podmiotów przybywało nawet w okresie szczytowym jeśli chodzi o pandemię koronawirusa. Potwierdza to skuteczność tarcz antykryzysowych, których celem było zapewnienie przedsiębiorstwom płynności finansowej, umożliwiającej przetrwanie w trudnych warunkach pandemii. W okresie 2015 – 2021 każdego roku liczba aktywnych przedsiębiorstw zwiększała się systematycznie. Nie było zatem roku, w którym by zmalała w porównaniu z rokiem poprzednim.

Liczba przedsiębiorstw nowo powstałych i zlikwidowanych w Polsce w latach 2015-2022 (w tys.)



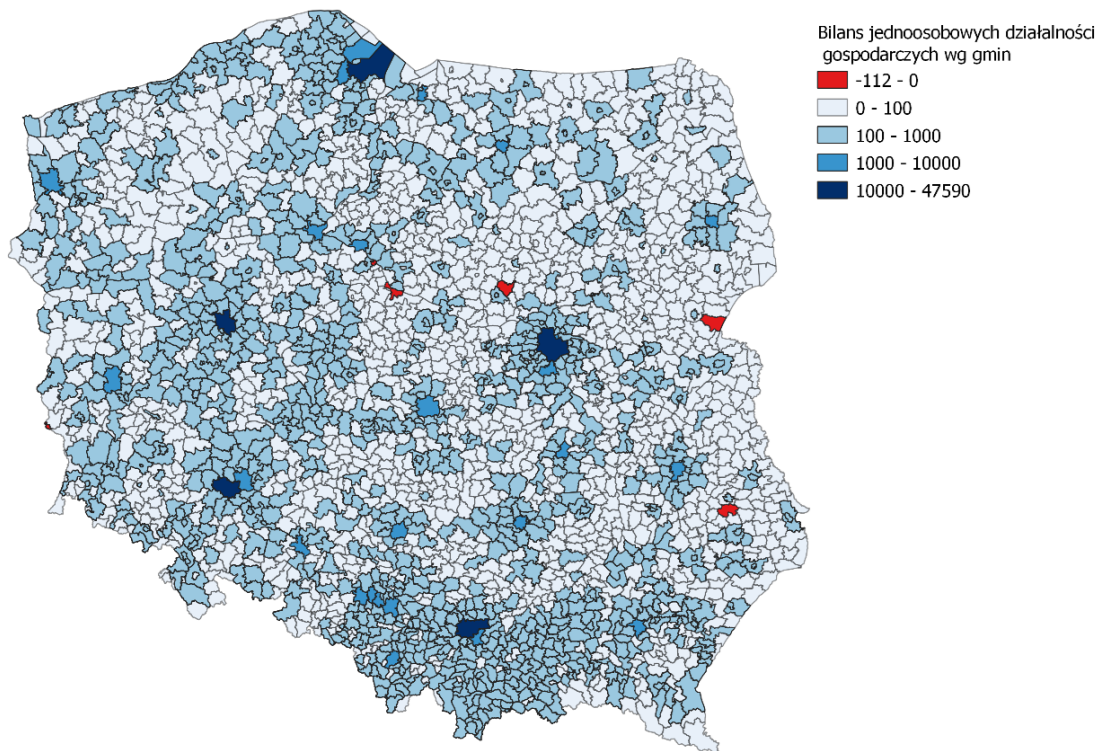
Dane: GUS, PARP

Jak pokazuje powyższy wykres zmniejszeniu uległa także liczba przedsiębiorstw zlikwidowanych, jeszcze w 2015 roku zniknęło 292 tys. firm, podczas gdy w 2021 roku 190 tys. Znowu, istotny w kontekście wydarzeń związanych z pandemią był rok 2020, w którym liczba zlikwidowanych przedsiębiorstw wyniosła jedynie 170 tys. Warto także odnotować, że różnica w liczbie firm nowo powstałych i zlikwidowanych w 2015 roku wyniosła 68 tys., zaś w 2021 roku – 178 tys. W analizowanym okresie nie było ani jednego roku, w którym liczba firm zlikwidowanych przewyższałaby liczbę nowo powstałych. Powyższy wykres obejmuje także dane za rok 2022, w którym tendencja wskazana wcześniej została utrzymana.

Najnowsze dane w układzie gmin wskazują również, że jedynie w nielicznych gminach w 4-letnim okresie od 2019 r. bilans podejmowanych i likwidowanych działalności gospodarczych był ujemny

Jednoosobowe działalności gospodarcze w Polsce w I. 2019-2023

– bilans nowopowstałych i zlikwidowanych firm wg gmin



W latach 2015 – 2021 wzrosła również liczba osób zatrudnianych przez przedsiębiorstwa w Polsce. W 2015 roku pracę w firmach znajdowało 9,4 mln Polaków, w 2021 roku już 10,2 mln. Zwiększyło się również przeciętne zatrudnienie, z 6,7 mln w 2015 roku do 7 mln w 2021 roku. Wyraźnie wzrosły także płace w przedsiębiorstwach, co warte odnotowania zwiększały się one bez względu na rozmiar działalności uwzględniający firmy: mikro, małe, średnie i duże. Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw zwiększyło się z 4017 zł w 2015 roku do 5933 zł w 2021 roku, czyli wzrosło o 47,7%, (realnie o 28,8%).

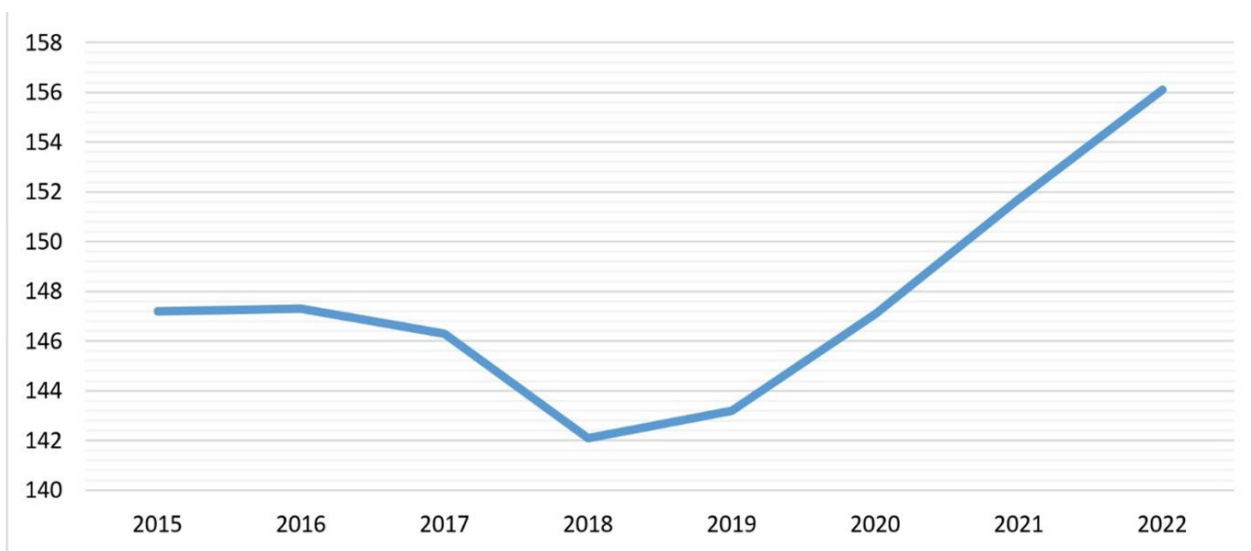
Wynagrodzenia według wielkości przedsiębiorstwa (w zł)



Dane: GUS

W ostatnich latach doszło do znaczącej poprawy płynności finansowej przedsiębiorstw, według danych GUS, tzw. wskaźnik płynności finansowej III stopnia, określający zdolność przedsiębiorstwa do regulowania zobowiązań krótkoterminowych płynnymi aktywami, zwiększył się w okresie 2015 – 2021 ze 147,2 do 151,7. Dostępne dane za 2022 r. pokazują jeszcze lepszą sytuację płynnościową przedsiębiorstw, gdyż analizowany wskaźnik zwiększył się do 156,1. Trzeba przy tym zauważyć, że płynność jest jednym z kluczowych elementów funkcjonowania przedsiębiorstw, jej ewentualna utrata może szybko doprowadzić do bankructwa.

Wskaźnik płynności finansowej III stopnia dla przedsiębiorstw niefinansowych*



*Dane dotyczą przedsiębiorstw niefinansowych (jednostek prawnych) prowadzących księgi rachunkowe, w których liczba pracujących wynosi 10 osób i więcej.

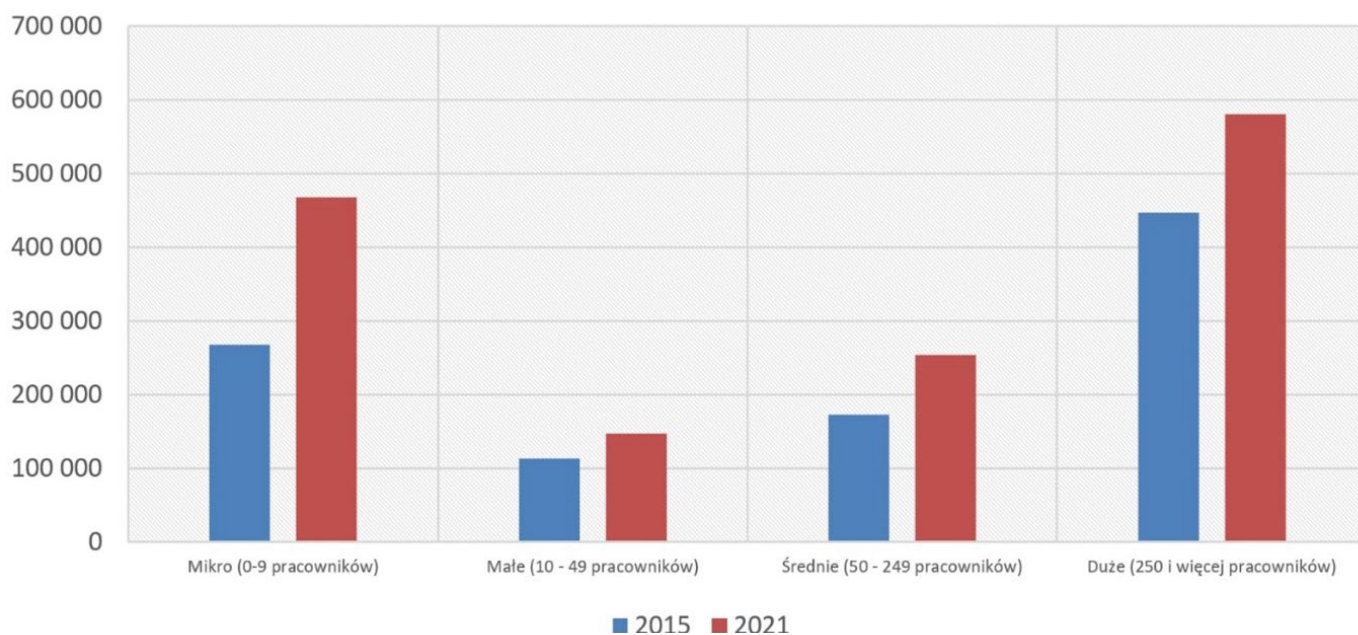
Dane: GUS

Podobnie, znacząco zwiększyła się wartość dodana wytwarzana w polskich przedsiębiorstwach, od 2015 roku zwiększyła się o 44,6%. Za GUS definiujemy wartość dodaną jako: „Przyrost wartości dóbr zakupionych przez jednostkę, powstały w wyniku procesu produkcji. Wartość ta jest naliczana w oparciu o wartość sprzedaży, uwzględniając zmiany w zapasach, pomniejszoną o całkowite koszty zakupu materiałów, towarów i usług”.

Mówiąc zatem w pewnym uproszczeniu, jest to zdolność przedsiębiorstwa do generowania nadwyżki wartości wynikającej z procesu produkcyjnego. Wzrost wartości dodanej świadczy zatem o większej wydajności przedsiębiorstw, to z kolei ma wpływ na konkurencyjność całej gospodarki. Zagregowany wzrost wartości dodanej przekłada się bowiem na wyższy produkt krajowy brutto, szybszy wzrost PKB jest zaś indykatorem rozwoju gospodarczego danego kraju.

Co istotne, wzrost wartości dodanej miał miejsce we wszystkich kategoriach przedsiębiorstw analizowanych w podziale na mikro, małe, średnie i duże. I tak, w przedsiębiorstwach mikro wzrost ten wynosił 74,6%, w małych 29,8%, w średnich 46,5%, a w dużych 29,7%. Zatem największy wzrost wydajności mierzony wartością dodaną generowały przedsiębiorstwa mikro.

Wartość dodana w podziale na wielkość przedsiębiorstw (w mln zł)



PODSUMOWANIE

W latach 2015 – 2021 zanotowano:

1. Liczny wzrost przedsiębiorstw z 1,914 mln do 2,356 mln.
2. O 35% zmniejszyła się liczba przedsiębiorstw likwidowanych. W 2021 roku liczba przedsiębiorstw nowo powstałych przewyższała o 178 tys. liczbę podmiotów zlikwidowanych (w 2015 r. o 68 tys.).
3. O 800 tys. osób wzrosła liczba pracujących w przedsiębiorstwach: z 9,4 mln do 10,2 mln. Przeciętne zatrudnienie zwiększyło się z 6,7 mln do 7 mln.
4. O 47,7% wzrosło przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw, a wzrost odnotowano we wszystkich kategoriach w podziale na wielkość przedsiębiorstwa.
5. Poprawie uległa płynność przedsiębiorstw mierzona wskaźnikiem płynności finansowej III stopnia.
6. We wszystkich kategoriach firm w podziale na wielkość, zwiększyła się wartość dodana. Skumulowany wzrost w okresie 2015 – 2021 to 44,6%.

8. Rynek pracy w Polsce

Polska na przełomie XX i XXI wieku zmagala się z wysokim bezrobociem. Między 2000 a 2006 rokiem poziom bezrobocia rejestrowanego nad Wisłą nie spadał poniżej 15%, co wskazuje, że na przełomie tysiącleci brak pracy był w Polsce bardzo poważnym problemem.



Wysokie bezrobocie ma liczne, negatywne konsekwencje społeczne i gospodarcze. Z perspektywy makroekonomicznej skutkuje to zmniejszeniem potencjału produkcyjnego gospodarki, ponadto spadek dochodów w wyniku braku zatrudnienia przekłada się na niższy popyt konsumpcyjny, a co za tym idzie niższe dochody przedsiębiorstw. Te z kolei oznaczają mniejszą skłonność do inwestycji. W efekcie spada tempo wzrostu gospodarczego. Wysokie bezrobocie to także liczne problemy dla budżetu państwa. Niższe wpływy podatkowe oddziałują negatywnie na stronę dochodową (bezrobotni, co do zasady nie płacą podatku dochodowego, zaś mniejsza konsumpcja oznacza niższe dochody z tytułu VAT), z kolei konieczność ponoszenia wydatków na zasiłki i inne formy wsparcia dla osób bezrobotnych niekorzystnie wpływa na stronę wydatkową. Stąd niezwykle istotne jest to, aby rynek pracy znajdował się w równowadze. Nie oznacza to oczywiście, że bezrobocie spadnie do poziomu zerowego. Taka sytuacja nie występuje w gospodarce wolnorynkowej, chociażby z powodu istnienia tzw. bezrobocia frykcyjnego. Wynika ono z naturalnych „ruchów” na rynku pracy, związanych m.in. z poszukiwaniem

lepszego zatrudnienia, czy zmiany miejsca zamieszkania i wynikającą stąd koniecznością znalezienia nowego pracodawcy.

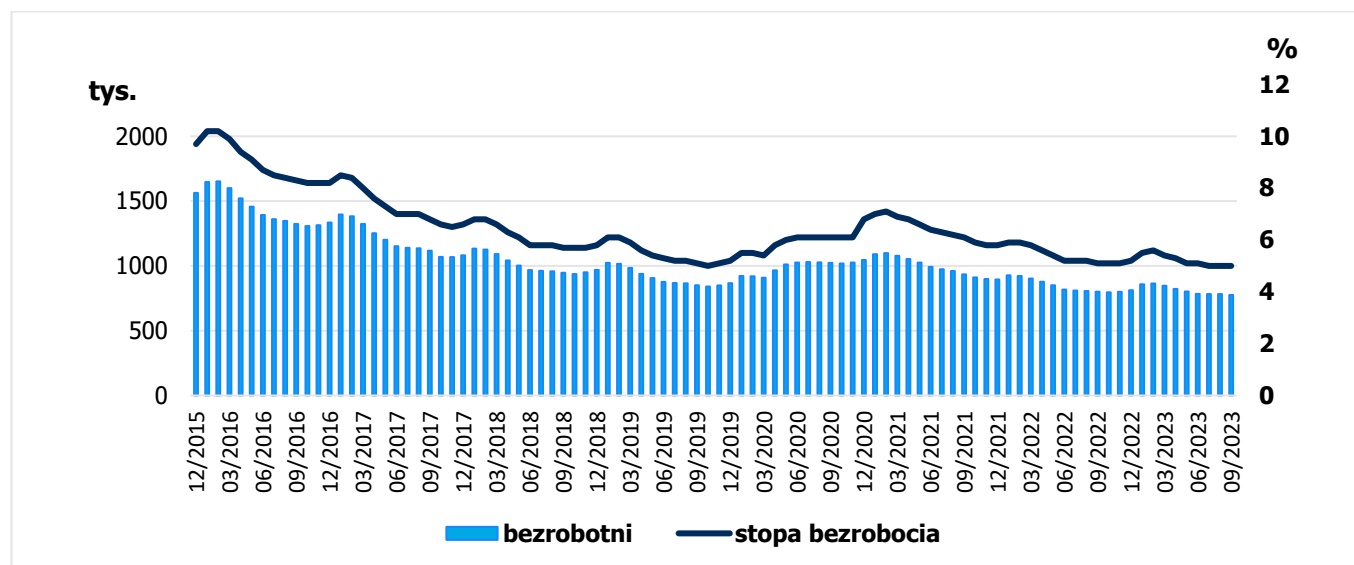
Wysoka stopa zatrudnienia pozytywnie wpływa na gospodarkę, natomiast dobra kondycja gospodarki przekłada się na niską stopę bezrobocia. Stąd różnego rodzaju negatywne zjawiska, które oddziałują na realną gospodarkę, przekładają się także na wzrost liczby osób pozbawionych zatrudnienia. W ostatnich kilkunastu latach szczególnie dwa wydarzenia negatywnie oddziaływały na rynek pracy w Unii Europejskiej, był to globalny kryzys finansowy z 2008 roku i związany z nim kryzys zadłużenia w strefie euro oraz wybuch pandemii koronawirusa. Skutki załamania gospodarczego spowodowanego globalnym kryzysem finansowym były odczuwalne w wielu państwach Unii Europejskiej, doprowadzając do skokowego wzrostu stopy bezrobocia i to na wiele lat. W mniejszym stopniu i na krótszą metę na rynek pracy oddziaływały następstwa pandemii koronawirusa. Kwestia wysokiego bezrobocia jest wciąż problemem dla kilku państw UE, szczególnie z południa Europy.

Obecnie w Polsce problem wysokiego bezrobocia nie występuje. Zakres czasowy analizy obejmuje lata 2015 – 2023 (zgodnie z najnowszymi danymi publikowanymi przez ośrodki statystyczne: GUS i Eurostat). W tym okresie miały miejsce dwa wydarzenia, które mogły potencjalnie zachwiać rynkiem pracy w naszym kraju. Była to wspomniana wcześniej pandemia oraz wybuch wojny w Ukrainie. Oba potraktować można jako negatywne szoki podażowe, które silnie oddziaływały na gospodarkę realną i mogły doprowadzić do skokowego wzrostu liczby osób bez pracy.

Na koniec 2015 roku, stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła nad Wisłą 9,7%, oznacza to, że bez pracy było ponad 1,5 miliona Polaków. Od tego czasu doszło do znacznego obniżenia tego wskaźnika, obecnie (dane za wrzesień 2023) wynosi ono 5%, co oznacza, że bez pracy jest 776 tys. osób. Bardzo dobra sytuacja polskiego rynku pracy jest widoczna także w porównaniach międzynarodowych. Z danych Eurostatu, który posługuje się metodą ankietową pomiaru tego wskaźnika (GUS mierzy bezrobocie metodą rejestrową, czyli tym ile osób jest zarejestrowanych w urzędach pracy) wynika, że Polska ma niemal najniższą stopę bezrobocia w całej Unii Europejskiej. Wynosi ona 2,8% i niższy odczyt występuje jedynie w Czechach.

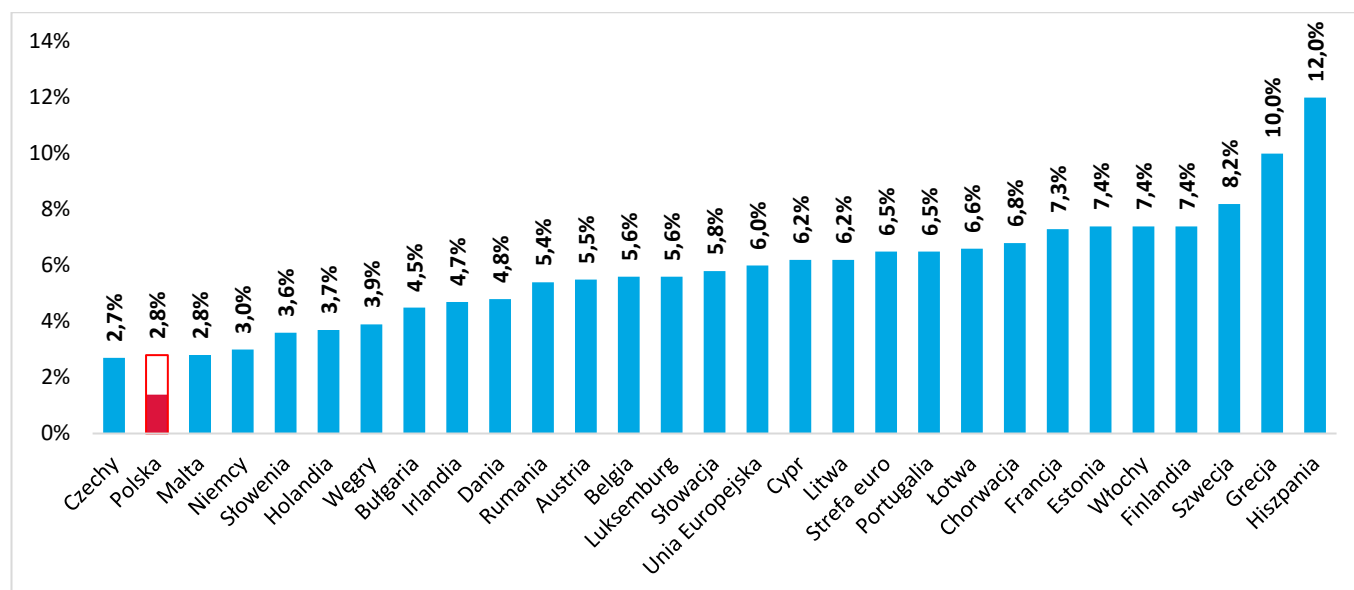
Bezrobotni zarejestrowani i stopa bezrobocia rejestrowanego

w okresie grudzień 2015 - wrzesień 2023



Dane: GUS

Stopa bezrobocia w krajach Unii Europejskiej we wrześniu 2023 r.

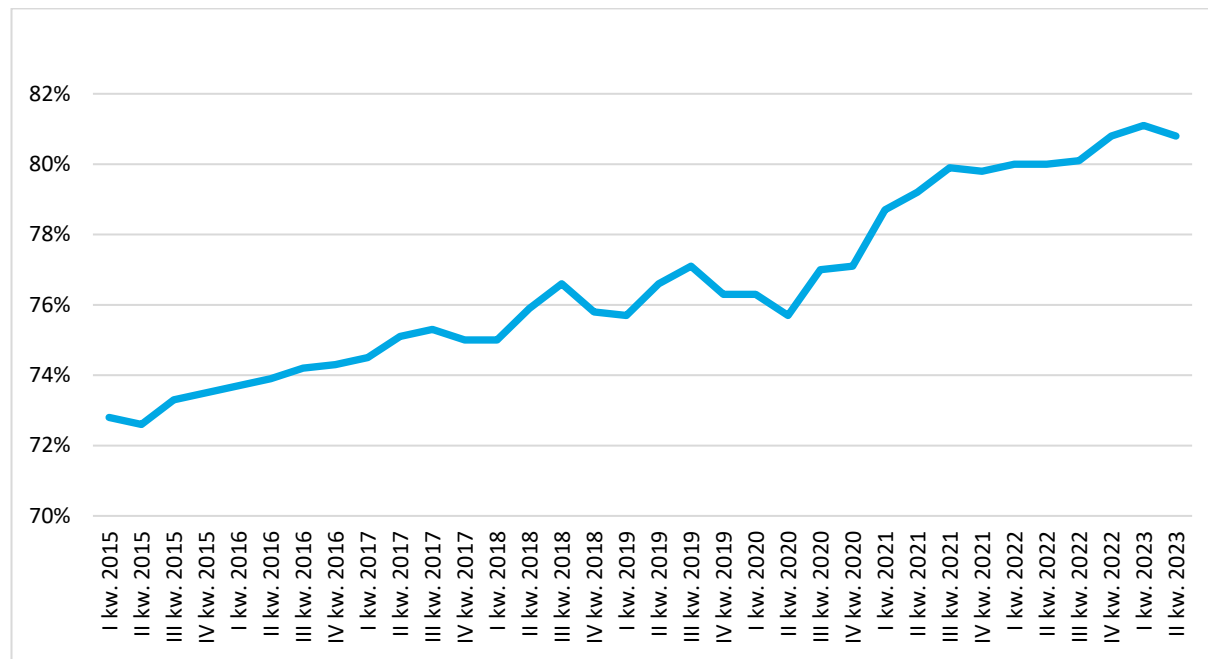


Dane: Eurostat, data dostępu 20.11.2023 r.

Co ważne, rośnie także aktywność ekonomiczna osób w wieku produkcyjnym. Zgodnie z badaniem aktywności ekonomicznej ludności (BAEL), aktywni zawodowo stanowili w II kwartale 2023 r. 80,8% osób w wieku produkcyjnym (18 – 64 lata dla mężczyzn i 18 – 59 lat dla kobiet). Dla porównania w IV kwartale

2015 roku było to 73,5%. Oznacza to, że w pierwszym półroczu 2023 roku pracujących było ponad 16 mln Polaków, podczas gdy na koniec 2015 roku 15,4 mln. Poprawie uległ także wskaźnik mierzący aktywność ekonomiczną ludności w wieku 15 – 89 lat, a więc obejmujący m.in. osoby w wieku uprawniającym do otrzymywania świadczeń emerytalnych. Ten agregat obejmował w II kwartale 2023 roku 16,9 mln osób pracujących, o 892 tysiące więcej niż na koniec 2015 roku.

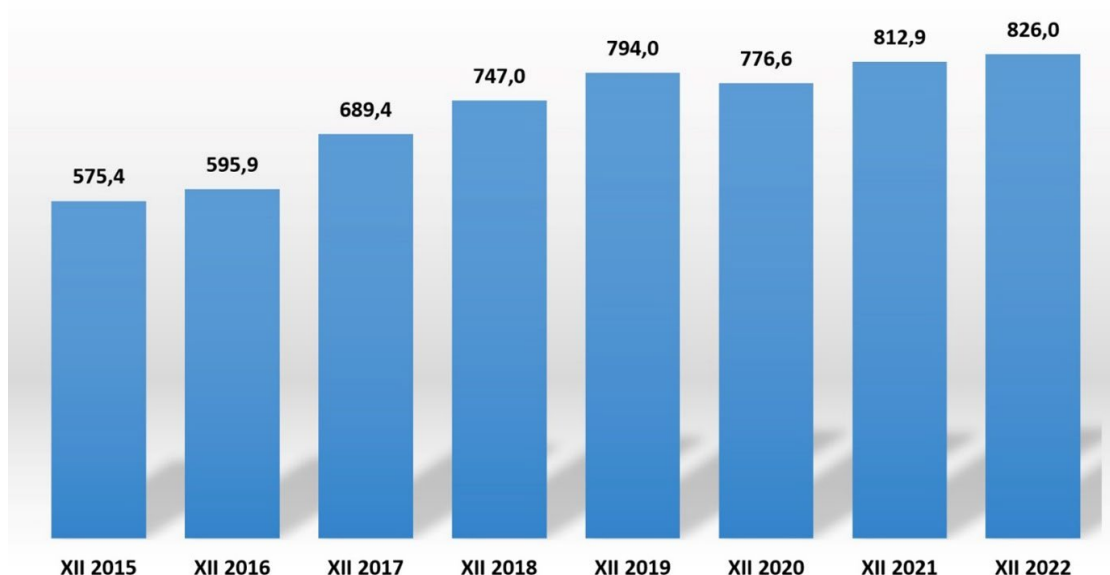
Współczynnik aktywności zawodowej ludności w wieku produkcyjnym (na podstawie BAEL)



Dane: GUS

Z danych GUS wynika, że rośnie liczba osób uprawnionych do emerytury i jednocześnie aktywnych zawodowo. W grudniu 2015 roku pracujących emerytów podlegających ubezpieczeniu zdrowotnemu było 575,4 tys. zaś w grudniu 2022 r. już 826 tys. Rośnie także wskaźnik zatrudnienia osób starszych w przedziale wiekowym 55 – 64 lata. Dla mężczyzn wzrósł on z 51,9% w 2015 roku, do 69,4% w 2022 roku, z kolei dla kobiet z 34,1% do 44,6% za ten sam okres. Średni wiek dezaktywizacji zawodowej zwiększył się z kolei z 61,6 lat w 2015 roku do 62,7 lat w roku 2022.

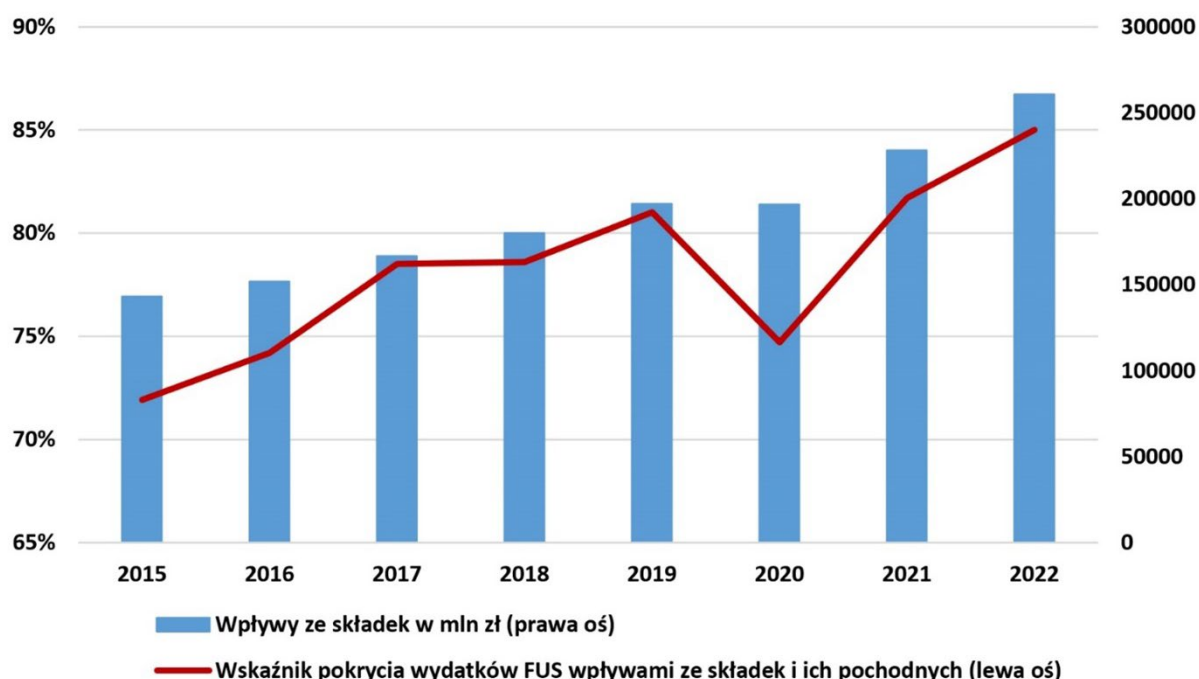
Pracujący emeryci podlegający ubezpieczeniu zdrowotnemu (w tys.)



Dane: ZUS

Wymienione wyżej zmiany doprowadziły m.in. do znaczącej poprawy sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wpływy ze składek zwiększyły się ze 143 mld zł w 2015 roku do 261 mld zł w roku 2022, zaś wskaźnik pokrycia świadczeń wpływami ze składek zwiększył się w tym okresie z 71,9% do 85%.

Sytuacja finansowa FUS



Dane: ZUS

PODSUMOWANIE

1. Okazuje się zatem, że pomimo globalnych szoków gospodarczych, które miały miejsce w ostatnich latach i wciąż oddziałują na Polską gospodarkę, udało się utrzymać niskie bezrobocie przy rosnącej aktywności zawodowej ludności i coraz liczniejszym pozostawaniu na rynku pracy osób mających prawo do emerytury.
2. Potwierdzają to rosnąca aktywność zawodowa ludności w wieku produkcyjnym, zwiększa się także liczba osób godzących pracę zawodową z pobieraniem świadczeń emerytalnych.
3. W efekcie polski rynek pracy jest jednym z najsilniejszych w Unii Europejskiej. Konsekwencją niskiego bezrobocia jest m.in. coraz lepsza sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
4. Rosnące wpływy ze składek poprawiają kondycję finansową FUS, towarzyszy temu coraz większy wskaźnik pokrycia (relacja wpływających składek do wypłacanych świadczeń).

9. Gdyby nie importowana inflacja, PKB w 2022 r. byłoby wyższe o 120 mld zł

Postpandemiczne odbicie w gospodarce globalnej doprowadziło do zwiększonego popytu na surowce energetyczne. Kiedy wydawało się, że zjawisko to będzie wygasać, pojawił się następny negatywny szok makroekonomiczny, jakim była rosyjska inwazja na Ukrainę w lutym 2022 r.

Gazowy szantaż Rosji, ograniczenie, a następnie zupełna rezygnacja z dostaw rosyjskich surowców i konieczność szybkiego znalezienia alternatywy dla kierunku wschodniego, przyczyniły się do skoku cen praktycznie wszystkich surowców energetycznych. Skumulowany efekt odbicia po pandemii oraz wojny w Ukrainie doprowadziły w latach 2021 – 2022 do znaczącego wzrostu cen nośników energii. Skalę zjawiska obrazują następujące dane:

- ▶ cena ropy Brent na rynku europejskim wzrosła w latach 2021 – 2022 o ponad 60%,
- ▶ cena węgla kamiennego niemal trzykrotnie,
- ▶ cena gazu niemal czterokrotnie.

Konsekwencją był wzrost hurtowych cen energii o 216%, porównując grudzień 2020 r. z grudniem 2022 r.

Celem niniejszej analizy jest próba pokazania skutków nadmiernego wzrostu cen importowych na podstawowe zmienne ekonomiczne w polskiej gospodarce. Z tego powodu porównano dwa scenariusze różniące się od siebie charakterystyką cen importu w latach 2021 – 2022.

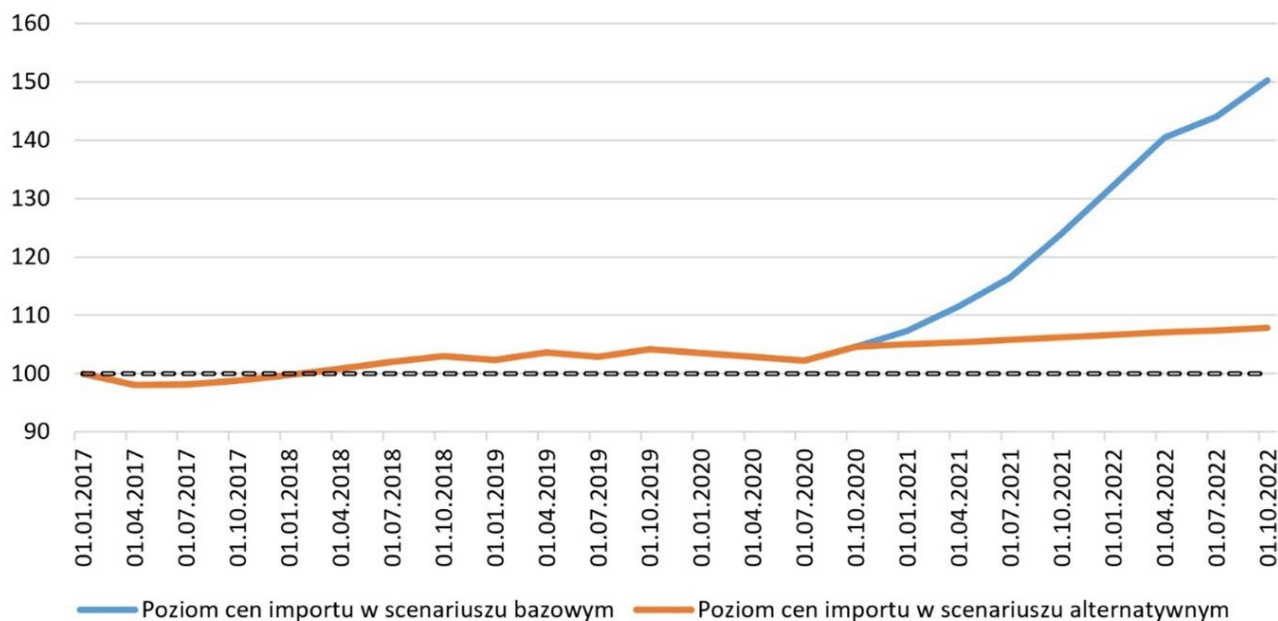
W scenariuszu bazowym, ceny te wzrosły zgodnie z rzeczywistością o 44% na przestrzeni 2 lat. Natomiast w scenariuszu alternatywnym ceny rosły zgodnie z prognozą długookresowego tempa wzrostu, tj. 3,1% w ciągu 2 lat.

Wyższe ceny energii przełożyły się na wzrost cen w gospodarce i dwucyfrową inflację w wielu krajach europejskich, w tym w Polsce.

Oprócz wzrostu cen energii wpływ na inflację w latach 2021 – 2022 r. miał wzrost popytu po pandemii COVID-19. Do tego dodać trzeba zerwanie licznych łańcuchów dostaw, co przełożyło się na spadki podaży dóbr, szczególnie importowych. W rezultacie kraje europejskie, a wśród nich także Polska, zaczęły odczuwać istotny wzrost cen produktów importowanych, co z kolei przenosiło się na inne wskaźniki gospodarcze. Zwiększone ceny obniżyły popyt na dobra i inwestycje oraz podniosły oczekiwania płacowe, co może w średnim okresie wpłynąć m.in. na sytuację na rynku pracy.



Poziom cen importu w scenariuszu bazowym i alternatywnym (1Q 2017=100)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Eurostat przy użyciu modelu SFC

Analiza została wykonana przy użyciu modelu makroekonomicznego SFC (ang. Stock-Flow Consistent) posiadanego przez Ministerstwo Aktywów Państwowych. Modele SFC wyróżnia możliwość badania wzajemnych zależności między sektorami gospodarki oraz instrumentami finansowymi. Obecnie modele typu SFC wykorzystywane są przez Europejski Bank Centralny oraz Bank Anglii. Powstały również modele empiryczne dla gospodarek: USA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Danii, Grecji, Włoch, Mołdawii, Austrii oraz Argentyny.

W przypadku wyższych cen dóbr importowych mamy do czynienia z istotnym pogorszeniem sytuacji gospodarczej kraju. Poniższa analiza przedstawia szczegółowe skutki wzrostu cen importu na podstawowe zmienne makroekonomiczne, inflację, rynek pracy oraz dochody i majątki gospodarstw domowych na podstawie przeprowadzonej symulacji.

Jaki wpływ na gospodarkę w latach 2021 – 2022 miał wzrost cen importu?

Agregaty makroekonomiczne

- ▶ Wyższe ceny dóbr z importu pociągają za sobą spadek realnego importu: jest on niewielki – ok. 1%, czyli 9 mld zł – ze względu na niską elastyczność cenową importu: część dóbr nie jest możliwa do uzyskania w kraju (np. niektóre surowce energetyczne).
- ▶ Spadek ten jest również spowodowany istotnym zmniejszeniem się inwestycji w gospodarce, szacowanym na około 8,5% (38,5 mld zł) w ciągu dwóch lat.
- ▶ Wyższe ceny dóbr zagranicznych pociągają za sobą również spadek konsumpcji gospodarstw domowych i to o ok. 6% (67,5 mld zł).
- ▶ Oznacza to zatem niższą produkcję i spadek realnego PKB o ok. 6% w IVQ 2022 r.
- ▶ W całym 2022 r. w związku ze wzrostem cen importu PKB było niższe o 120 mld zł.

Ceny

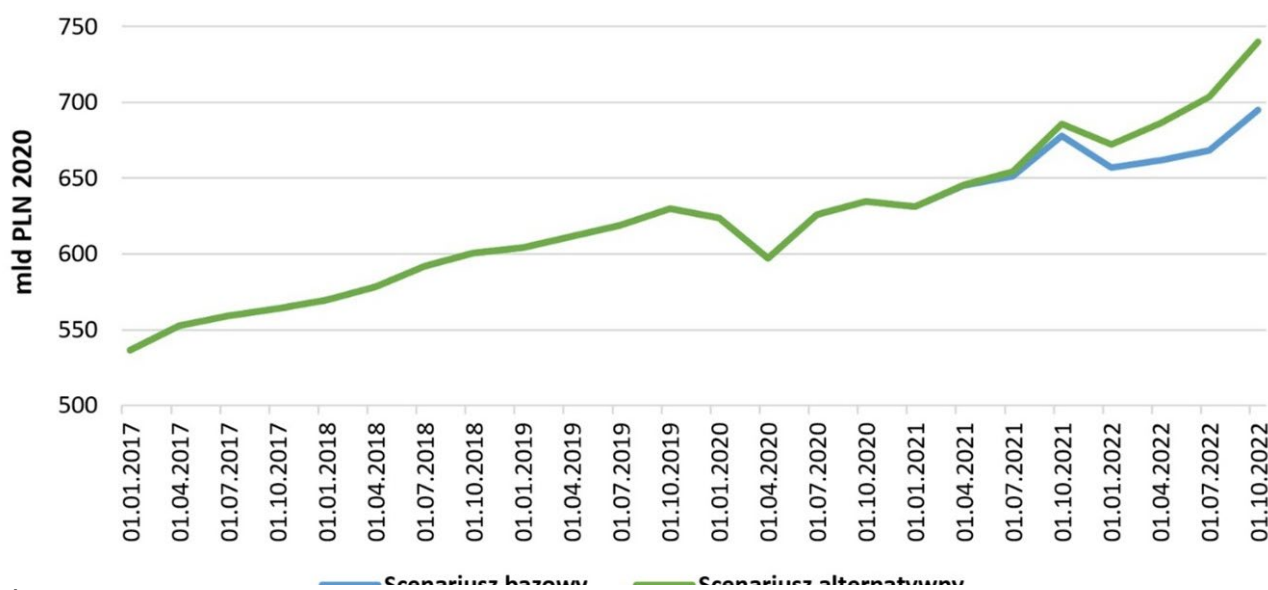
- ▶ Wyższe ceny importu przekładają się na ceny krajowe. Przede wszystkim rosną ceny konsumpcji indywidualnej (czyli dóbr krajowych kupowanych przez gospodarstwa domowe). Ich wzrost szacowany jest na około 16% w ciągu dwóch lat.
- ▶ Jest to głównie spowodowane wyższymi cenami importowanych materiałów i półproduktów. Wzrost cen w kraju oraz za granicą przekłada się również na wzrost cen dóbr eksportowych o ok. 25%.

Rynek pracy

- ▶ Wzrost cen dóbr na rynku (krajowych i importowanych) skutkuje wyższą presją płacową. To powoduje nominalny wzrost płac o ok. 8% w ciągu dwóch lat.
- ▶ Jednak wyższe ceny importu przekładają się na wyższe ceny dóbr konsumpcyjnych krajowych o ok. 16% oraz dóbr importowych o ok. 44%, przez co płace realne maleją o co najmniej 7,5%
- ▶ Wyższa presja płacowa wraz ze spadkiem popytu oraz wyższymi kosztami przedsiębiorstw powoduje zmniejszenie zatrudnienia o ok. 1% (ok. 200 tys. os.), a zatem wzrost stopy bezrobocia o ok. 1pp.

*wartości w zł w cenach z 2020 r.

PKB realne (wartości kwartalne): scenariusze



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Eurostat przy użyciu modelu SFC

PODSUMOWANIE

1. Dwa negatywne szoki jakie wywołały kolejno, pandemia i rosyjski atak na Ukrainę, przyczyniły się do zdecydowanego wzrostu cen dóbr importowanych, w szczególności surowców energetycznych.
2. Wzrost ten miał szereg negatywnych konsekwencji dla polskiej gospodarki, oddziaływał na inflację krajową, wzrost gospodarczy czy rynek pracy. Skalę tego wpływu zbadano w niniejszej analizie przy użyciu modelu Stock Flow Consistent (ang. SFC), posiadanego przez Ministerstwo Aktywów Państwowych.
3. Przeprowadzona przy użyciu modelu SFC analiza pokazuje, że wzrost cen importu zmniejszył PKB w 2022 roku o około 120 mld zł (wartość w cenach z 2020 roku). Jednocześnie, w związku ze wzrostem cen importu ceny dóbr konsumpcyjnych krajowych zwiększyły się o 16%.
4. Wzrost cen krajowych poskutkowało zmniejszeniem realnej wartości wynagrodzeń oraz spowodowało zmniejszenie zatrudnienia o ok. 1% (ok. 200 tys. osób).

10. Pozytywne efekty gospodarcze waloryzacji 800+

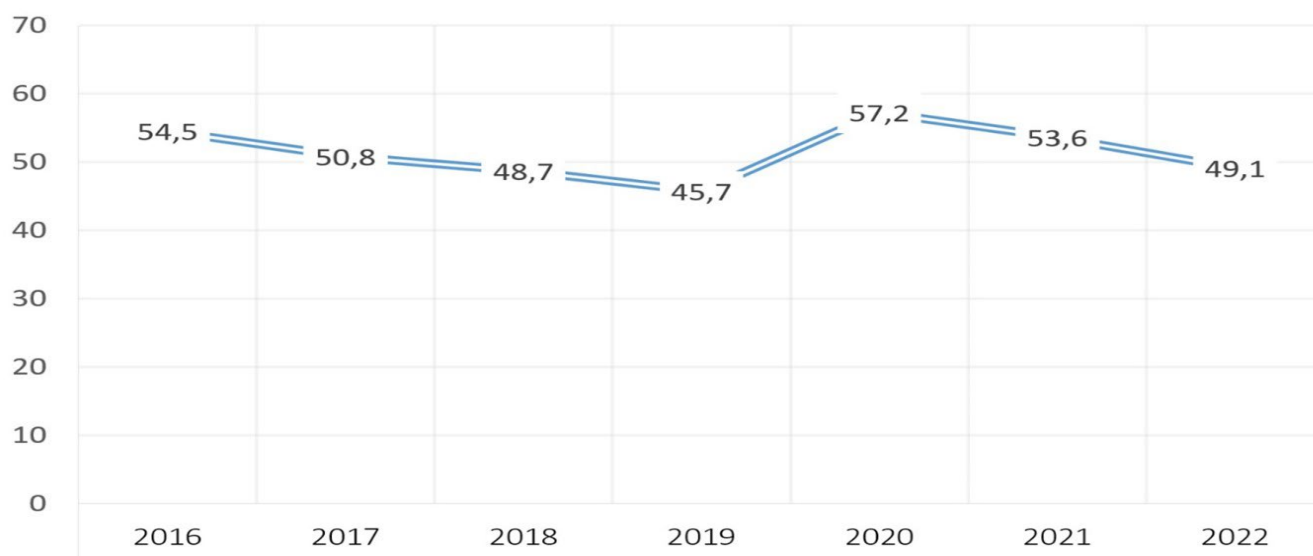
Program Rodzina 500+ (dalej także: 500+) obowiązujący od 1 kwietnia 2016. W początkowej wersji program, co do zasady, przysługiwał na drugie i kolejne dziecko. Od lipca 2019 roku program został rozszerzony także na pierwsze dziecko. Obecnie objętych nim jest **6,5 miliona dzieci**, a w ciągu 7 lat na **500+ przeznaczono kwotę ponad 220 mld zł**.



Już sam pomysł wprowadzenia 500+ spotykał się ze zdecydowanym atakiem różnych środowisk politycznych i części ekonomistów. Wśród zarzutów podnoszono głównie te natury fiskalnej. Koszty programu miały być zbyt wysokie, co w krótkim czasie miało doprowadzić do znacznego pogorszenia sytuacji finansów publicznych. Polskę miał czekać tzw. grecki scenariusz, czyli stanięcie na progu niewyplacalności.

Jednak nie doszło do załamania sytuacji finansów publicznych. W 2016 roku relacja długu publicznego do PKB wynosiła 54,5% w 2019 roku, czyli tuż przed wybuchem pandemii koronawirusa było to 45,7%. Doszło zatem do redukcji omawianego wskaźnika przy utrzymaniu zadowalającej rentowności polskiego zadłużenia.

Dług publiczny w relacji do PKB



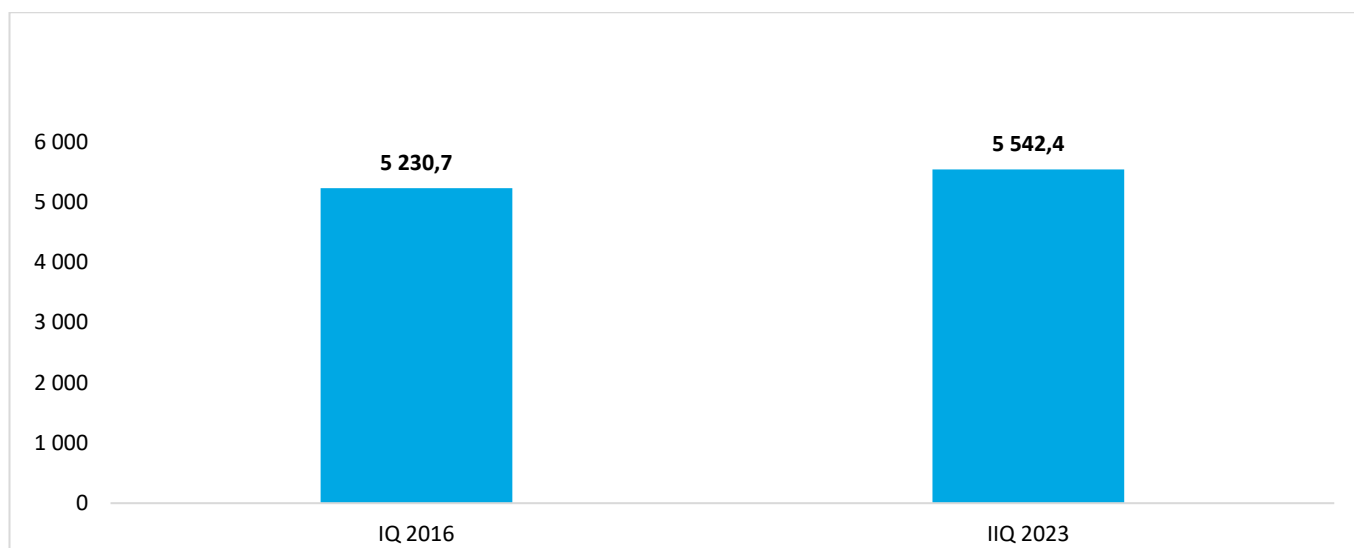
Dane: Eurostat

Kolejny zarzut dotyczył ryzyka dezaktywizacji zawodowej. W tym kontekście program miał doprowadzić do tego, że przynajmniej część kobiet zrezygnuje z pracy zarobkowej, na co pozwolą im środki przekazywane w ramach 500+. Jak się jednak okazało, obawa ta okazała się

bezpodstawna.

W I kwartale 2016 roku liczba pracujących kobiet (w wieku 20 – 49, dane za Eurostatem) wynosiła w Polsce 5,23 mln. W II kwartale 2023 roku było to 5,54 mln.

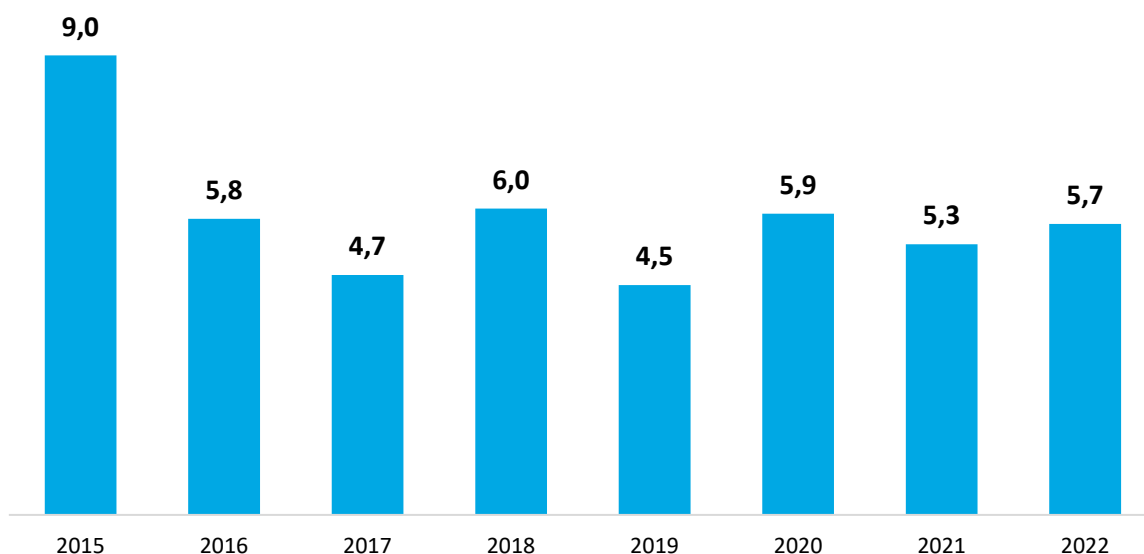
Liczba pracujących kobiet w wieku 20-49 od momentu wprowadzenia 500+ (w tys.)



Dane: Eurostat

Co warto podkreślić, wg danych GUS stopa ubóstwa skrajnego wśród dzieci spadła w 2016 roku do poziomu 6% w porównaniu z 9% w 2015 roku. W kolejnych latach zaś utrzymywała się na poziomie 4 – 5% (zob. GUS, Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2021 r. na podstawie wyników badania budżetów gospodarstw domowych).

Zasięg ubóstwa skrajnego osób w wieku 0-17 lat



Dane: GUS

Mając na uwadze powyższe, niezależnie od dyskusji na temat prodemograficznych efektów programu, należy ocenić go pozytywnie. Nie sprawdziły się zatem obawy dotyczące programu, a większość środowisk politycznych, często wbrew wcześniejszym deklaracjom, ocenia go pozytywnie i chce jego utrzymania.

Niedawno pojawiła się zapowiedź waloryzacji programu. Od przyszłego roku w nowej wersji wypłaty mają **wzrosnąć do 800 zł** na każde dziecko. Także w tym kontekście nie brak uwag krytycznych. Szczególne zagrożenie ma wynikać z rzekomego proinflacyjnego impulsu związanego ze wzrostem świadczenia. Poniżej przedstawiamy szacowany wpływ planowanej zmiany w 500+.

Poniższa analiza została wykonana przy użyciu modelu makroekonomicznego SFC (ang. Stock-Flow Consistent) posiadanego przez Ministerstwo Aktywów Państwowych. Modele SFC wyróżnia możliwość badania wzajemnych zależności między sektorami gospodarki oraz instrumentami finansowymi. Obecnie modele typu SFC wykorzystywane są przez Europejski Bank Centralny oraz Bank Anglii. Powstały również modele empiryczne dla gospodarek: USA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Danii, Grecji, Włoch, Mołdawii, Austrii oraz Argentyny.

W ramach analizy porównano dwa scenariusze prognostyczne: **wariant bazowy**, w którym brak jest waloryzacji świadczenia 500+ oraz **wariant alternatywny**, w którym następuje waloryzacja od początku 2024 r. Wyniki stanowią porównania wartości zmiennych ekonomicznych w obydwu scenariuszach.

Zaplanowana na styczeń 2024 r. waloryzacja programu „Rodzina 500+” do kwoty 800 zł miesięcznie spowoduje zwiększenie pomocy finansowej dla gospodarstw domowych na kwotę ok. 24 mld zł rocznie. Oznacza to wzrost wydatków na świadczenia społeczne o ok. 6% w 2024 r. W konsekwencji waloryzacji świadczenia dojdzie do zwiększenia dochodów rozporządzalnych gospodarstw domowych o ok. 1,3% w 2024 r., co zwiększy ich majątek o ok. 0,8% w 2024 r.

Wyższe dochody i majątek dadzą bodziec do nieznacznego wzrostu konsumpcji prywatnej: ta zwiększy się o ok. 0,25% w 2024 r. w ujęciu realnym (czyli z uwzględnieniem inflacji). Wyższy majątek gospodarstw domowych podniesie również inwestycje: wzrosną one o ok. 0,65%

Z naszej analizy wynika, że wyższy popyt będzie praktycznie neutralny jeśli chodzi o wskaźnik inflacji. Zgodnie z modelem, szacowany wzrost cen dóbr krajowych wyniesie około 0,03% w 2024 r. Wzrost świadczeń społecznych zmniejszy również rozwarstwienie dochodów w społeczeństwie. Po waloryzacji, udział dochodów do dyspozycji 10% najbogatszych gospodarstw domowych zmniejszy się o 0,3 pp w 2024 r. (a udział pozostałych 90% ulegnie analogicznemu zwiększeniu).

w 2024 r. Skumulowany efekt wzrostu konsumpcji oraz inwestycji pociągnie za sobą wzrost realnego PKB o ok. 0,25% w 2024 r. Wyższy popyt na dobra spowoduje zwiększenie popytu na pracę: spadnie zatem liczba bezrobotnych (o ok. 1,4% w 2024 r.) przy jednoczesnym wzroście płac o ok. 0,15% w 2024 r.

Zmiana danego wskaźnika w 2024 w związku z podwyższeniem świadczenia 500+ do 800 zł od 1 stycznia 2024 roku	%
wydatki na świadczenia społeczne*	6%
dochód rozporządzalny gospodarstw domowych*	1,30%
majątek gospodarstw domowych*	0,80%
konsumpcja prywatna*	0,25%
inwestycje*	0,65%
PKB*	0,25%
liczba bezrobotnych	-1,40%
poziom płac*	0,15%
ceny dóbr krajowych	0,03%
udział dochodów do dyspozycji 10% najbogatszych gospodarstw domowych	-0.3 pkt proc.

* wartości realne

Dane: Obliczenia własne na podstawie modelu SFC

Zgodnie z powyższym planowana waloryzacja będzie miała pozytywny wpływ na polską gospodarkę, jednocześnie zaś nie utrudni walki z inflacją. Potencjalny wzrost cen wynikający z podniesienia poziomu świadczenia do 800 zł jest praktycznie pomijalny. Wnioski dotyczące inflacji wynikające z naszej analizy wydają się być spójne z oceną NBP, której treść została niedawno opublikowana przez PAP (<https://biznes.pap.pl/pl/news/pap/info/3427212,wplyw-propozycji-wyborczych-pis-na-cpi-w--24-i--25-to-0-1-pp--i-0-3-pp---a-po-0-3-pp--i-0-8-pp----prezes-nbp>).

PODSUMOWANIE

- 1.** Wprowadzenie programu 500+, zdaniem części komentatorów, skończyć się miało gwałtownym pogorszeniem sytuacji finansów publicznych oraz odchodzeniem kobiet z rynku pracy.
- 2.** Tymczasem sytuacja finansów publicznych po 7 latach funkcjonowania programu nie uległa pogorszeniu, w relacji do PKB dług publicznych w 2022 roku był mniejszy niż w roku 2015.
- 3.** Liczba pracujących kobiet w wieku 20 – 49 zwiększyła się od momentu wprowadzenia 500+ o około 300 tys.
- 4.** Znaczemu zmniejszeniu uległ zasięg ubóstwa skrajnego wśród dzieci.
- 5.** Zgodnie z prognozą opracowaną w oparciu o model makroekonomiczny SFC (ang. Stock-Flow Consistent) będący w posiadaniu Ministerstwa Aktywów Państwowych, podniesienie świadczenia z 500 do 800 zł będzie niemal neutralne jeśli chodzi o inflację.
- 6.** Wpłynie zaś pozytywnie na takie wskaźniki jak: inwestycje czy majątek gospodarstw domowych.
- 7.** Projektowana zmiana, zgodnie z naszym modelem, przyczyni się także m.in. do zmniejszenia liczby osób bezrobotnych.

11. Wzrost gospodarczy w Polsce od 2015 r. na tle innych państw UE

Od 2015 roku realna wartość PKB zwiększyła się w Polsce o niemal 32%, oznacza to, że nasza gospodarka rosła znacznie szybciej niż średnia unijna oraz strefa euro jako całość.

Skumulowany wzrost realnego PKB 2015=100

Jeśli spojrzymy na skumulowany wzrost realnego PKB w poszczególnych państwach UE to okaże się, że Polska zajęła w tym zestawieniu wysokie, czwarte miejsce. Wyprzedziły nas jedynie gospodarki o specyficznych cechach: Irlandia, Malta i Cypr. Interesujące może być jednak także odniesienie skumulowanego wzrostu realnego PKB do państw porównywalnych do Polski jeśli chodzi o wielkość. Wśród 10 największych gospodarek UE wzrost PKB Polski od 2015 roku był drugim największym, ustępując miejsca jedynie Irlandii. Z kolei w zestawieniu z państwami naszego regionu wypadamy najlepiej. W okresie 2015-2022 polska gospodarka rozwijała się w średnim rocznym tempie wynoszącym 4,1%, co dało nam także czwarte miejsce w Unii po Irlandii, Malcie i Cyprze.

Innym istotnym, niemniej często pomijanym aspektem związanym ze wzrostem polskiej gospodarki, jest jego stabilność. Można ją mierzyć tzw. współczynnikiem zmienności, który wylicza się jako iloraz odchylenia standardowego oraz średniej dynamiki PKB. Dla Polski był on trzecim najniższym w UE dla analizowanego

Dane: Eurostat

okresu. Oznacza to, że w tych turbulentnych czasach udało się polskiej gospodarce uniknąć gwałtownych

Wzrost realnego PKB jest jednym z istotniejszych wskaźników informującym o sytuacji gospodarczej danego kraju. Może on świadczyć także o jakości polityki gospodarczej prowadzonej przez władze danego państwa. Często błędy w polityce gospodarczej skutkują gwałtownymi wahaniami PKB, niejednokrotnie prowadzić mogą nawet do głębokiej recesji, której skutkiem jest także tak dotkliwie dla społeczeństwa bezrobocie. Z kolei dobrze prowadzona polityka gospodarcza przekładać się powinna na stabilne tempo wzrostu gospodarczego, czemu towarzyszyć powinna dobra sytuacja na rynku pracy i wzrost dochodu rozporządzalnego. Poza samym wzrostem gospodarczym istotne jest to, jak dzielone są jego owoce. Chodzi o to, aby wzrost sprzyjał zmniejszaniu nierówności dochodowych oraz eliminowaniu obszarów biedy.

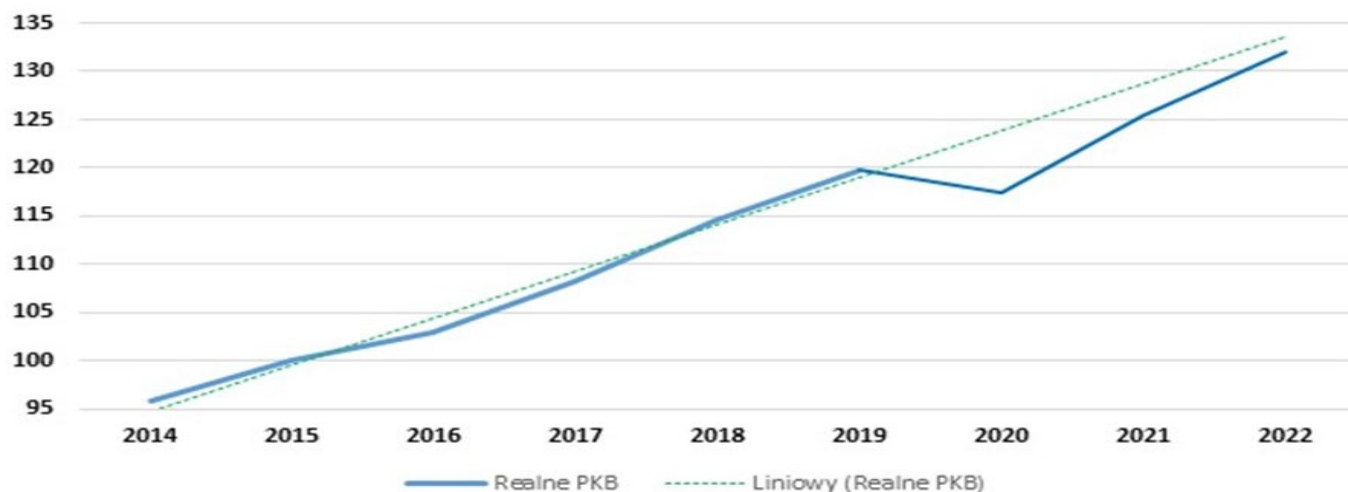
wahań. Stabilnie i dynamicznie rosnące PKB to kwestia istotna zarówno dla władz, szczególnie tych odpowiedzialnych za politykę fiskalną, jak i dla przedsiębiorców oraz inwestorów międzynarodowych. Zbyt duża zmienność tempa PKB utrudnia prognozowanie wpływów podatkowych dla następnego okresu, a



co za tym idzie skutkuje znaczną niepewnością co do przyszłej sytuacji finansów państwa.

Dla przedsiębiorców stabilny wzrost gospodarczy to mniejsze ryzyko prowadzonej działalności. Przy częstych i trudnych do przewidzenia zmianach dynamiki PKB, prowadzenie przedsiębiorstwa jest zadaniem znacznie trudniejszym. Wahania w aktywności gospodarczej, szczególnie wtedy, kiedy mają gwałtowny przebieg, mogą także zniechęcać zagranicznych inwestorów do dokonywania inwestycji w kraju, który takich wahań doświadcza. Taką ocenę potwierdza chociażby stosunkowo płytką recesja (jedna z najpłytszych w Unii Europejskiej) spowodowana pandemią koronawirusa oraz bardzo szybki powrót do realnej wartości PKB sprzed pandemii (II kwartał 2021 roku). Polskie PKB jest już niemalże na poziomie wyznaczanym przez linię trendu wieloletniego, co obrazuje poniższy wykres.

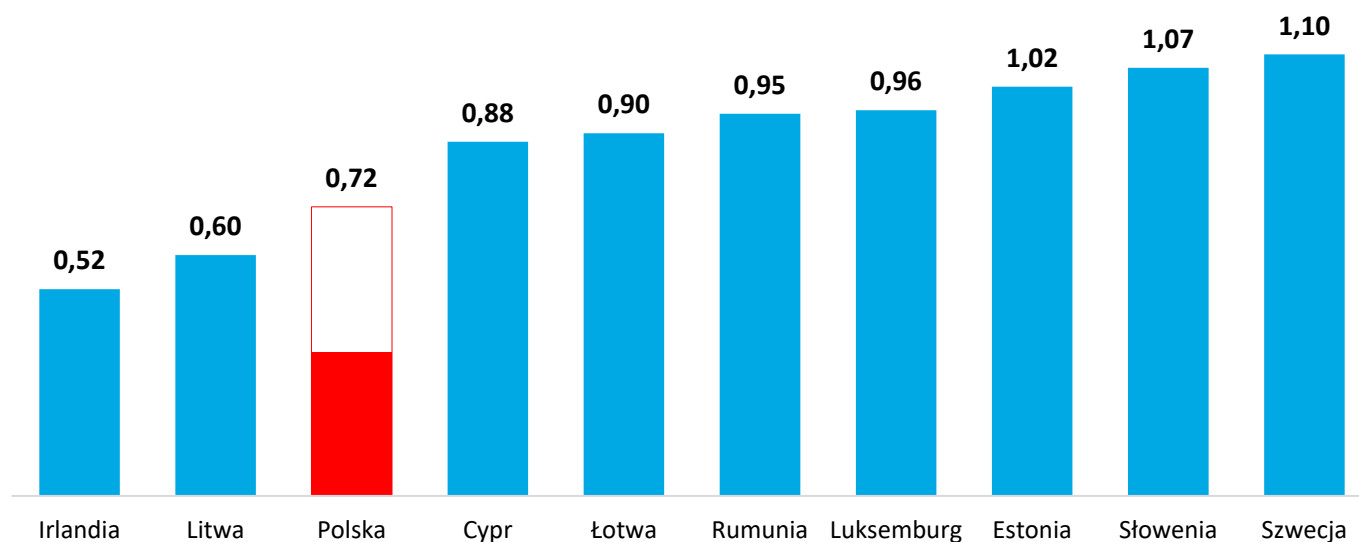
Realne PKB i trend (lata 2014-2019), 2015=100



Dane: Obliczenia własne na podstawie Eurostatu

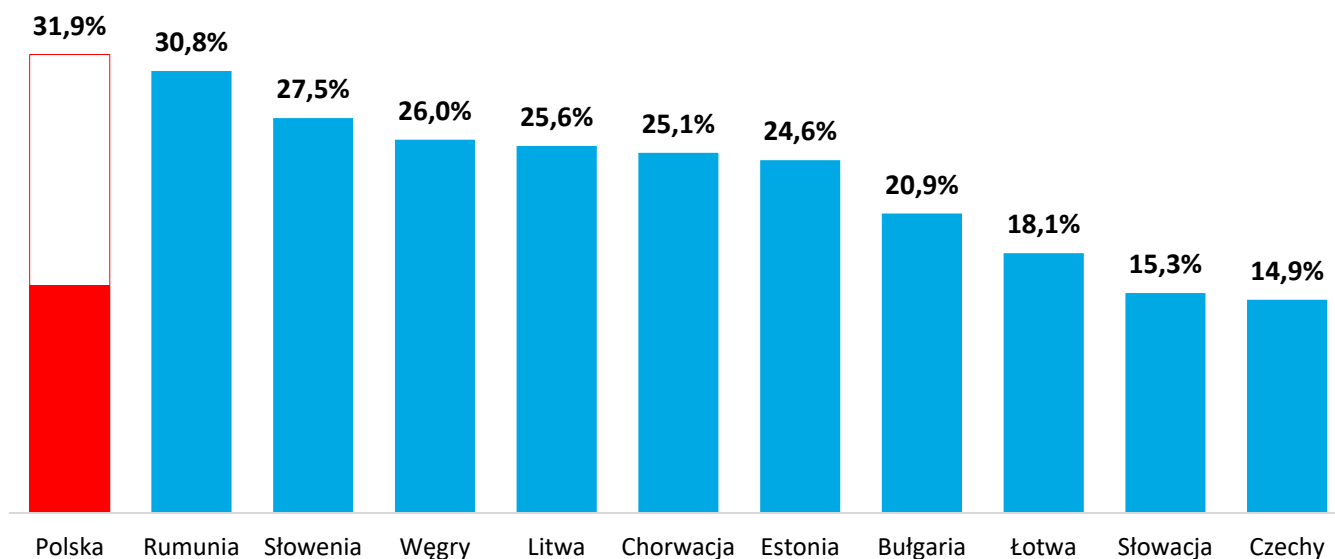
Stabilne i znaczne tempo wzrostu gospodarczego świadczy także o odporności polskiej gospodarki na wstrząsy, jest ona odpowiednio zdywersyfikowana, co pozwala uniknąć głębokich i długotrwałych recesji wynikających z zewnętrznych szoków. Pozytywnie należy także ocenić w tym kontekście działania zmniejszające amplitudę wahań PKB podejmowane przez rząd. Zarówno tarcze adresowane do przedsiębiorców w związku z pandemią, jak i pakiety osłonowe dla gospodarki amortyzujące ekonomiczne skutki rosyjskiej inwazji na Ukrainę, okazały się skutecznymi stabilizatorami dla wzrostu PKB.

Współczynnik zmienności dynamiki realnego PKB (odchylenie standardowe/średnia) za lata 2016 – 2022



Dane: Obliczenia własne na podstawie danych Eurostatu

Skumulowany wzrost realnego PKB od 2015 roku w państwach Europy Środkowo – Wschodniej



Dane: Eurostat

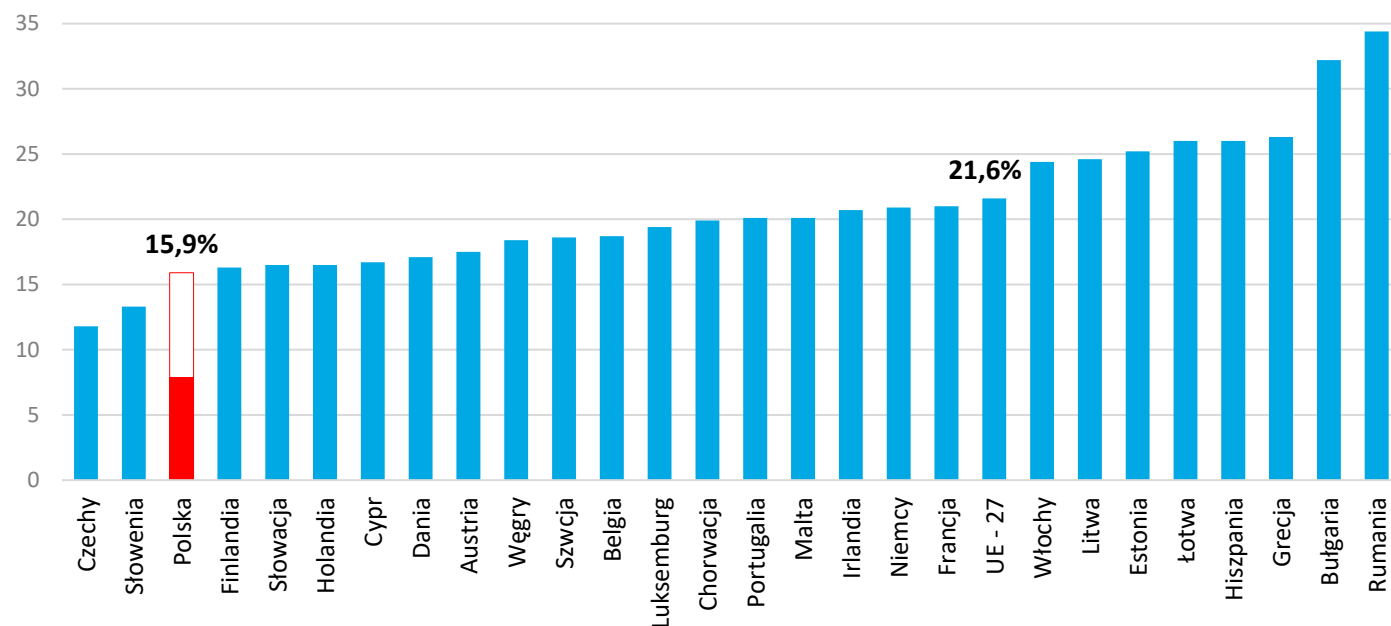
Stabilny wzrost polskiego PKB przekłada się na zjawisko tzw. konwergencji realnej, czyli zbliżanie się poziomu życia w Polsce do poziomu średniej unijnej. PKB per capita z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej wyniosło w naszym kraju w 2022 roku 79,6% średniej unijnej. Jest to wzrost o 10 pkt. proc. w porównaniu z rokiem 2015, co stanowi jeden z lepszych wyników w UE dla analizowanego okresu (6. miejsce na 27 państw i 2. miejsce wśród 10 największych gospodarek UE).

Oznacza to, że wzrost gospodarczy w Polsce jest dzielony bardziej równomiernie niż miało to miejsce w 2015 roku, co w rezultacie przekłada się także na odsetek osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Z danych Eurostatu wynika, że wskaźnik ten od 2015 do 2022 roku zmniejszył się w Polsce z 22,5% do 15,9%. W 2015 roku

Polska była pod tym względem na 14. miejscu, obecnie zajmujemy 3. miejsce w Unii Europejskiej jeśli chodzi o kraje z najniższym odsetkiem osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.

Co ważne, znaczącej poprawie uległa sytuacja jeśli chodzi o nierówności dochodowe. Współczynnik Giniego, będący powszechnie stosowaną miarą tych nierówności (im wyższy poziom tego wskaźnika tym nierówności większe) spadł w Polsce z 30,6 w 2015 roku do 26,3 w 2022 roku. Oznacza to, że problem nierówności dochodowych w naszym kraju jest jednym z najmniejszych w całej Unii Europejskiej. Obecnie zajmujemy 5. miejsce (ex aequo z Niderlandami) jeśli chodzi o państwa z najmniejszymi nierównościami dochodowymi w Unii. W 2015 roku byliśmy na 17. miejscu w tym zestawieniu.

Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w 2022 roku



Dane: Eurostat

PODSUMOWANIE

1. Polska jest w ścisłej czołówce państw z największym skumulowanym wzrostem PKB od 2015 roku. Wśród 10 największych gospodarek UE Polska zajęła 2. miejsce, zaś wśród państw naszego regionu skumulowany wzrost PKB Polski był największy.
2. Dynamika realnego PKB Polski wykazywała się stabilnością na tle innych państw UE, i to pomimo zewnętrznych szoków, którymi była pandemia i rosyjska inwazja na Ukrainę.
3. Powyższe potwierdza skuteczność polityki gospodarczej dla analizowanego okresu, w efekcie której udało się ustabilizować PKB i jednocześnie przywrócić gospodarkę na ścieżkę dynamicznego wzrostu.
4. Polska gospodarka osiągnęła realną wartość sprzed pandemii koronawirusa już w II kw. 2021 roku, jednocześnie niemal osiągnęła już poziom wyznaczany przez linię wieloletniego trendu.
5. Od 2015 roku PKB per capita z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej wzrosło dla Polski o 10 pkt. proc. (drugi przyrost wśród 10 największych gospodarek Unii Europejskiej).
6. Polski wzrost gospodarczy ostatnich lat ma charakter równomierny, co oznacza, że dochodzi jednocześnie do redukcji nierówności dochodowych mierzonych współczynnikiem Giniego oraz zmniejsza się odsetek osób zagrożonych ubóstwem.
7. Potwierdza to zdecydowany spadek odsetka osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym jaki miał miejsce w Polsce od 2015 roku. Obecnie jesteśmy krajem z trzecim najniższym odsetkiem w UE jeśli chodzi o wysokość tego wskaźnika.

12. Sytuacja ekonomiczna kobiet w Polsce od 2015 roku. Perspektywa porównawcza

Pytanie o sytuację ekonomiczną kobiet w Polsce, szczególnie dotyczącą szans na rynku pracy, perspektyw zatrudnienia i wynagrodzenia oraz rozwoju kariery zawodowej budzi zainteresowanie i jest przedmiotem palących debat.

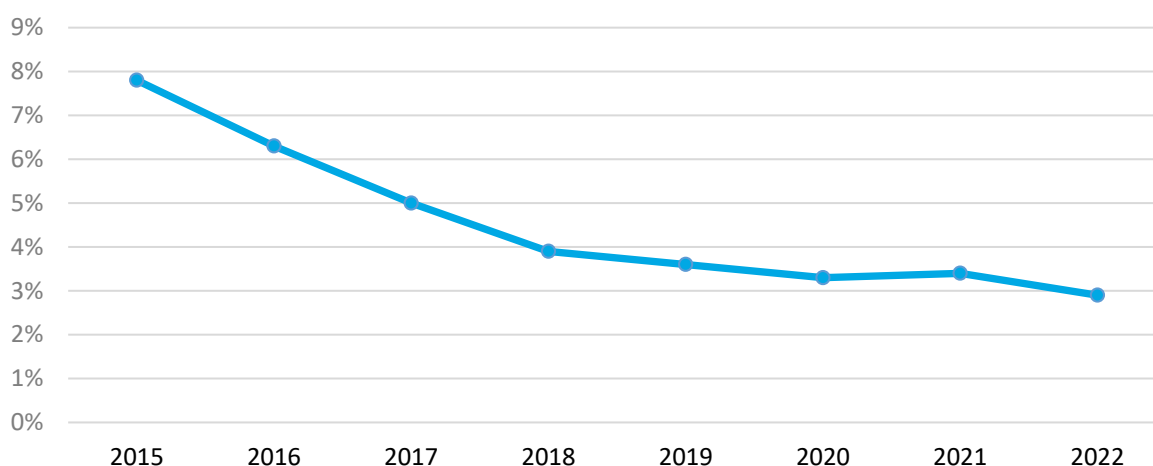


Wszak w wielu państwach, w tym uznawanych za nowoczesne i wysoko rozwinięte gospodarczo, wciąż istnieje problem z docenieniem kobiet, co znajduje odzwierciedlenie w znacznej różnicy jeśli chodzi o wynagrodzenie – kobiety zarabiają tam znacznie mniej od mężczyzn – czy perspektywami dotyczącymi rozwoju i szans awansu zawodowego. Kobiety mają w wielu miejscach na świecie znacznie mniejsze szanse na objęcie wysokiego stanowiska niż mężczyźni. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na Polskę. Celem analizy jest zatem dokładne przedstawienie sytuacji kobiet na rynku pracy w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem aktywności zawodowej, luki płacowej i perspektyw awansu zawodowego. Na zakończenie wskazano także na poprawę sytuacji ekonomicznej kobiet pobierających świadczenie emerytalne m.in. w związku z pojawieniem się tzw. 13 i 14 emerytury.

Jak się okazuje, sytuacja ekonomiczna kobiet jest u nas zdecydowanie lepsza niż w większości państw Unii Europejskiej, co potwierdzają twarde dane prezentowane poniżej. Wbrew obawom, związanym m.in. z wprowadzeniem programu Rodzina 500+, Polki są coraz bardziej aktywne zawodowo. Nie zmaterializowało się zatem ryzyko ich odpływu z rynku pracy, co miałyby potem negatywne konsekwencje dotyczące perspektyw zawodowych i późniejszych świadczeń emerytalnych. Okazało się że program ten zadziałał raczej w odwrotnym kierunku, niż ten, przed którym przestrzegali jego krytycy.

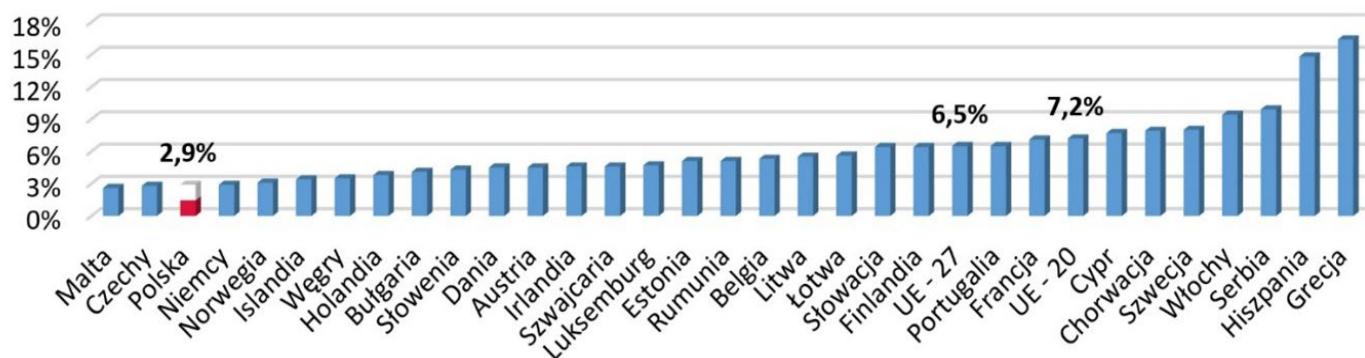
Wg GUS na ostatni dzień grudnia 2022 r. w gospodarce narodowej pracujących kobiet było ok. 7,163 mln wobec 6,997 mln w 2015 r. Liczba kobiet pracujących nie zmniejszyła się, a wręcz wzrosła. Z kolei bezrobocie wśród kobiet wg danych Eurostat spadło z 7,8% w 2015 r. do 2,9% w 2022 r. W tym samym 2022 r. w państwach strefy euro wyniosło ono 7,2%, w Hiszpanii 14,8%, a w Grecji aż 16,4%. Polska jest więc ex aequo z Niemcami na 3. miejscu pod względem najniższej stopy bezrobocia kobiet w UE w 2022 r., co przedstawia wykres.

Bezrobocie wśród kobiet w Polsce (lata 2015-2022)



Dane: Eurostat (%)

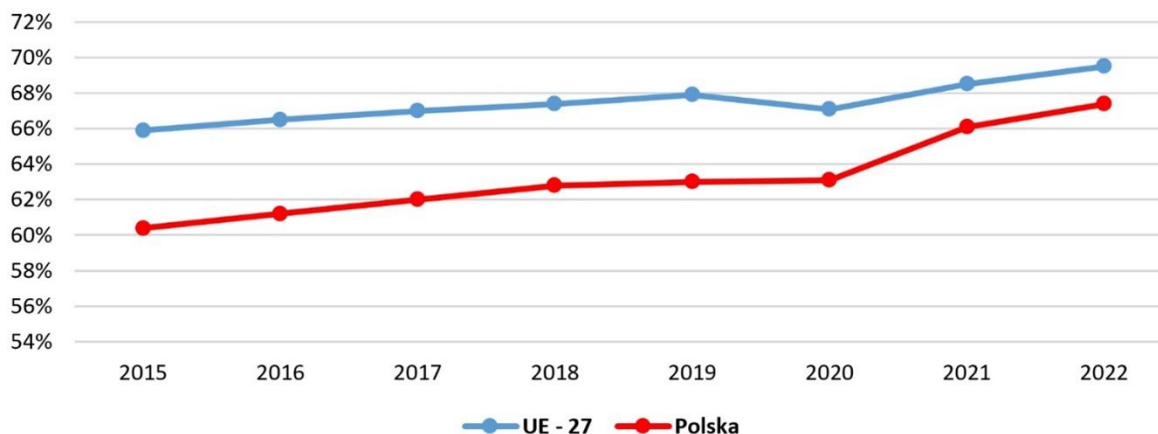
Bezrobocie wśród kobiet w państwach EU w 2022 r.



Dane: Eurostat (%)

Dobry trend pokazuje również współczynnik aktywności zawodowej kobiet w wieku 15-64 lat. W 2022 r. wynosił on 67,4%, a w 2015 r. 60,4%. Przy czym najważniejsze jest to, że Polska znacząco zbliżyła się do współczynnika średniej UE, co wyraźnie widać na poniższym wykresie.

Aktywność zawodowa kobiet w Polsce i UE (lata 2015-2022)



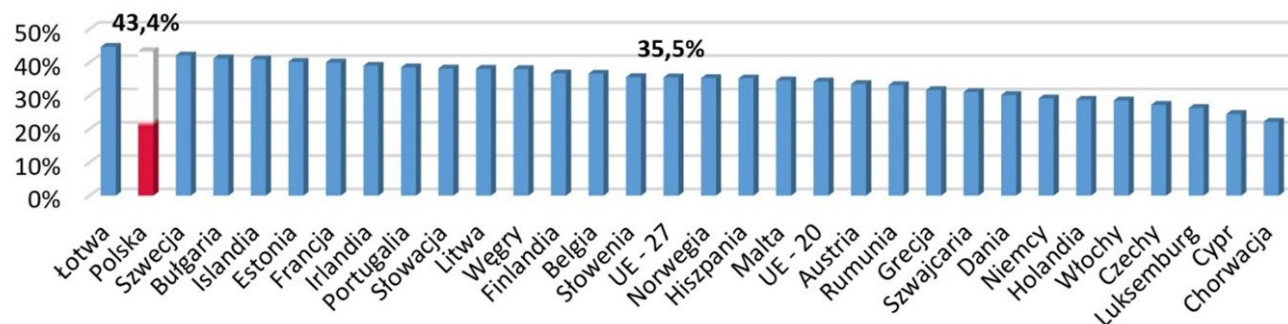
Dane: Eurostat (%)

Kolejnym istotnym argumentem przemawiającym za dobrą sytuacją kobiet na polskim rynku pracy, jest pozycja wicelidera naszego kraju w badaniu Eurostatu dot. zatrudnienia kobiet na stanowiskach kierowniczych. W 2015 r. kobiety (wiek od 20 do 64 lat) zajmowały w Polsce 40,6% stanowisk kierowniczych. W 2022 r. wskaźnik ten wzrósł i wyniósł 43,4%, co daje wynik o prawie 3 punkty procentowe większy niż w 2015 r.

Co istotne, średnia UE to jedynie 35,5%. Kraje o najniższym udziale kobiet na stanowiskach kierowniczych to: Cypr – 21%, Luksemburg – 22% i Holandia – 26%. Badanie wyraźnie wskazuje, że obecna w wielu państwach Unii Europejskiej dysproporcja kobiet na stanowiskach kierowniczych, w Polsce jest stosunkowo niewielka i, co ważne, cały czas maleje.

Polski wskaźnik z 2022 r. wskazuje, że Polska znajduje się na czele państw UE, które mają największy wskaźnik pracujących kobiet na stanowiskach kierowniczych. W zestawieniu państw UE za 2022 r. **zajmujemy 2. miejsce** zaraz po Łotwie.

Zatrudnienie kobiet na stanowiskach kierowniczych w państwach EU w 2022 r.

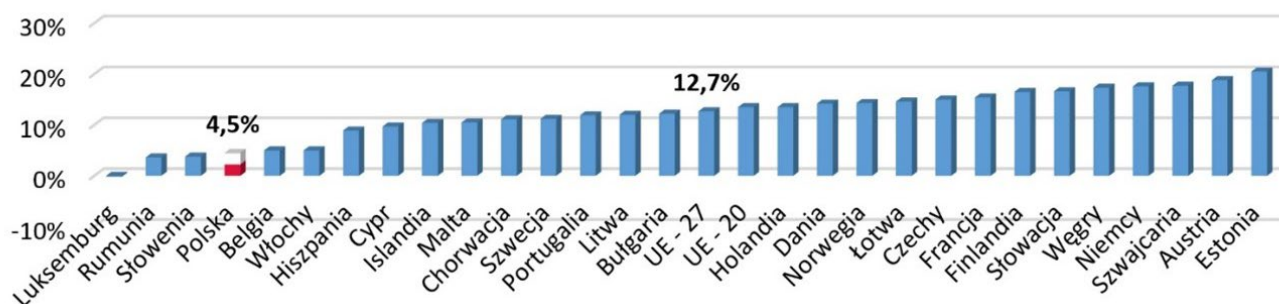


Dane: Eurostat (%)

Ważną kwestią przy decyzji kobiet o podjęciu pracy czy powrocie do niej po urlopie macierzyńskim jest również stabilność, bezpieczeństwo i poprawiające się warunki zatrudnienia kobiet w Polsce. Wg badań Eurostatu niepewność zatrudnienia wśród kobiet (w wieku 20-64 lat) w 2015 r. wynosiła 4,5%. W 2022 r. jest to 2,2%, co daje spadek niepewności zatrudnienia u kobiet w danym okresie czasu o ponad 50%.

O chęci rozpoczęcia i powrotu do pracy może też świadczyć statystyka zróżnicowania wynagrodzenia ze względu na płeć w formie nieskorygowanej, wykorzystywanej do monitorowania dysproporcji w zarobkach między mężczyznami i kobietami. W zestawieniu państw UE za 2021 r. nasz kraj znalazł się na 4. miejscu z wynikiem 4,5%. Dla UE jest to 12,7%, a dla strefy euro 13,6%. Wyprzedzają nas jedynie Słowenia, Rumunia i Luksemburg. Dla porównania w 2015 r. w Polsce było to 7,3%, co oznacza znaczącą poprawę.

Zróżnicowanie wynagrodzenia ze względu na płeć w UE w formie nieskorygowanej* w 2021 r.



*Wskaźnik został określony jako nieskorygowany, ponieważ daje ogólny obraz nierówności płacowych między płciami i mierzy pojęcie szersze niż pojęcie równej płacy za taką samą pracę. Uwzględniono wszystkich pracowników zatrudnionych w firmach zatrudniających dziesięciu lub więcej pracowników, bez ograniczeń dotyczących wieku i

Dane: Eurostat (%)

Warto wskazać również na niedawno wprowadzone zmiany w kodeksie pracy, które w naszej opinii pozytywnie wpłyną na decyzję kobiet o zatrudnieniu, ale są także pozytywnym bodźcem dla całej gospodarki i polskiego rynku pracy. Od 7 kwietnia weszły w życie przepisy regulujące pracę zdalną i hybrydową. Dzięki nim praca zdalna może być wykonywana w całości lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika, co na pewno znacząco sprzyja decyzjom kobiet o powrocie do pracy po zakończeniu urlopu macierzyńskiego

PODSUMOWANIE

1. Na ostatni dzień grudnia 2022 r. w gospodarce narodowej pracujących kobiet było ok. 7,163 mln., a w 2015 r. 6,997 mln. Liczba kobiet pracujących nie zmniejszyła się, a wręcz wzrosła. Z kolei bezrobocie wśród kobiet wg danych Eurostat spadło z 7,8% w 2015 r. do 2,9% w 2022 r., co dało nam 3 miejsce wśród państw z najniższym bezrobociem w UE.
2. Współczynnik aktywności zawodowej kobiet w wieku 15-64 lat w 2022 r. wynosił 67,4%, a w 2015 r. 60,4%. Polska znacząco zbliżyła się do współczynnika średniej UE.
3. Obecna w wielu państwach Unii Europejskiej dysproporcja kobiet na stanowiskach kierowniczych w Polsce jest stosunkowo niewielka, a w ostatnich latach maleje. W 2022 r. wskaźnik dla Polski wzrósł i wyniósł 43,4%. Daje nam to pozycje wicelidera w zatrudnieniu kobiet na stanowiskach kierowniczych w UE.
4. Niepewność zatrudnienia u kobiet (w wieku 20-64 lat) w 2022 r. wyniosła 2,2%, co przełożyło się na spadek niepewności zatrudnienia u kobiet w porównaniu z 2015 r. o ponad 50%.
5. W zestawieniu państw UE za 2021 r. dot. zróżnicowania wynagrodzenia ze względu na płeć nasz kraj znalazł się na 4. miejscu z wynikiem 4,5%. Dla UE jest to 12,7%, a dla strefy euro 13,6%.
6. Średnia ocena satysfakcji – ogólnego zadowolenia z życia w Polsce wśród kobiet w 2022 r. (skala 0-10) wyniosła 7,7 – co daje wysokie 3. miejsce w UE za Austrią i Finlandią.

13. Analiza dot. rynku pracy i sytuacji ekonomicznej młodych osób po 2015 r.

Wejście młodych Polaków, ale także ich zagranicznych rówieśników, na rynek pracy jest zawsze trudną życiową decyzją i wymagającym doświadczeniem. Gospodarki państw UE oferują coraz mniej mało wymagających miejsc pracy, które stanowią dobry start na zdobywanie pierwszych doświadczeń zawodowych. Jak wygląda rynek pracy i sytuacja młodych ludzi w naszym kraju? Młodzi ludzie mieszkający w Polsce są w dużo lepszej sytuacji na rynku pracy, niż jeszcze kilka czy też kilkanaście lat temu. Polska młodzież optymistycznie patrzy w przyszłość – prawie dwie trzecie badanych (64,2%) uważa, że ich szanse na rynku pracy się poprawiły. Wskazują na to także dane gospodarcze i badania dot. młodych osób tj. niskie bezrobocie, czy pozycja lidera w statystyce zadowolenia z życia. Już od 2019 r. młode osoby korzystają z ulgi podatkowej, dzięki której od wynagrodzenia osób do 26 r.ż. nie nalicza się zaliczek na podatek dochodowy.



Bardzo ważnym wskaźnikiem pokazującym sytuację młodych osób jest poziom bezrobocia w tej kategorii wiekowej. W tym względzie sytuacja w większości państw UE jest mniej korzystna niż w Polsce, gdyż bezrobocie wśród osób do 25 lat w całej UE zwiększyło się w ciągu 2022 roku z 14,8% do 15,1%. Według najnowszych danych, w czerwcu 2023 r. w całej UE było 2,739 mln młodych osób (poniżej 25 roku życia) bezrobotnych, z czego 2,204 mln w strefie euro. Według Eurostatu polski wskaźnik stopy bezrobocia w 2015 r. wynosił dla kategorii wiekowej 15-24 lat 20,8%, a w 2022 r. 10,8%. Oznacza to, że bezrobocie jest niższe o 50% niż w 2015 r.

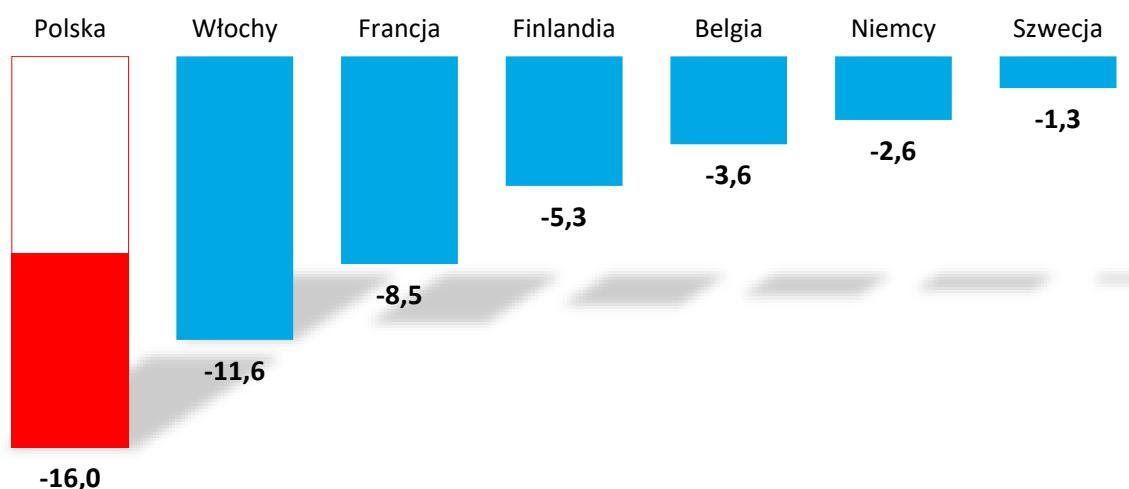
Poniższy wykres pokazuje jak wyraźna nastąpiła poprawa w stosunku do Niemiec, które w całym badanym okresie miały niski poziom bezrobocia - w 2014 r. 8,3%, a w 2022 r. 6%. Polska z 24,1% w 2014 r. zmniejszyła poziom bezrobocia do 10,8%. Z kolei nie najlepiej w stosunku do Polski wypadają m.in. takie państwa jak Finlandia, Belgia, Francja czy Szwecja, które w przeszłości miały niższy niż w Polsce wskaźnik bezrobocia wśród młodych.

Polska o ponad 50% zmniejszyła poziom bezrobocia młodych (z 24,1% w 2014 r. do 10,8% w 2022 r.)

Eurostat

Spadek bezrobocia młodych do 24 r.ż. w latach 2012-2022

w wybranych krajach UE (w pkt. %)



Dane: Eurostat

Z kolei wg GUS dla kategorii młodych w wieku 25-34, czyli osób, które posiadają już często wykształcenie wyższe stopa bezrobocia z 8,2% w 2015 r. spadła do 3,3% w 2022 r. W badanym okresie poprawił się także wskaźnik zatrudnienia grupy młodych w wieku 25-34, który w 2022 r. wyniósł 83,9, co oznacza wzrost o ponad 5 pkt proc. w porównaniu z 2015 r.

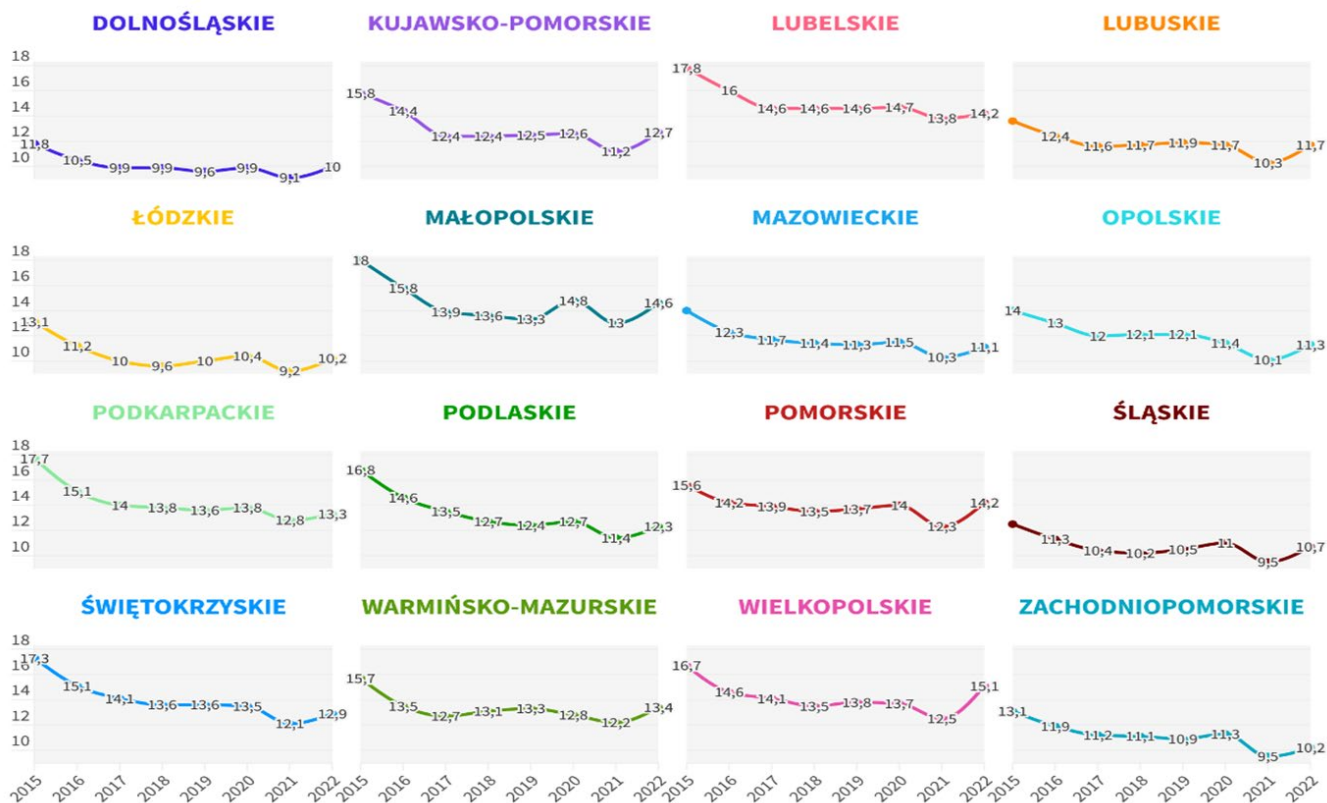
W 2015 r. wg danych Banku Danych Lokalnych GUS bezrobocie wśród młodych osób do 24 r.ż. we wszystkich województwach obejmowało 236 837 osób. W 2022 r. bezrobotnych młodych osób było 100 373.

Oznacza to spadek w badanym okresie o blisko 58%.

Wśród młodych w wieku 25-34, stopa bezrobocia z 8,2% w 2015 r. spadła do 3,3% w 2022 r. W badanym okresie poprawił się także wskaźnik zatrudnienia grupy młodych w wieku 25-34, który w 2022 r. wyniósł 83,9, co oznacza wzrost o ponad 5 pkt proc. w porównaniu z 2015 r.

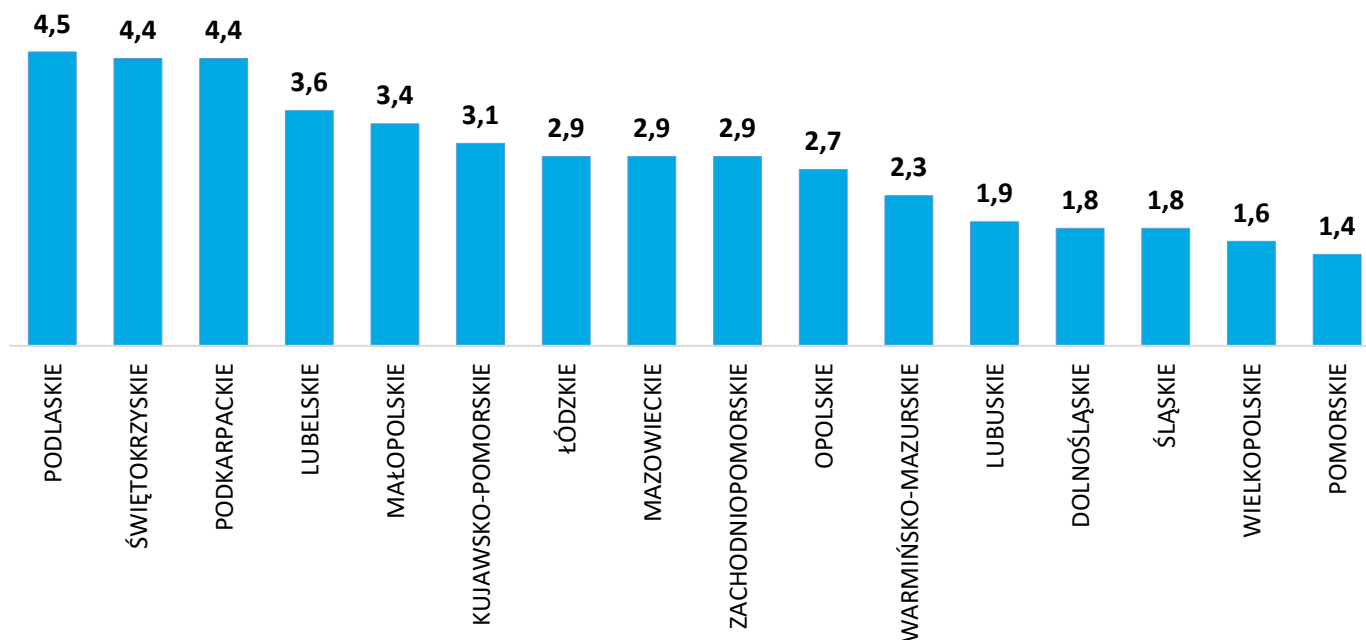
GUS

Bezrobocie młodych do 24 r. ż. wg województw w l. 2015-2022 (%)



Dane: Wykresy na podstawie danych z GUS (Bank Danych Lokalnych).

Spadek bezrobocia osób do 24 r.ż. w latach 2015-2022 z podziałem na województwa (w pkt. %)



Dane: Wykresy na podstawie danych z GUS (Bank Danych Lokalnych).

Powyższe wykresy pokazują spadek bezrobocia w latach 2015-2022 we wszystkich województwach. W każdym z nich w badanym okresie nastąpił spadek od 1,4 do 4,5 pkt proc. Największe spadki bezrobocia przypadły na obszar polski wschodniej – województwa podlaskiego (4,5 p.p.) oraz świętokrzyskiego i podkarpackiego (4,4 p.p.).

Potwierdzeniem powyższego jest także informacja Eurostatu, że udział młodych bezrobotnych w całej populacji był w Polsce mniejszy niż 4% (w kategorii wiekowej 15-29 lat). Krajowy rynek zatrudnienia w tej kategorii wiekowej należał w 2022 r. do pięciu najlepszych w UE.

Młodzi ludzie na studiach, którzy w trakcie wakacji czy nauki chcieli podjąć zatrudnienie, przez lata musieli płacić pełny podatek dochodowy od swoich zarobków. Od kilku lat dodatkową zachętą do podjęcia pracy z pewnością jest ulga podatkowa dla osób poniżej 26 roku życia, która została przyjęta przez Sejm. Jest to ulga podatkowa, dzięki której od wynagrodzenia osób młodych nie nalicza się zaliczek na podatek dochodowy. Ulga skierowana jest dla osób, które nie ukończyły 26. roku życia i osiągają przychody z pracy (czyli ze stosunku

pracy, spółdzielczego stosunku pracy, stosunku służbowego lub stosunku pracy nakładczej) i z umów zlecenia zawartych z firmą. A począwszy od 2021 r. – również z tytułu odbywania praktyki absolwenckiej i stażu uczniowskiego. Z ulgi korzysta około 2 mln młodych Polaków. Oprócz zwolnienia z płacenia podatku dochodowego w ramach ulgi dla młodych, osoby uczące się do 26 roku nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu. W tym miejscu warto pokazać jaki jest zysk młodego Polaka z wprowadzenia PIT-0.

Wynagrodzenie miesięczne	Kwota miesięcznego wynagrodzenia	Zysk miesięczny	Zysk roczny
Minimalne wynagrodzenie za pracę od 1.01.2023 r.	3490 zł	31 zł	444 zł
Minimalne wynagrodzenie za pracę od 1.07.2023 r.	3600 zł	43 zł	
Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2022 r.	6 346,15 zł	327 zł	3 924 zł
Na poziomie rocznego limitu	7 127,33 zł	408 zł	4 896 zł

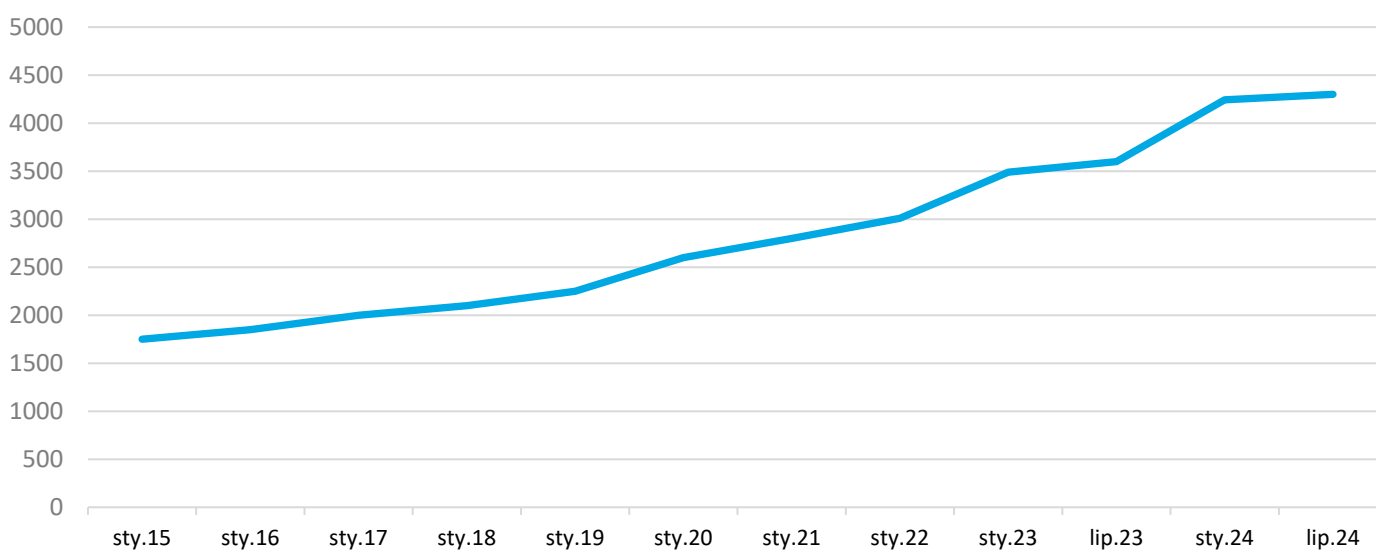
Dane: Opracowanie własne

Ulga podatkowa dla osób poniżej 26 roku życia to nie jedyna ulga w podatku dochodowym, z której mogą skorzystać Polacy. Po 2015 r. dwukrotnie obniżona została stawka PIT w pierwszym przedziale skali podatkowej. Najpierw w październiku 2019 r., kiedy obniżono podatek z 18% do 17%. Kolejna obowiązuje od stycznia 2022 r, wówczas obniżono PIT z 17% do 12%. W 3 etapach czasowych podniesiono też kwotę wolną od podatku (czyli kwotę, do której w ogóle nie płaci się podatku PIT) z 3091 zł do 30 tys. zł. Od 2017 r. kwota wolna podniesiona została do 6,6 tys. zł, od 2018 r. do 8 tys. zł i od 2022 r. do 30 tys. zł. Dodatkowo od 2022 r. podniesiony został próg dochodowy z ok. 85 tys. zł do 120 tys. zł. Oznacza to, że 32% podatek płaci się teraz dopiero od nadwyżki ponad 120 tys. zł. Dzięki tym korzystnym zmianom w PIT pracownik na etacie z wynagrodzeniem 3490 zł brutto zyskał w skali roku ponad 2,5 tys. zł na rękę, a z wynagrodzeniem 6935 zł brutto zyskał w skali roku ponad 1,9 tys. zł na rękę. Należy podkreślić, że z wielu z tych zmian korzystają także ludzie młodzi.

W analizie PwC z maja 2022 r. pn. „Młodzi Polacy na rynku pracy” wskazuje się, że pozytywnie oceniają oni swoje szanse na rynku pracy. W 2022 r. po raz pierwszy od 3 lat większość młodych (64,2%) uważa, że ich szanse na rynku pracy poprawiły się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Pozytywna ocena sytuacji na rynku pracy przełożyła się na oczekiwania w stosunku do pracodawców. Mediana oczekiwanego wynagrodzenia netto wyniosła 4 863 zł netto (wzrost o ponad 350 zł w porównaniu z 2021 r.).

Warto też wspomnieć o zarobkach i wynagrodzeniach młodych osób, które często rozpoczynają swoje pierwsze zatrudnienie otrzymując pensję minimalną lub niewiele wyższą. Wynagrodzenie minimalne jest to ustalona przepisami prawa najniższa kwota, jaką pracodawca zobowiązany jest wypłacić pracownikowi świadczącemu pracę na podstawie umowy o pracę. Przez lata wynagrodzenie to było na bardzo niskim poziomie. W 2015 r. wynagrodzenie minimalne wynosiło 1750 zł. Obecnie, od 1 lipca 2023 r., wynagrodzenie minimalne wynosi 3600 zł. To wzrost względem 2015 r. o 106%. Nadchodzący 2024 r. przyniesie kolejne jego wzrosty – od 1 stycznia 2024 roku 4242 zł, a od 1 lipca 2024 roku 4300 zł.

Wynagrodzenie minimalne w Polsce w latach 2015-2024* w zł

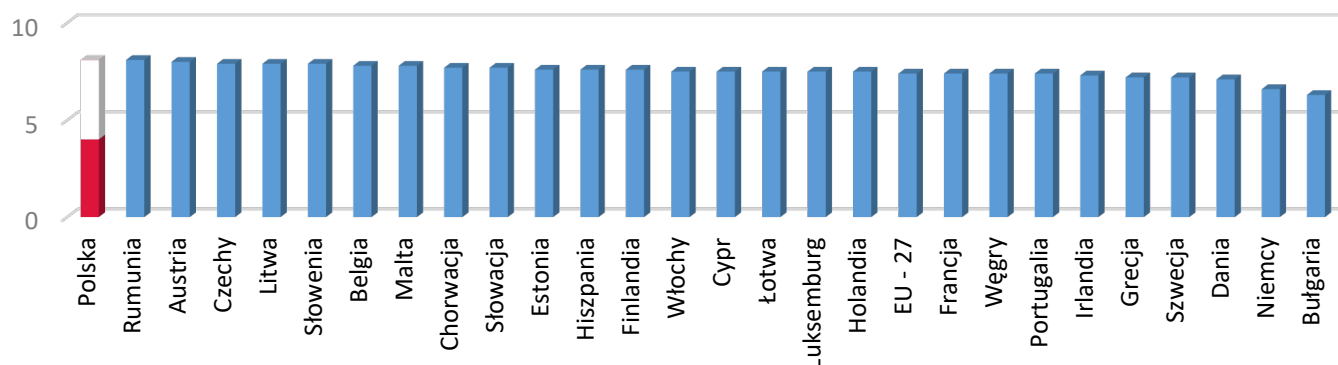


* Rada Ministrów opublikowała projekt minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2024 r. Od 1 stycznia 2024 roku wyniesie ona 4.242 zł, a od 1 lipca 2024 roku 4.300 zł.

Analiza PwC dot. młodych osób wskazuje także, że elastyczne godziny pracy i możliwość pracy zdalnej to „obowiązkowy” benefit dla odpowiednio 37,2% i 41,5% badanych. W tym kontekście warto wskazać również na niedawno wprowadzone zmiany w kodeksie pracy, które pozytywnie wpływają na decyzję młodych osób o zatrudnieniu, ale są także dodatkowym bodźcem dla całej gospodarki i polskiego rynku pracy. Od 7 kwietnia weszły w życie przepisy regulujące pracę zdalną i hybrydową. Dzięki nim praca zdalna może być wykonywana w całości lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika. Oprócz tego, zgodnie z nowymi przepisami pracownicy mogą liczyć na prawo do wykonywania okazjonalnej pracy zdalnej przez nie więcej niż 24 dni w roku kalendarzowym, prawo do dodatkowych pięciu dni urlopu w roku kalendarzowym, czy dwóch dni wolnego z powodu działania siły wyższej. Zmiany te współgrają z oczekiwaniami młodego pokolenia, które w ponad 40% jako obowiązkowy benefit pracowniczy wskazało w 2022r. pracę zdalną.

Podsumowując należy wskazać, że poprawa sytuacji młodych na rynku pracy w Polsce to nie tylko dane gospodarcze i wprowadzone programy m.in. podatkowe. Wskazują na to również badania. Według Eurostat średnia ocena satysfakcji – ogólnego zadowolenia z życia w Polsce wśród młodych osób w wieku 16-29 lat w 2022 r. (skala 0-10) to 8,1 – co plasuje Polskę na pierwszym miejscu w UE. W 2013 r. było to 7,9 co pozycjonowało nasz kraj na dalszym 7. miejscu.

Średnia ocena satysfakcji – ogólnego zadowolenia z życia w UE wśród młodych osób (16-29 lat) w 2022 r.



PODSUMOWANIE

1. Według danych Eurostatu polski wskaźnik stopy bezrobocia w 2015 r. wynosił dla kategorii wiekowej 15-24 lat 20,8%, a w 2022 r. 10,8%. Oznacza to, że bezrobocie jest niższe o 50% niż w 2015 r. Z kolei wg. Banku Danych Lokalnych GUS bezrobocie wśród młodych osób do 24 r. ż. w 2015 r. we wszystkich województwach obejmowało blisko 237 tyś. osób, a w 2022 r. ok. 100 tyś. Oznacza to spadek w badanym okresie o blisko 58%.
2. Od 2019 r. w Polsce funkcjonuje ulga podatkowa dla osób poniżej 26 r. ż. Jest to ulga podatkowa, dzięki której od wynagrodzenia osób młodych nie nalicza się zaliczek na podatek dochodowy. Zysk roczny z tego tytułu na poziomie rocznego limitu wynosi nawet 4 896 zł.
3. W 2022 r. po raz pierwszy od 3 lat większość młodych (64,2%) wskazała, że ich szanse na rynku pracy poprawiły się w porównaniu z rokiem ubiegłym.
4. W 2015 r. wynagrodzenie minimalne wynosiło 1750 zł. Obecnie, od 1 lipca 2023 r. wynagrodzenie minimalne wynosi 3600 zł. To wzrost względem 2015 r. o 106%. Takie rozwiązanie zwiększa zarobki także młodych, którzy zaczynając swoją aktywność na rynku pracy mogą liczyć na wyższą pensję.
5. Średnia ocena satysfakcji – ogólnego zadowolenia z życia w Polsce wśród młodych w wieku 16-29 lat w 2022 r. (skala 0-10) wyniosła 8,1 – co daje 1. miejsce w UE.